DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer licz 20 str. | Redaktor przyjmuje dziennie od godz. 10-12 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza | Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr 205 10 | Tel. Redakcji dzienny 22-18, nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Rok IV. Bydgoszcz, niedziela 1 stycznia 1933 Nr. 1

U progu Nowego Roku

Stając na przełomie starego i nowego roku zechciejmy rzucić okiem poza siebie zapytując: — co dał nam miniony rok 1932?

Opowiedź wyraża się niewątpliwą sumą dodatnią. Jako pierwszy niewątpliwy dorobek Polski w roku 1932 stwierdzić trzeba fakt, iż stabilizacja stosunków wewnętrznych w Polsce poczyniła w roku tym dalsze trwałe postępy. Czynniki rządowe, oparte o zdecydowaną większość Izb Ustawodawczych mogły nietylko konsekwentnie realizować swoje zamierzenia ale równocześnie wciągać do państwowotwórczej pracy coraz szersze kręgi społeczeństwa. Żywotność i ciągły rozrost stowarzyszeń i organizacyj społecznych i zawodowych wyraził się nietylko w ich życiu wewnętrznem. Coraz częściej i coraz skuteczniej współdziałają one w rozstrzyganiu zasadniczych zagadnień w dyskusji nad ustalaniem linij kierunkowych zbiorowego życia.

Wystarczy przejrzeć historję ostatnich miesięcy. Zanotowała ona fakty takie, jak walny sejm gospodarczy, w którym uczestniczyli reprezentanci organizacyj rolniczych, przemysłowych zrzeszeń kupieckich i reprezentanci bankowości, a który miał na celu znalezienie wspólnej dla tych wszystkich grupy formuły walki z kryzysem, — dalej: ogólnokrajowy Tydzień Rolniczy, zakończony zjazdem warszawskim, — następnie sejmiki nauczycielskie i powstanie Państwowej Rady Oświecenia Publicznego; — dalej ważki udział reprezentantów świata pracy w dyskusji publicznej nad aktualnem dziś zagadnieniem ubezpieczeń społecznych itd

Bez kuszenia się o bezwzględną dokładność wyliczeń i bez wchodzenia w drugorzędne szczegóły stwierdzić więc należy, że czynnik społeczny poczyna grać coraz większą rolę w organizowaniu życia zbiorowego. Świadczy to z jednej strony o prężności inicjatywie i siłach żywotnych społeczeństwa które czarnowidze opozycyjni pomawiają wciąż, a wbrew oczywistości o „apatję" i „bezwolne opuszczenie rąk". Z drugiej zaś strony mówią te fakty że umacnia się wciąż kontakt czynników rządowych ze społeczeństwem i że rząd zdobywa sobie wśród szerokich warstw coraz powszechniejszą moralną aprobatę dla swej polityki państwowej.

Nic więc dziwnego że praca rządu wydaje realne rezultaty i plon jej w roku ubiegłym jest obfity Uwaga czynników rządowych z konieczności zześrodkowywała się na odcinku gospodarczym Pełna inicjatywy energja rządu, stojąc wciąż na straży stałości waluty, równowagi budżetowej i aktywności bilansu handlowego, szła równocześnie w kierunku podtrzymania słabnącego tempa życia gospodarczego utrzymania przy życiu warsztatów produkcji i ulżenia doli świata pracy. Rząd nietylko wyszukiwał nowe źródła dochodów skarbowych (podatek od piwa, win owocowych, elektryczności itd) i nietylko stosował radykalne często oszczędności budżetowe. Równocześnie bowiem nowelizował w interesie produkcji i wymiany polski system podatkowy (podatek przemysłowy), pociągał społeczeństwo do ofiar na rzecz bezrobotnych, przedewszystkiem zaś przez rozległe ustawodawstwo kryzysowe (aż do ostatniej ustawy o potanieniu długoterminowego kredytu emisyjnego) i przez realizowany etapami program niskich cen dążył do gospodarczego uaktywnienia rolnictwa jako podstawowej gałęzi naszego gospodarstwa społecznego

Nie na tym jednakże odcinku wyczerpywała się praca rządu w roku ubiegłym. Inicjatywa ustawodawcza i dekrety Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wydawane na podstawie pełnomocnictw, uporządkowały całe rozległe i ważne dziedziny. Ustawa o zgromadzeniach i dekret o stowarzyszeniach ujednoliciły i zmodernizowały dotychczasowe ustawodawstwo administracyjne i sharmonizowały interes państwa i obowiązek nadzoru z obywatelskiemi prawami swobodnego stowarzyszania się i zgromadzania. Wymiar sprawiedliwości został usprawniony przez znowelizowanie poprzednio obowiązującej procedury sądowej przez wprowadzenie nowego kodeksu karnego przez dekrety o reorganizacji sądownictwa i nowym ustroju adwokatury. W dziedzinie oświaty publicznej zasadnicza przebudowa szkolnictwa już została wcielona w życie a uwzględnia ona nietylko podstawowe interesy państwa ale równocześnie i przedewszystkiem ściślej zespala szkołę z wymogami biegnącego wciąż naprzód życia i czyni z wiedzy nabytej sprawniejszy instrument w walce o byt.

Tę rozległą, konstruktywną pracę rządu pomnożyćby jeszcze należało o dwie ustawy, będące jeszcze na warsztacie prac przygotowawczych: samorządową i scalającą ubezpieczenia społeczne Należałoby dla całości obrazu wspomnieć i o pracach nad naprawą Konstytucji, prowadzonych intensywnie przez cały rok ubiegły, które niedługo już ukoronują twórczy dotychczasowy wysiłek rządowego Obozu.

Lecz równocześnie podkreślić trzeba że zła wola opozycji i cała działalność czynników odśrodkowych wysilały się w tym kierunku, by zamącić ową twórczą pracę rządowego Obozu, i że rząd musiał część swej energji zużyć na czuwanie aktywne nad ładem i bezpieczeństwem publicznem. Przyszło mu to tem łatwiej, że olbrzymia większość społeczeństwa daleka była od solidaryzowania się z czynnikami anarchji i umiała w dzisiejszych trudnych czasach zachować spokój nerwów i podporządkować się ochotnie polityce rządowej To też ingerencja rządu ograniczała się do likwidacji słabych gniazd szkodliwych dla państwa zamysłów i poczynań (likwidacja OWP, środki zapobiegawcze w stosunku do ukraińskiej akcji terorystycznej, w stosunku do strajkowej akcji, mającej wygłodzić miasta, propagowanej przez stronnictwo ludowe, wreszcie w stosunku do komunistycznych jaczejek).

Państwo wchodzi w nowy rok swego dziejowego rozwoju skrzepnięte i zwarte. Zasługa to współpracy rządu z żywemi i twórczemi siłami narodu Mimo szalejącego w świecie kryzysu. — Rok Nowy zastaje nas silnymi i wytrwale idącymi — **NAPRZÓD**

Pozdrowienia noworoczne

Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku

Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Helmer Rosting nadesłał, z okazji Nowego Roku, do Redakcji naszego Wydawnictwa następujące oświadczenie noworoczne.

W obecnych czasach, w rozstrzygających momentach polityki odgrywają poszczególne osobistości decydującą rolę. Oby mężowie, w których ręku spoczywa los Gdańska, zawsze byli ludźmi dobrej woli (homines bonac voluntatis), którzy starają się pilnie i szczerze o pokój i sprawiedliwość.

(—) HELMER ROSTING.

Generalny Komisarz R. P. w Gdańsku min. dr. Papee

do Polaków gdańskich

Gen. Komisarz Rzplitej Polskiej w Gdańsku p. Minister Dr Papee, był łaskaw udzielić pismu naszemu następujących słów pozdrowienia na Nowy Rok:

„Wszystkim Polakom na terenie W. M. Gdańska przesyłam serdeczne życzenia z okazji Nowego Roku"

(—) DR. KAZIMIERZ PAPEE
Komisarz Gen. Rzplitej Polskiej W. Gdańsku

Na drodze Polski mocarstwowej

Bilans polskiej polityki zagranicznej

Rok ubiegły przyniósł cały szereg wysiłków dyplomacji polskiej, ukoronowanych powodzeniem. Unormowanie **pokojowych stosunków z sąsiadem wschodnim** wypadnie chyba postawić na pierwszem miejscu, choć niebardzo godzić się to będzie z chronologją, jako że ostateczna faza zawarcia dwóch najpoważniejszej miary aktów politycznych polsko - sowieckich przypadła na ostatnie dni 1932 roku. Kto szanuje swój podpis na zobowiązaniach — ten doceni wagę aktów — **paktu o nieagresji i umowy koncyljacyjnej.**

Zbliżenie do sąsiada wschodniego nie zmieniło linji polityki polskiej **w dziedzinie przymierzy.** Polska zawarła swoje traktaty z Z. S. R. R. niemal **równocześnie z podpisaniem podobnych umów pomiędzy Francją i Z. S. R. R.**, a w ciągu całego roku nie nastąpiło nic takiego, co pozwalałoby wątpić **o trwałości przyjaźni i przymierza polsko - francuskiego.** Przeciwnie — polscy ministrowie spraw zagranicznych potrafili utrzymać i **wzmocnić nawet stosunki polityczne z Francją,** na czele której stanął rząd lewicowy Edwarda Herriot, a potem — Józefa Paul-Boncour.

RUMUNJA — CZECHOSŁOWACJA — JUGOSŁAWJA.

Bez zmian zasadniczych kształtował się również stosunek Polski do **sprzymierzonej Rumunji oraz do dwóch pozostałych państw Małej Ententy: Czechosłowacji i Jugosławji.** W dziedzinach specjalnych stosunki Polski z dwoma wymienionemi państwami słowiańskiemi zostały natomiast **wzmocnione** i to w pozycjach nader cennych. Dzięki zręcznym posunięciom dyplomacji gospodarczej czeskiej i polskiej doszło do zawarcia niezwykle cennego **układu celno - taryfowego, dzięki któremu Gdynia stała się już właściwie obecnie portem czeskiego eksportu** i importu zamorskiego, odbierając go niemieckiemu Szczecinowi i Hamburgowi. Ratyfikacja **kilku umów polsko - jugosłowiańskich** przez parlament Jugosławji dała możność podkreślenia w kilku przemówieniach, u uroczystościach i wymianie depesz serdeczności uczuć, jakie oba bratnie i wyzwolone narody wzajemnie dla siebie żywią.

SPRAWY POLSKO - GDAŃSKIE.

Gęsto zapisany jest **rejestr spraw polsko - gdańskich.** Po wielu skargach zanoszonych do Genewy, po wielu pielgrzymkach nad jezioro Genewskie, po wielu nieudanych występach — **pieniactwo gdańskie zdaje się dobiegać swego kresu.** Kierownicy polityki Wolnego Miasta Gdańska zrozumieli, że daleko szybciej, łatwiej i korzystniej dla obu stron załatwi się kwestje sporne **w rokowaniach bezpośrednich,** bez uciekania się do pomocy niezawsze kompetentn., a zawsze drogich i obawiających się rozstrzygnięć ostateczn. czynnik genewskich, czy innych międzynar. **Podpisany w Genewie układ min. Becka z prezydentem dr. Ziehmem jest zapowiedzią, że politycy gdańscy częściej jeździć będą do Warszawy, a rzadziej do Genewy.**

Niema decyzji bez Polski

Nie przyniósł rok ubiegły zadnych zmian w bezpośrednich stosunkach Polski z Rzeszą niemiecką. W dalszym ciągu panuje **stan bezkontraktowy** pomiędzy sąsiadującemi z sobą wielkiemi i uzupełniającemi się wzajemnie organizmami gospodarczemi. Polsko-niemiecki traktat handlowy ratyfikowany przez Sejm i Senat polski spoczywa w kancelarji parlamentu niemieckiego, gdzie oczekuje przebłysku rozsądku, który zezwoli na postawienie sprawy jego ratyfikacji na porządku obrad. Nie zanosi się na to — Rzesza Niemiecka przeżywa głęboki wewnętrzny kryzys polityczny, zmagania olbrzymich obozów wyrażają się w dalszym ciągu **paroksyzmami wyborów bez końca,** przy akompanjamencie tłuczenia po głowach pałkami przeciwników politycznych. Jednocześnie **coraz śmielej brzmi wołanie o rewizję granic polsko-niemieckich i francusko-niemieckich.** Na terenie międzynarodowym polityka niemiecka dokazuje cudów dla zmazania postanowień traktatów pokojowych.

Polska przypatruje się z uwagą i ze spokojem rozwojowi wewnętrznych walk politycznych i społecznych w Niemczech. Z największą uwagą śledzi polska polityka zagraniczna taktyczną grę międzynarodową dyplomacji niemieckiej, dając zawsze jasno i głośno do zrozumienia, że **nikt o niczem, co Polskę obchodzi nie będzie bez Polski decydował, a Polska żadnych jej dotyczących decyzyj, w których pobieraniu udziału nie brała — nie uzna.** To stwierdzono z ust polskich kilkakrotnie w roku 1932 i **głos polski został usłyszany gdzie należy.**

To są tezy niezmienne polityki polskiej — taka jest odpowiedź na wszelkie akcje dyplomatyczne, a **na gwałt odpowiedzią mógłby być tylko — oręż. Polska mówi o tem dość niechętnie, ale dość głośno, ażeby za zachodnią ścianą słyszano...**

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA.

Najściślej może z sytuacją polsko-niemiecką wiąże się stanowisko zajmowane przez Polskę na **Konferencji Rozbrojeniowej** — a jakże! Trwa ona jeszcze i za miesiąc obchodzić będzie właśnie **pierwszą rocznice swego rozpoczęcia.** Ad multos annos! — wypada życzyć, choć może akurat takie, skądinąd przez szlachetne uczucia zrodzone, życzenie będzie poczytywane za ironję.. Polska na Konferencji Rozbrojeniowej zgłasza **gotowość wykonania przepisu art. 8 Paktu Ligi Narodów,** który jest Konferencji Rozbrojeniowej rodzicem, legitymacją i programem.

Przepis zawiera zobowiązanie narodów do rozbrojenia się, o ile **uzyskają gwarancje bezpieczeństwa,** stosownie do swoich specjalnych sytuacyj. Polska jest właśnie w sytuacji specjalnej, gdyż przecież pewnie nikomu nie grożą tak jawnie i tak wytrwale odebraniem poważnych części terytorjum i dlatego Polska zgłasza gotowość zredukowania swoich sił zbrojnych po uzyskaniu uznanego przez nią za dostateczne, zapewnienia całkowitego zabezpieczenia przed napadem.

Dopóki Polska gwarancji takiej nie otrzyma — tak długo zdana jest w obronie na siły własne i tak **długo musi utrzymywać stan pogotowia obronnego wedle własnego uznania.** Na tem stanowisku stanęła delegacja polska od pierwszego dnia obrad Konferencji Rozbrojeniowej i na niem przez cały rok pozostawała.

Rozwój stosunków gospodarczych i kulturalnych Polski ze wszystkiemi niemal krajami świata, unormowanie stosunków z sąsiadem wschodnim, **przyciągnięcie do siebie Państw Bałtyckich,** harmonijna współpraca w rozwiązywaniu wielkich problemów międzynarodowych z wielkiemi mocarstwami, **spokój w obliczu miotania się sąsiada zachodniego** — wszystko to wyraziło się w rezultacie **głosowania członków Ligi Narodów na kandydaturę Polski do Rady Ligi Narodów,** w której Polska zasiadła po raz trzeci zkolei na trzecią kadencję trzyletnią.

Wspaniały dla Polski rezultat głosowania przedstawicieli 52 narodów był urzędową **oceną** jej polityki zagranicznej i jej międzynarodowego znaczenia przez obcych.

1. I. 1933



Gdy zegar wybije dwunastą...

Przygrywki do ataku na Pomorze

Skandaliczna audycja radja królewieckiego

Po prowokacyjnej audycji radjowej „Gazeta Olsztyńska" z dnia 30 bm zamieszcza poniższy opis prowokacyjnej audycji radjowej nadanej przez rozgłośnię królewiecką w dniu 28 bm., o której pisaliśmy wczoraj pokrótce:

„W parze z propagandą militarną idzie propaganda rewizji obecnych granic. Mieliśmy już okazję wskazać na łamach naszej gazety na liczne zebrania i zjazdy, na których podkreślano konieczność rewizji granic wschodnich.

Dnia 28 bm. rozgłośnia królewiecka urządziła pogadankę pod tytułem: „Granica wschodnia". Pogadanka ta była transmitowana przez wszystkie stacje radjowe Niemiec. Cel tej pogadanki był: wykazać niemożliwość (!) utrzymania obecnej granicy wschodniej. Za pomocą płyt gramofonowych, na których były utrwalone głosy różnych polityków zagranicznych, zamierzano przekonać opinję Niemiec, że niemiecka propaganda rewizjonistyczna znajduje silne poparcie zagranicy. Dalej przytoczono głosy prasy zagranicznej, zwłaszcza angielskiej, stojącej z pewnością nie bezinteresownie na usługach propagandy niemieckiej.

Przytoczone głosy prasy zagranicznej opiewały, że:

1. granica wschodnia Niemiec nie jest zdrową granicą;
2. prusacy nigdy nie pogodzą się z tem, by Prusy Wschodnie były odcięte od Rzeszy;
3. granica polsko-niemieska jest „ein Unsinn";
4. granica wschodnia jest „ein Pfal im deutschen Reiche";
5. jest beczką z prochem lub bombą o której się nie wie, kiedy wybuchnie itd.

Głosy te były po części przestarzałemi poglądami z pierwszych lat po ustaleniu granic Dzisiaj już polskie tezy o granicy polsko-niemieckiej znajdują zagranicą coraz to szersze uznanie i nie brak głosów zagranicznych, potępiających jaknajostrzej niemiecką politykę rewizjonistyczną, która nie zezwala na uspokojenie stosunków polsko-niemieckich.

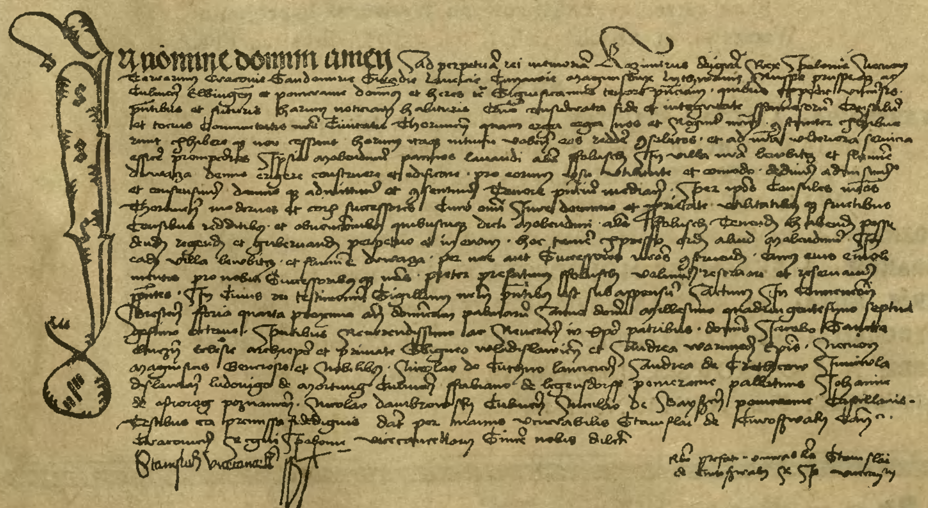
My ze swej strony wierzymy chętnie — pisze „Gazeta Olsztyńska" — że warunki życiowe ludności pogranicznej nie są różowe, lecz nie możemy się pogodzić z metodą systematycznego ogłupiania opinji, że obecne trudności są uwarunkowane w samym fakcie istnienia tej granicy i że dla tego granicę tę należy usunąć. Każda próba odebrania Polsce kawałka ziemi przemocą, doprowadziłaby do całkowitej katastrofy Niemiec, więc godzimy się z poglądami zawartemi w czasopiśmie pacyfistycznem „Die Zeit", gdzie w nr. 22 pod tytułem: „Nieznośne położenie na niemieckim wschodzie" czytamy między innemi:

„Stosunki graniczne na wschodzie są całkiem nieznośne. Godzimy się pod tym względem z najradykalniejszymi nacjonalistami: — Rewizja jest konieczna. Ale nie rewizja granic, lecz rewizja pruskiej „Polenpolitik", rewizja całej niemieckiej „Hetzpropagandy".

Skandaliczne audycje radja królewieckiego poświęcone sprawie granic wschodnich wykorzystują skwapliwie szowinistyczne żywioły niemieckie. Cała saksońska prasa nacjonalistyczna z „Leipziger Abendpost" na czele przepełniona jest brutalnemi napaściami na Polskę. Prasa z radością podkreśla znamienne słowa Landrata dra Ulmera, który na zakończenie audycji powiedział: „dzień oswobodzenia tych ziem nadejdzie, bo nadejść musi. Granice wschodnie są niemożliwe do utrzymania i stanowią zarzewie przyszłej wojny!

Na jedno jeszcze zwrócimy uwagę. Oto między Radjem Polskiem a niemieckiem zawarta została przed kilku laty umowa, obowiązująca dotychczas, w myśl której obie strony zobowiązały się wzajemnie wystrzegać się agresywnych i wrogich wystąpień. Radjo niemieckie, jak wiadomo, stale łamie wspomniane „gentlemen agreement".

1233 — 1933



Akt z roku 1474-go, mocą którego Kazimierz Jagiellończyk, jako król Polski książę Krakowski, Sandomierski, Sieradzki, Łęczycki i Kujawski, W. Książę Litewski oraz pan i dziedzic Rusi Prus, Ziemi Chełmińskiej, Elbląskiej i Pomorskiej, nadaje i potwierdza przywileje „społeczności i miastu Torunia"

Węgry ku czci Stefana Batorego

Narodowa pielgrzymka do Krakowa

W roku 1933-im przypada 400-letnia rocznica urodzin Stefana Batorego. W związku z tem na Węgrzech zorganizowanych będzie szereg uroczystości, które mieć będą charakter manifestacyj społecznych.

Na program tych uroczystości złożą się: narodowa pielgrzymka do Krakowa do grobu Stefana Batorego, w 400-letnią rocznicę urodzin Stefana Batorego msza polowa na pl. Ludwika Kossutha w Budapeszcie, uchwalenie przez parlament węgierski ustawy, wyrażającej cześć pamięci Stefana Batorego, postawienie pomnika Stefana Batorego w Budapeszcie oraz wybicie specjalnych medali pamiątkowych ku czci Batorego, wystawa pamiątkowa w Muzeum Narodowem, złożona z eksponatów, zebranych ze wszystkich muzeów węgierskich, uroczystość w węgierskiej Akademji Umiejętności, uroczystości w Nyirbator, skąd pochodzi ród Batorych i w Salgetarjanie, gdzie stacjonuje pułk imienia Batorego, wreszcie szereg odczytów o Stefanie Batorym i jego epoce, urządzonych przez poszczególne organizacje przyjaźni polsko-węgierskiej.

Ponadto przewidziane jest wydanie specjalnego znaczka pocztowego na Węgrzech i w Polsce, oraz książki pamiątkowej w języku francuskim, wydanej wspólnie przez węgierską Akademję Umiejętności w Budapeszcie i przez Polską Akademję Umiejętności. W książce tej zamieszczone będą artykuły historyków węgierskich i polskich o roli dziejowej Stefana Batorego

Nasza pozycja gospodarcza

Zwycięski złoty i prz widująca polityka

Polska odczuła trzeci rok kryzysu równie ciężko, jak inne państwa, przetrwała go jednak może lepiej ze względu na **przystosowanie produkcji** do uszczuplonej zdolności absorbcyjnej rynku wewnętrznego i rynków zagranicznych. Polityka rządu i Banku Polskiego uchroniła życie gospodarcze **od tych wstrząsów, na które narażone były inne kraje.** Dzięki heroicznym wysiłkom zdołaliśmy **utrzymać naszą walutę** na niezmienionym poziomie, pomimo to, że nie wprowadziliśmy za przykładem 16 państw europejskich **żadnych ograniczeń dewizowych.** Zawdzięczać to należy przedewszystkiem **rozumnej i zapobiegliwej polityce kredytowej Banku Polskiego,** idącej w kierunku redukcji portfelu wekslowego i obiegu banknotów, szczególnie w tych okresach, kiedy spadło pokrycie.

Pokrycie w złocie

Bank Polski zmniejszył swój portfel wekslowy w ciągu niespełna roku, t. j. od 31. 12. 1931 do 20. 12. 1932 o 132,5 miljn do **537,8 miljn. zł,** a pożyczki zastawowe o 30,7 miljn. do 95,3 miljn. zł. Obieg biletów bankowych spadł o 254,2 miljn. do 964,1 milj., a natychmiast płatne zobowiązania uległy redukcji z 213,2 do **199,1 miljn. zł.** Wycofanie z rynku tak olbrzymiej, jak na nasze stosunki, kwoty — zastąpionej częściowo przez zwiększenie obiegu bilonu o ca 50 miljn. zł, było konieczne ze względu na spadek rezerw kruszcowo-walutowych z 688.385.053 na 529.943 709 zł. Dzięki temu stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań kruszcem i walutami obniżył się tylko z 48,09 proc. na 45,56 proc., a pokrycie tych dwóch pozycyj wyłącznie złotem wzrosło nawet z **41,94 proc. do 43,11 proc.**

Wzrost oszczędności

Drugie półrocze 1932 przyniosło również w Polsce pewne upłynnienie rynku, objawiające się w **zahamowaniu odpływu wkładów, a nawet** w powrocie do poważniejszych instytucyj **tezauryzowanych kapitałów, w poprawie wypłacalności i wzroście pogotowia kasowego w bankach.** Wkłady terminowe i bezterminowe w bankach prywatnych (60 banków akcyjnych i 5 największych domów bankowych), które z 521,2 miljn. zł na dzień 31 grudnia 1931 obniżyły się w końcu pierwszego półrocza 1932 do 455,3 miljn., podnoszą się na dzień 31 października do **466,7 miljn. zł.** Najsilniej wzrastają **wkłady oszczędnościowe** w Pocztowej Kasie Oszczędności, gdyż w ciągu roku o 107,4 miljn. zł, a następnie także w komunalnych kasach oszczędności i w bankach państwowych.

Z pomocą gospodarce narodowej

Pomimo wzrostu wkładów i zwiększania się płynności, banki akcyjne stosowały, podobnie jak Bank Polski, **bardzo ostrożną politykę kredytową,** wskutek czego dyskonto weksli w ciągu 10 miesięcy roku sprawozdawczego spadło w stosunku do stanu z 31 grudnia 1931 o 81,4 miljn. zł, otwarty kredyt zabezpieczony o 64,1 miljn. zł, a niezabezpieczony o 28,8 miljn. zł. Również Państwowy Bank Rolny zmniejszył poważnie kredyty, natomiast Bank Gospodarstwa Krajowego swój portfel wekslowy dość znacznie powiększył.

W dniu 21 października instytucja emisyjna zredukowała stopę dyskontową, niezmienianą od 3 października 1930 r., z 7 i **pół na 6 proc.,** a oprocentowanie pożyczek lombardowych z **8 i pół na 7 proc.** W ten sposób stopa oficjalna osiągnęła **najniższy poziom** od chwili stworzenia Banku Polskiego. Na decyzję Rady Banku w sprawie obniżenia stopy procentowej wpłynęły niewątpliwie trzy zasadnicze względy: zbyt wielka rozpiętość **między kosztem kredytu** w Polsce, a w innych państwach, wzrost pokrycia **kruszcowo - walutowego** instytucji emisyjnej u schyłku roku, a wreszcie — najważniejszy — konieczność **przyjścia z pomocą przemysłowi, rolnictwu i handlowi,** obciążonym zbyt wielkiemi kosztami kredytu i **ulżenia** pośrednio dzięki zapoczątkowaniu akcji taniego pieniądza szerokim sferom konsumentów miejskich i wiejskich.

Stopa procentowa i upadłości

Równocześnie z redukcją stopy Banku Polskiego ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, obniżające **maksymalną granicę dopuszczalnej stopy procentowej z 15 na 12 proc.** Niedługo potem obniżyły również banki akcyjne **stopę dyskontową,** z 11 na 9 i pół proc., redukując także stawki od wkładów. Równocześnie nastąpiła obniżka oprocentowania w kasach oszczędności, bankach państwowych, spółdzielniach, lombardach etc.

Wypłacalność w Polsce, wskutek skurczenia się obrotów gospodarczych i stosowania przez banki, przemysł i kupiectwo dużej ostrożności w udzielaniu kredytów, **osiągnęła znaczną poprawę.** Liczba upadłości zmniejszyła się z 640 w dziesięciu miesiącach 1931 do **473** w odpowiednim okresie 1932, a protesty wekslowe spadły w ciągu roku z 1.328,3 miljn. na 834,6 miljn. złotych.

Rolnictwo, przemysł i bezrobocie

Zadania, które mamy do spełnienia

Sytuacja rolnictwa w Polsce przedstawiała się w roku sprawozdawczym w dalszym ciągu bardzo niepomyślnie. Wskaźnik cen hurtowych produktów roślinnych (podstawa: rok 1927 — 100), obniżył się z 64,2 w listopadzie 1931 do 46,7 w listopadzie 1932, a wskaźnik artykułów hodowlanych spadł z 56,4 na 50,1. W znacznie wyższym jeszcze stopniu obniżyły się ceny płacone bezpośrednio producentowi. Rząd zainicjował i przeprowadza **obszerny program pomocy dla rolnictwa.** Program ten dotyczy obok środków z zakresu polityki handlowej, dziedziny finansów, między innemi również ochrony dłużnika rolnika przed wierzycielami, bez naruszenia zasadniczych praw tych wierzycieli. Palącą kwestją jest w dalszym ciągu podniesienie rentowności produkcji rolnej, bez którego jakakolwiek poprawa położenia rolnictwa jest nie do pomyślenia.

W przemyśle nastąpiło dalsze pogorszenie, uzewnętrzniające się w silnym spadku produkcji i zniżce cen szeregu artykułów. Przyczyną tego był duży **spadek konsumcji na rynku wewnętrznym,** brak większych zamówień rządowych oraz gwałtowne zmniejszenie się eksportu. Najbardziej ucierpiał przemysł hutniczo - żelazny, którego produkcja spadła w stosunku do roku poprzedniego głównie, wskutek skurczenia się eksportu do Rosji i zamówień rządowych, o przeszło 50 proc. Bardzo niepomyślnie kształtowała się również sytuacja w przemyśle drzewnym, metalowym, włókienniczym, konfekcyjnym i przemysłach budowlanych.

Pomimo to liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy **zmniejszyła się i wynosiła** w dniu 24 grudnia 1932 — **208.000,** gdy 26 grudnia 1931 — **280.623 osoby.** Zauważyć jednak należy, że bezrobocie jest znacznie większe, ponieważ duża ilość bezrobotnych z rozmaitych przyczyn nie rejestruje się.

Obroty w handlu wewnętrznym znacznie się skurczyły, zmniejszyły się również bardzo poważnie obroty **handlu zagranicznego.** Import w 11 miesiącach 1932 wyrażał się cyfrą 784.419 tys. zł, wobec 1.377.167 tys. w odpowiednim okresie 1931, eksport wynosił 999.842 tys. wobec 1.760.779 tys. zł. Saldo aktywne naszego bilansu wyrażało się cyfrą 206.423 tys. zł, gdy w 11 miesiącach 1931 wynosiło 383.612 tys. zł.

Rok 1932 zostawia Polsce w spadku poważne zadanie w dziedzinie gospodarczej. Znalezienie dróg wyjścia z tej sytuacji jest naczelnem zadaniem rządu i społeczeństwa.

Wszystkim Czytelnikom, Przyjaciołom i Współpracownikom naszego pisma zasyłamy serdeczne życzenia „Dosiego Roku"

Wydawnictwo i Redakcje:

„Dnia Pomorskiego" — „Dnia Bydgoskiego"
„Dnia Grudziądzkiego" - „Dnia Kujawskiego"
„Gazety Morskiej" — „Gazety Gdańskiej"

Poprawa na krajowym rynku pieniężnym

Na krajowym rynku pieniężnym sytuacja wykazała w listopadzie dalszą poprawę wskutek wzrostu wkładów i większej płynności. Również na rynku walutowym położenie było nadal korzystne, dzięki czemu Bank Polski zwiększył swoje zasoby kruszczowe o *7,2 miljony zł,* z czego nabył zagranicą złota na sumę *około 6,3 miljon zł,* resztę zaś skupił na rynku wewnętrznym. Giełda papierów wartościowych wykazała lekką poprawę kursów niektórych grup akcyj i papierów wartościowych. Dane, dotyczące stanu lokat w instytucjach kredytowych głównych ośrodków gospodarczych kraju, stwierdzają przypływ wkładów na terenie Warszawy, Lwowa, Poznania, Katowic, Łodzi i Wilna. Tendencję zwyżkową wykazały głównie wkłady oszczędnościowe, o czem świadczy dalszy wzrost wkładów w P. K. O., której zasoby zwiększyły się w listopadzie o 8,6 milj. złotych, przy równoczesnym poważnym wzroście liczby oszczędzających.

Za 5 miljonów futer

Przedłużona ostatnio przez koncern Ejtingona umowa z Sowietami obejmuje odbiór futer w okresie r. 1933 na sumę 5 miljonów dolarów. Realizacja tych tranzakcyj przeprowadzona będzie przez utworzoną niedawno filję koncernu Ejtingona w Moskwie, która podlegać ma centrali londyńskiej. Pierwsze tranzakcje z tytułu nowych umów nastąpią przypuszczalnie już w najbliższym czasie.

Węgiel angielski do Danji

Donoszą z Londynu, że w toku pertraktacyj handlowych angielsko-duńskich, Danja zgodziła się nabywać w Anglji 4 miljony tonn węgla rocznie, czyli w rozmiarach praktykowanych do roku 1930 włącznie. W roku 1931 eksport angielskiego węgla do Danji wynosił tylko 1,5 milj. tonn.

Na froncie walki z bezrobociem

Zamiast zasiłków — praca

W związku z przerzuceniem punktu ciężkości na froncie walki z bezrobociem z akcji zasiłkowej na akcję zatrudnienia bezrobotnych całą polityką w tym zakresie kieruje obecnie **ministerstwo opieki społecznej,** w którem utworzone zostało biuro do spraw zatrudniania bezrobotnych.

Biuro to opracowało szczegółowy **program robót publicznych,** przystosowany do obecnych możliwości finansowych. Program ten przewiduje **roboty publiczne państwowe, wykonywane** przez organy ministerstwa komunikacji, oraz rolnictwa i reform rolnych, ponadto zaś roboty **publiczne samorządowe.**

We wrześniu wykonane zostały różne roboty wodne na ogólną sumę **około 50.000 złotych.** W październiku i listopadzie wydatkowano na roboty publiczne dla zatrudnienia bezrobotnych sumę **541.300 zł.,** przyczem na roboty wodne wydatkowano 14 proc. kwoty, na kolejowe 15 proc., na drogowe 51 prc., na regulację **placów i ulic 5 proc.,** oraz różne roboty 15 proc.

Na grudzień r .b. asygnowano ogółem **kwotę 616.650 zł.,** z czego **na roboty wodne** przypada 32 proc., na koleje żelazne 5 proc., na drogi bite 40,5 proc., na regulację placów i ulic 3,5 proc., na roboty w parkach 1,5 proc., na ogrody działkowe 0,5 proc., na roboty dla celów sportowych 2,5 proc., na zatrudnienie pracowników umysłowych 2,5 proc., oraz na różne roboty 12 proc.

Sumy asygnowane przez ministerstwo opieki społecznej użyte były wyłącznie na koszty robocizny, wszystkie inne wydatki zaś pokrywały bądź samorządy, bądź wymienione ministerstwa.

Położeenie na rynku pracy w niektórych ośrodkach przemysłowych przedstawia się jak następuje:

— Częstochowskie Zakłady Włókiennicze „Stradom" zwiększyły stan zatrudnienia o **270 robotników** w związku z uruchomieniem działu lnianego.

— Zakłady Żyrardowskie zamierzają zwolnić **z dniem 2 stycznia 1933 r. około 140 robotników. Istnieje zamiar czasowego unieruchomienia pończoszarni.**

— W ostatnich dniach uruchomiona została huta „Nieborów" w okręgu warszawskim, w której otrzymało pracę 140 robotników.

— Warszawsko-ryska fabryka **wyrobów** gumowych „Rygawar" zwolniła 520 robotników skutkiem braku zamówień.

— W Ostrowcu **uruchomiono dwa tartaki,** w których znalazło zatrudnienie około 100 robotników.

Na zasiłki dla bezrobotnych

W dniu 29 bm. odbyło się pod przewodnictwem wiceministra opieki społecznej **p.** Kazimierza Rożnowskiego, posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którem ustalono preliminarz budżetowy F. B. na m. styczeń.

W szczególności preliminarz ten ustala kwotę na zasiłki dla bezrobotnych robotników na styczeń **w wysokości 2.917.700** złotych. **Przewiduje się, że liczba bezrobotnych robotników, uprawnionych do pobierania ustawowych zasiłków z Funduszu Bezrobocia wyniesie około 60.000 osób.**

Co przyniesie nadchodzący rok?

Przepowiednie i wróżby

Wróżby na rok, który upłynął, tj. 1932 obiecały ludziom ogromnie wiele.

„Czas pracy zostanie inaczej uregulowany", a „problem bezrobocia nie zostanie rozwiązany". Rok 1932 miał być następnie „groźny dla Mussoliniego", który miał przeżyć „osobliwe, a zadziwiające koleje losu". Nic się nie sprawdziło. Natomiast sprawdziły się przepowiednie co do Hitlera, który miał „wybierać między terrorem, a porozumieniem; o ile wybrałby właściwą drogę, to druga połowa roku 1932 byłaby dla niego pomyślniejszą". — Widać, że Hitler wybrał drogę niewłaściwą...



Znak kabalistyczny nadchodzącego roku

Kryzys, Francja i Ghandi

„Najznakomitszy ze znakomitych" proroków amerykańskich niejaki Lee, obiecywał „kres kryzysu w połowie 1932 roku" (!!). W ostatnich miesiącach tegoż roku pewien „młody nieznany inżynier" miał dokonać jakiegoś nadzwyczajnego wynalazku, który „uniemożliwiłby na przyszłość wszystkie wojny". Obszernie i dokładnie podany był nawet cały przebieg sensacyjnego wykradzenia owego wynalazku przez Sowiety i Francję, jednak „astrologiczne" wyczucie najzupełniej w tym wypadku zawiodło... Zawiodła również przepowiednia „o zbudowaniu pod Chicago imitacji piramidy Cheopsa" (!) Zawiódł „zwrot zasadniczy w Ameryce, który miał nastąpić w sierpniu lub wrześniu, a który miał zapewnić rozkwit ekonomiczny Ameryki". Francja miała wedle „proroka" niemieckiego Hanussena podać Niemcom rękę do zgody, przyczem oba te państwa miały „wyprowadzić wspólnie świat z opresyj". Indje nie uzyskały przepowiedzianej zupełnej niepodległości, natomiast Ghandi istotnie chorował, — Briand umarł a Herbert Hoover, miał powody do smutku" i nie został wybrany ponownie prezydentem. Wbrew wróżbom, Laval nie pozostał „u szczytu sławy", a w Niemczech nie nastąpiła „koncentracja sił narodowych".

Wróżbiarze i astrologowie, licząc na cierpliwość i pobłażliwość publiczności, zaaplikowali nam jednak i w tym roku nową porcję wróżb „niezbicie pewnych i niezawodnych", tyczących rozpoczynającego się właśnie roku 1933go.

Różowe i czarne przepowiednie

I tak np. prof. Muckery, francuz, przepowiada co następuje:

„Rolnictwo podniesie się ze swego obecnego marazmu", nieregularne obecnie kursy pieniądza ustabilizują się ku powszechnemu zadowoleniu. Pomyślnie ukształtują się interesy w rozmaitych gałęziach przemysłu, — przedewszystkiem w przemyśle t. zw. artykułów luksusowych, w krawiectwie, w dziale perfumerji, tudzież w dziedzinie różnych imprez widowiskowych. Koleje wykażą mniejszy deficyt, a towarzystwa żeglugi okrętowej większą aktywność. Podniesie się ruch budowlany" itd.

Hiszpanja żyć będzie pod hasłem: „musi być lepiej, ale około 1 kwietnia możliwy jest tam spisek wojskowy. Anglja przeżywać będzie dużo trosk i kłopotów oraz demonstracyj bezrobotnych. Najgorzej będzie tam w sierpniu. W Niemczech nastąpi silne tarcie międzypartyjne.

Pani Frey'a, wieszczka francuska, która istotnie przewidziala trafnie w ub. roku śmierć Brianda i klęskę Hoovera, oświadcza, że rok 1933 będzie nadal rokiem kryzysu i bezrobocia (a kysz! z takiemi wróżbami). „W Europie, jak i w Ameryce katastrofy gospodarcze będą należały do chronicznych objawów ogólnej depresji. Na chwilowe pogorszenie sytuacji gospodarczej wpłynie oziębienie się stosunków dyplomatycznych między Stanami Zjednoczonemi a Francją, lecz później nieporozumienia te załagodzą się i nastąpi odprężenie. We Francji zjawi się nowy zbawca narodu (zapewne ten sam, który miał uszczęśliwić Francuzów już w roku 1932, lecz spóźnił się). Polepszy on sytuację ekonomiczną (oby!). Będzie on także znakomitym dyplomatą, a każde jego pociągnięcie zapewni Francji nowe sukcesy. Niestety zdaniem Mme Freyi utraci Francja w roku przyszłym dwóch wybitnych mężów stanu i dwóch popularnych literatów".

Katastrofa w Sowietach?

W połowie kwietnia Francuzi zorganizują lot do stratosfery, który pobije wszystkie dotychczasowe rekordy.

W Anglji będzie fatalnie. Kurs funta będzie spadał, a w Indjach i dominjach nastąpią rozruchy. Niemcy będą się zbroiły, a nastrój odwetu i wygrażającej pięścią wojowniczości spotęguje się. Lecz niebezpieczeństwo niemieckiej napaści, której Francja się obawiać muis w tych warunkach, nie grozi w roku 1933!

Hiszpanja pójdzie jeszcze dalej na lewo (bagatela); w Sowietach nastąpi „katastrofalna klęska", która wstrząśnie całą polityczną strukturą państwa (?) Dojdzie do krwawych walk, które zakończą się zapanowaniem umiarkowanego komunizmu".

Kobiety odegrają wybitną rolę w dziejach Ameryki Południowej. Nic też dziwnego, że nieszczęśliwa ta część świata stanie się terenem ustawicznych politycznych fermentów — które rozmaicie wpłyną na poszczególne kraje Argentyna przeżyje przekształcenie polityczne w drodze rewolucyjnej a jej stosunki gospodarcze ulegną pomyślnej zmianie.

Rewolucje i epidemje

Na Wschodzie Europy będzie „bardzo niespokojnie". Wogóle wszędzie będzie mocno źle, z wyjątkiem Italji, której przyszłość zapowiada się bardzo różowo (pani Freya zostanie widać pionierką ideologji faszystowskiej).

Almanach angielski „Old Moores" obiecuje całemu światu same nieprzyjemności: W styczniu wybuchnie w Hiszpanji nowa rewolucja; w lutym członek angielskiej rodziny królewskiej zachoruje. W marcu nastąpi zderzenie samolotów o fatalnych skutkach i odkrycie nafty w Anglji (w samą porę — po zatargu perskim). W maju wybuchnie w Anglji ospa. W czerwcu będą zamieszki polityczne w Paryżu i w Wiedniu, a Mussoliniego spotkają poważne niepowodzenia. W lipcu rewolta w Chinach i śmierć jednego z monarchów. W sierpniu — poprawa na giełdach świata. We wrześniu zamieszki w Polsce (?) rozruchy bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych, śmierć sławnego pisarza i kryzys w Chinach.

Proroctwa p. Thebes

Znakomita wróbiarka pani de Thebes — nie wytrzymała nawet po śmierci i zjawiła się na pewnym seansie spirytystycznym, zapowiadając przez usta medjum co następuje:

„Rok 1933 będzie bardzo doniosły dla całego świata... Będzie on ciężki dla wszystkich aż do końca wiosny... Lecz około 15 czerwca 1933 wydarzy się szczęśliwe zdarzenie, które zmieni tok spraw. Zdarzenie to oznaczać będzie do pewnego stopnia koniec powszechnego kryzysu.

„We Francji zajdą wielkie zmiany... Powrócą do władzy w sprawach publicznych wybitni mężowie... Będą groźby pewnych zaburzeń i niepokojów, które jednak na szczęście nie sprawdzą się...

„Z końcem stycznia 1933 dwie wybitne osobistości zachorują poważnie. Jedna z nich wyzdrowieje".

Jedna z niezawodnych wróżb obwieszcza ponadto, że w roku 1933 nastąpią trzy wielkie katastrofy żywiołowe: 20 marca, 28 kwietnia i 17 maja. Dwie pierwsze katastrofy odnoszą się straszliwego orkanu, który spowoduje zatonięcie jednego z największych parowców świata, podobnie jak to w swoim czasie było z Titanic'iem.

Horoskop naszego astrologa

Do tych wszystkich wróżb dodajemy skromnie na szarym końcu przepowiednie naszego redakcyjnego astrologa. Prosimy naszych czytelników wyciąg i zachować wszystkie te przepowiednie, a za rok nagrodzić tego z „proroków", który najlepiej utrafił, noworocznym sutym prezentem. Oby szczęśliwym zwycięscą był właśnie nasz skromny astrolog.

Przepowiada on co następuje: W nocy 1 stycznia będą na ulicach straszliwe sylwestrowe hałasy. W miesiącu tym możliwy jest śnieg, a prasa opozycyjna będzie ubolewać, że to źle i że to wina rządu.

W lutym — największa liczba balów i największa konsumpcja pączków i najkrótsze oczekiwanie na „następnego pierwszego".

W marcu: przebudzenie się wiosny, orka na wsi, cieplej w mieście. Zakwitną pierwiosnki i fijołki. Pozatem będzie to szczęśliwy miesiąc dla rzeźników i wędliniarzy z powodu Wielkanocy.

Kwiecień: Zapotrzebowanie na węgiel zmaleje. Bezrobocie opadnie. W każdej rodzinie będzie mowa o nowym kapeluszu.

Maj: Prasa polska wystąpi z szeregiem artykułów dydaktycznych pod hasłem „Kochajmy się". Zakwitną bzy i miłość.

Czerwie: Smutek nawiedzi szereg domów, w których jest młodzież szkolna. Ożywienie nastąpi w letniskach.

Lipiec: Możliwość upałów, mniejsze zainteresowanie polityką na korzyść ruchu turystycznego.

Sierpień: Ożywiony ruch kolejowy. Dobry miesiąc dla księgarzy i handlarzy owoców.

Wrzesień: Pomyślne horoskopy dla właścicieli magazynów mód. Większe ożywienie w miastach.

Październik: Ochłodzenie się temperatury. Wzmożenie życia politycznego i kopanie kartofli.

Listopad: Teatry i kina cieszyć się będą większą frekwencją. Bezrobocie wzrośnie.

Grudzień: Możliwość śniegu. Ferje szkolne, kłopoty finansowe. Boże Narodzenie.

Naogół rok 1933 będzie pod wielu względami podobny do roku 1932, chyba że będzie inny, co jednak o tyle jest nieprawdopodobne że możliwości komplikacyjne są zawsze względnie problematyczne, aczkolwiek nie wykluczone jest prawdopodobieństwo pewnych zmian konjunkturalnych.

Gospodarka pruska na ziemiach polskich



Na zdjęciu naszem widzimy podobiznę zburzonego przez Prusaków w roku 1820 klasztoru OO Dominikanów w Toruniu. Klasztor ten zbudowany został w roku 1263.

Przysłowia noworoczne

Nowy Rok jak również i miesiąc styczeń w wierszykach i przysłowiach ludowych znajdują znaczny odgłos W gwarze ludowej wiele jest wspomnień noworocznych a każdy prawie dzień stycznia ma swoje przepowiednie jak np.:

Kiedy przyjdzie Nowy Rok
Już ku wiośnie bliski krok...

albo:

Na Nowy Rok
Przybędzie dnia na zajęczy skok

Inna znowu przepowiednia głosi:

Na Nowy Rok pogoda,
Będzie w polu uroda,
Gdy Nowy Rok mglisty
Jeść cię będą glisty.

Dzień Trzech Króli był ostatnim świętem Bożego Narodzenia, a wstępem do Zapust, zaznacza się następującą przepowiednią:

Królowie pod szopę
Przybyło dnia na kurzą stopę.

A chociaż w styczniu zrobi się jeszcze zima na dobre, należy pamiętać o szykowaniu rynsztunku gospodarskiego więc przysłowie ostrzega:

Lubo w styczniu śnieg i mrozy
Ty już gotuj pług i wozy.

Zdarzały się zimy jednak takie lekkie, że w styczniu można już było orać — Według jednak przypowieści, dopiero

Jagnieska łaskawa
Pusca skowronka z rękawa.

Gospodarze jednak niedowierzają styczniowemu ciepłu i mówią, że cała styczniowa orka — warta dziurawego worka...

Między Moskwą a Królewcem

Począwszy od drugiego stycznia rb. otwarta zostanie stała lotnicza *komunikacja pocztowa pomiędzy Królewcem i Moskwą*, samoloty pocztowe startować będą w parzyste dni z Królewca i lecieć będą drogą na Kowno. Równocześnie podjęta będzie codzienna bezpośrednia komunikacja pocztowa przy pomocy samolotów między Berlinem i Wiedniem przez Drezno i Pragę.

Siedemsetlecie miasta Torunia

RODACY!

Rozkołysze sie na idacy Nowy Rok dzwon w kościele św. Jana, gdzie chrzest wielki Kopernik przyjmował...
Zabrzmią fanfary na wieży naszego Ratusza, co królów nieraz w progach swych gościł, a pięknem swem wszystkich zawsze czaruje...
W szaty świąteczne Toruń przystroi sie cały, radością i powaga oblicza pokryją się nasze...
700 LAT ISTNIENIA NASZEGO GRODU!...
700 LAT PRACY, WYSIŁKU, DOLI I NIEDOLI CAŁYCH POKOLEŃ!...

Jak rodzina gromadzi się razem w swoje rocznice, tak i my skupimy się wszyscy, gdy w kalendarzu dziejowym taka dla nas odwraca się karta.

I, jak ongiś, by wezwać do boju rycerzy polskich, rozsyłano wici poprzez wszystkie krańce Rzeczypospolitej, tak i teraz, nie bojowy wprawdzie, ale gromki i radosny zew do wszystkich domów Torunia rzucamy, do wszystkich serc Obywateli naszych, rzucamy zew poprzez Kraj nasz cały, przez miasta i wioski:

UCZCIJMY TA WIELKA ROCZNICE NADANIA PRAW GMINY MIEJSKIEJ TORUNIOWI
UCZCIJMY ROZWÓJ MIASTA. SCHYLMY CZOŁO PRZED WIELKOŚCIĄ JEGO DZIEJÓW. PRZED TRUDEM CAŁYCH POKOLEŃ!...
UCZCIJMY ROCZNICE TA WIELKA W WOLNEJ, NIEPODLEGŁEJ JUŻ POLSCE.

Z duma spogląda Toruń dzisiejszy w dziejową swa przyszłość! ... W przeszłość bogatą a długą nie bezpłodną w dzieła wielkie dla życia Narodu, a tak pełną wzlotów chwalebnych i niedoli chmurnej!...

Nie zwykłym szeregiem ida wspomnienia jedno za drugiem, kiedy Miasto nasze, na dzierżawach Mazowieckiego Konrada powstałe, poprzez lata całe było b... ojczyzny, a swej Macierzy stale a wytrwale szukało...

Przepięknie, a silnie rozrastając się nad polskich rzek królową, wykuwając CZYN POMORSKI, zdobywając prawa nasze do Bałtyku, sięgał Toruń konarami swemi po promienne słońce Rzeczypospolitej...

Pyszny i szczęśliwy, gdy na swych ulicach orszaki król[illegible]rzy oglądał, w umiłowaniu pokornem hołdy składał Majestatowi Polskiemu, a na Ratuszu swe służby Rzeczypospolitej ofiarowywał...

Purpura bogactw swych kupców i cechów odziany, łaską królów polskich wspierany, ideałów swoich na targ nie wystawiał, a Sztukę i Naukę uwielbiał, samemu Kopernikowi stał się kolebką...

A, gdy północ głucha i straszna zapadła, ducha w obywatelach nie zgasił, w czasie ucisku jakby nawet go wzmacniał i niósł stale dary, co może dać ludzka siła tylko swojej ojczyźnie...

Przemoc nie złamała, niewola nie spodliła Kopernika Grodu, — który stał się żywym dowodem niezmierzonej potęgi DUCHA POLSKIEGO I STOLICĄ POMORZA CAŁEGO...

Gdy bije tych wspomnień wielkich rocznica a rozważań nici nie przerwiem, gdy dzisiaj Toruń, jak przed laty całemi, chce być STRAŻNICĄ NA NASZYM SZLAKU KU MORZU, gdy pragnie ofiarnie i wiernie służyć Najjaśniejszej, dla której chwały i wolności krew swych synów oddawał, wzmocnijmy — Rodacy — siły w sobie moralne, rozwińmy w sobie siły społeczne!...

Z przeszłości Torunia i jego wielkości z Bożą pomocą i błogosławieństwem Tej co w naszym Marjackim króluje kościele, duch nasz niech krzepi się i wzmacnia!...

Rocznica siedemsetlecia Torunia niech będzie rokiem naszych czynów zbożnych i wzmaganiem się ducha naszego KU DOBRU OJCZYZNY!...

I wierzy Toruń, że jego zew, miłością nabrzmiały, nie tylko wśród nas sie rozejdzie ale usłyszan zostanie w Warszawie i Wilnie, w Krakowie, Poznaniu, we Lwowie i Gdyni, że powtórzon bedzie we wszystkich miastach Polski i całej Ziemi naszej Najmilejszej obwieści, że w tym roku jubileuszu naszego Grodu zapraszamy Was z całej Ziemi Polskiej, Rodacy, byście tu z nami w serdecznej jedności i braterskiej łączności duszą swoją i sercem podzielić się chcieli.

Tu, w Toruniu — tym naszym Grodzie ukochanym — kędy wiedzie szlak na surowe, ale nasze, wybrzeże Bałtyku, niech sie odbędą wszystkie tegoroczne zjazdy, tu w roku 1933 niech gromadnie NASZA SIŁA DUCHOWA WYSTĄPI, NASZA SPOISTOŚĆ I NASZA NIEZWYCIĘŻONOŚĆ POLSKIEGO DUCHA ZAKWITNIE!...

Przybywajcie, przychodźcie do nas!...
Czekamy serdecznie!... PO — STAROPOLSKU CZEKAMY!....

Toruń, dnia 1 stycznia 1933 roku.

Komitet Honorowy:

Stefan Kirtiklis — Wojewoda Pomorski; *Ks. Dr. Stanisław Wojciech Okoniewski* — Biskup Chełmiński; *Generał Dyw. Mieczysław Norwid - Neugebauer* — Inspektor Armji; *Generał Brygady Stefan Pasławski* — Dowódca O. K. VIII.; *Cezary Szyszko* — Prezes Sądu Apelacyjnego; *Karol Jawornik* — Prokurator Sądu Apelacyjnego; *Wincenty Łącki* — Starosta Krajowy Pomorski; *Dr Kazimierz Esden - Tempski* — Prezes Pomorskiej Izby Rolniczej; *Sylwester Buszczyński; Tadeusz Janowski Dr. med. Otton Steinborn; Jakób Sulecki.*

Komitet Jubileuszowy:

Antoni Bolt — prezydent miasta; *Stefan Michałek* — przewodniczący Rady Miejskiej; *Antoni Antczak* — dyrektor Drukarni Robotniczej; *Franciszek Bała* — wiceprezydent miasta; *Alfred Birkenmayer* — poseł na Sejm; *Dr. Mieczysław Bełtowski* — prezes Stow. Urzędników Państw. Koło Toruń; *Halina Bolłowa; dr. Józef Borowik* — dyrektor Instytutu Bałtyckiego; *Józef Chełmiński* — redaktor; *dr. Gwido Chmarzyński* — kustosz Muzeum Miejskiego; *Józef Cornobis* — kierownik Teatru Polskiego; dr. *Zdzisław Dandelski; Jerzy Doeh...* — radny miejski; *Zofja Doeflerowa* — radna miejska; *Marjan Doerffer* — prezes Akcji Katolickiej; *Józef Dutkowski* — dyrektor Państw. Gimn. im Kopernika; *Wacław Dykier* — dyrektor Pomorskiej Izby Rolniczej; *Marja Eckman...* — dyrektorka Państw. Semin. Naucz. Żeń.; dr. *Stanisław Gąsowski* — zastępca Starosty Kraj. Pom.; *Brunon Gęstwicki* — artysta malarz; *Feliks Gęstwicki* — artysta malarz; *Władysław Głuchowski* — komendant PP na miasto Toruń; *Feliks Gorczyński* — kupiec; Ks. proboszcz *Gołomski Bernard; Eugenjusz Gros*, — profesor Gimnazjum; *Inż. Alfons Hoffmann; Bronisław Hozakowski* — agent konsularny Rzplitej Francuskiej; *Ryszard Jacob* — właściciel apteki; kpt. inż. *Leopold Jarosławski; inż. Tadeusz Jeleński* — dyrektor Elektrowni; *Edmund Januszkiewicz* — kupiec; *Władysław Jaskulski; Jan Kaczo...* — dyrektor miejskiego Gimnazjum Żeńsk.; *ks. Alojzy Karczyński* — Prezes TCL.; *Władysław Katafias* — radca miejski; *Janina Kirtiklisowa; Teofil Kliński* — dyrektor Straży Pożarnej; ks. kanonik *Leon Kozłowski; ks. prałat Jan Kroczek;* mjr. inż. *Michał Leśniewski; Jan Łabudziński* — radny miejski; *Irena Łącka; Stanisław Łopatyński* — dyrektor Konserwatorjum Pom. Tow. Muzycznego; *Aleksy Makowski* — radny miejski; *Ludwik Makowski* — radca miejski; *Walenty Malinowski* — prezes Zjedn. Zaw. Polsk.; *Karol Mallon* — kupiec; ppłk. *Karol Matzenauer* — komendant Placu; *Ignacy Mazurek* — majster Konfraterni Artystów; *dr. Tadeusz Michejda* — senator RP; *Witold Mielcarzewicz* — adwokat i notarjusz — dziekan Rady Adwokackiej; *Zygmunt Mocarski* — dyrektor Książnicy Miejskiej im Kopernika; *Adam Muennich* — profesor Gimnazjum; *Tadeusz Niezieliński* — dyrektor Urzędu Pocztowego; *Jan Olech* — kierownik Związku Obrony Kresów Zachodnich; *Ignacy Ollech* — prezes Tow. Kupców Chrześcijańskich; *Witalis Olszański* — komendant Wojewódzki Pol. Państw.; *Aleksandra Pasławska; Wojciech Pawlak* — poseł na Sejm; ks. proboszcz *Marjan Pączek; Leon Penkalla* — prezes Związku Restauratorów; *Tadeusz Pietrykowski* — sędzia Sądu Okręg.; *Zofja Piskorska; Helena Piskorska* — archiwistka miejska; *Karol Płoskoń* — prezes Zw. Polskiego Nauczycielstwa „Ognisko"; *Józef Pohl* — radny miejski; *Alfons Popławski* — prezes Akademickiego Koła Toruńskiego; *Mieczysław Prauziński* — dyrektor Banku Polskiego; Generał Bryg. *Maksymowicz-Raczyński* — komendant Garnizonu; *Rudolf Radłowski* — prezes Sądu Okręg. dr. *Franciszek Rediger* — dyrektor Gimnazjum *Stanisław Riess* — dyrektor Gimnazjum; *Bazyli Rogowski* — starosta grodzki; *Kazimierz Rolewski* — prezes Towarzystw Rzemieślniczych; inż. *Ferdynand Roth* — prezes Związku Prac. Miejskich; *Jan Ruchniewicz* — przemysłowiec; płk. *Mieczysław Rymkiewicz* — dowódca 63 pp.; *Jan Rzyski* — radca miejski; *Stefan Sacha* — poseł na Sejm; *Jerzy Schaeffer* — naczelnik Urzędu Skarb.; *Hanna Seydlitzowa; dr. Mieczysław Seydlitz* — Wicewojewoda Pomorski; dr. *Stanisław Skąpski* — prezes Okr. IV Tow. Gimn „Sokół"; *Alfons Sobiecki* — właściciel apteki; *Edward Stefanowicz* — przemysłowiec; *Tadeusz Seib* — inspektor szkolny; *Helena Steinbornowa*; ks. prałat *Sienkiewicz* — dziekan; *Andrzej Sokołowski* — dyr. Urzędu Telegr.; *Jan Studnicki* — prokurator Sądu Okręgowego; dr *Emil Swinarski; Bolesław Szanda* — naczelnik Oddz. Ruchu PKP; inż *Stanisław Szepetys* — naczel Oddz. Mechan. PKP.; *Marjan Sydow; Tomasz Targowski* — dyr. Państw. Semin. Naucz. Męsk. *Stanisław Esden-Tempski* — radca miejski; inż. *Kazimierz Ulatowski* — radca miejski; *Piotr Walentowicz; Józef Wąsik* — radca miejski; *Franciszek Wiencek* — radca miejski, prezes Bractwa Strzeleckiego; *Stefan Witkowski* — prezes Sekcji Miejsk Kom. WF i PW.; *dr. Jerzy Wiszniewski* — wiceprezes Sądu Apelacyjnego; *Jan Wieczorek* — profesor muzyki; *Czesław Wojciechowski* — dyrektor Banku; *Zygmunt Wojdak* — radca miejski; *Marja Wolszlegierowa; Helena Woydzina dr. Stanisław Woyda* — radca miejski; ks *prałat Józef Wysiński; Michał Wrzesiński* — prezes Stow. Chrześcijańsko Narod. Szk. Powsz.; inż. *Józef Zagórski* — dyrektor Dyrekcji Lasów Państw.; *Józef Zagórski* — prezes Okręgu Pom. Tow. Naucz. Szk. Średnich i Wyższych; *Mikołaj Zakrzewski* — naczelnik Woj. Wydz. Samorządowego; dr. *Bernard Zapałowski* — prezes Związku Lekarzy, *Ignacy Zelek* — artysta rzeźbiarz.

Józef Włodek — prezydent miasta Grudziądza; *Juljan Szychowski* — przewodniczący Rady Miejskiej miasta Grudziądza; *Seweryn Czerwiński* — Komisarz Rządu miasta Gdyni; *Franciszek Blokus* — burmistrz miasta Brodnicy; *Zygmunt Stankowski* — przewodniczący Rady Miejskiej miasta Brodnicy; *Stanisław Zawacki* — burmistrz miasta Chełmna; *dr. Józef Drążkowski* — przewodniczący Rady Miejskiej miasta Chełmna; *Bronisław Kurzętkowski* — burmistrz miasta Chełmży; *Norbert Komowski* — przewodniczący Rady Miejskiej m. Chełmży; *Dr. Alojzy Sobierajczyk* — burmistrz miasta Chojnic; *Feliks Kopicki* — przewodniczący Rady Miejskiej m. Chojnic; *Paweł Trybull* — burmistrz miasta Czerska; *Dr. Antoni Zemke* — przewodniczący Rady Miejskiej miasta Czerska; *Antoni Felski* — burmistrz miasta Działdowa; *Kazimierz Depczyński* — przewodniczący Rady Miejskiej m Działdowa; Jabłoński — burmistrz miasta Gniewa; Brunon Ludwig — przewodniczący Rady Miejskiej m. Gniewa; *Franciszek Golus* — burmistrz miasta Golubia; *Stanisław Daranowski* — przewodniczcąy Rady Miejskiej m. Golubia; *Leon Zaleski* — burmistrz miasta Górzna; *Leon Jakubowski* — przewodniczący Rady Miejskiej m. Górzna; *Paweł Ernest* — burmistrz miasta Kamienia Pom.; *Jan Daroń* — przewodniczący Rady Miejskiej m. Kamienia Pom.; *Kazimierz Kuechler* — burmistrz miasta Kowalewa; *Mieczysław Puciata* — przewodniczący Rady Miejskiej m Kowalewa; *Bronisław Chmarzyński* — burmistrz miasta Kościerzyny; *Dr. Jan Lemańczyk* — przewodniczący Rady Miejskiej m. Kościerzyny; *Walerjan Kubasik* — burmistrz miasta Kartuz; Józef Kolka — przewodniczący Rady Miejskiej m. Kartuz; *Maksymiljan Rochon* — burmistrz miasta Lidzbarka; *Alojzy Kopicki* — przewodniczący Rady Miejskiej m. Lidzbarka, *Stefan Tomczyński* — burmistrz miasta Łasina; *Stanisław Górny* — przewodniczący Rady Miejskiej m. Łasina; *Franciszek Pater* — burmistrz miasta Lubawy; *Władysław Kijora* — przewodniczący Rady Miejskiej m. Lubawy; *Władysław Jabłoński* — burmistrz miasta Nowe; *Wincenty Jażdżewski* — przewodniczący Rady Miejskiej m. Nowe; *Franciszek Kurzętkowski* — burmistrz Nowegomiasta; *Ludwik Domagała* — przewodniczący Rady Miejskiej Nowegomiasta; *Stanisław Kamski* — burmistrz m. Pucka; *Józef Belczewski* — przewodniczący Rady Miejskiej m. Pucka; *Karol Stamirowski* — burmistrz miasta Podgórza; *Ks. Józef Domachowski* — przewodniczący Rady Miejskiej m. Podgórza; *Dr. Stanisław Chmielewski* — burmistrz miasta Pelplina; *Bolesław Knast* — przewodniczący Rady Miejskiej m. Pelplina; *Wincenty Gibas* — burmistrz miasta Radzyna; *Stefan Graff* — przewodniczący Rady Miejskiej miasta Radzyna; *Edmund Jagielski* — burmistrz miasta Sępólna; *Stanisław Sobierajczyk* — przewodniczący Rady Miejskiej m. Sępólna; *Stanisław Sobierajczyk* — przewodniczący Rady Miejskiej miasta Sępólna; — *Adam Czwójdziński* — burmistrz miasta Starogardu; *Dr. Józef Balewski* — przewodniczący Rady Miejskiej m Starogardu; *Ferdynad Reif* — burmistrz miasta Skarszew; *Gdaniec Jan* — przewodnicząiy Rady Miejskiej m. Skarszew; *Stanisław Kostka* — burmistrz miasta Świecia; *Stefan Wojczyński* — burmistrz miasta Tczewa; *Jan Ćwikliński* — przewodniczący Rady Miejskiej m. Tczewa; *Stanisław Saganowski* — burmistrz miasta Tucholi; *Dr. Maksymiljan Prais* — przewodniczący Rady Miejskiej m. Tucholi; *Leon Schwarz* — burmistrz miasta Wąbrzeźna; *Dr. Jan Piotrowski* — przewodniczący Rady Miejskiej m. Wąbrzeźna; *Jan Owiński* — burmistrz miasta Wejherowa; *Andrzej Stróżyński* — przewodniczący Rady Miejskiej m. Wejherowa; *Piotr Lindecki* — burmistrz m Więcborka; *Franciszek Młodzik* — przewodniczący Rady Miejskiej miasta Więcborka.

DR. TADEUSZ WAGA.

Pradzieje Torunia
i jego najbliższej okolicy

Historja jako nauka opierająca się na dokumentach p sanych, obejmuje stosunkowo nie dużą część życia, o ile więc pragnie uzyskać należyte oświetlenie wszelkich procesów dziejowych, musi dążyć do osiągnięcia jak największej perspektywy pozwalającej jej na rozszerzenie swego horyzontu.

Warunkiem uzyskania tej perspektywy, jest oparcie się na wynikach archeologji przedhistorycznej, która na podstawie zabytków kultury materjalnej wyjaśnia przebieg procesów dziejowych, od czasów najdawniejszych.

Przystępując do omówienia przedhistorycznej przeszłości miasta Torunia, zaznaczyć należy, że miasto jako takie z reguły mało dostarcza materjałów potrzebnych do poznania jego pradziejów. W wyjątkowych bowiem jedynie wypadkach znajduje się tylko zabytki, a to przeważnie na jego peryferjach, a więc na terytorjach mniej zniszczonych" w znaczeniu wykopaliskowem.

Z konieczności więc należy temat rozszerzyć włączając w opracowanie najbliższe okolice miasta, zgodnie z założeniem że powstanie i rozwój miasta uwarunkowane środowiskiem geograficznem, jest organicznie związane z jego najbliższą okolicą.

Pierwsze ślady kultury

Pierwsze ślady kultury człowieka pojawiają się na terenie dzisiejszego Torunia po ustąpieniu ostatniego zlodowacenia, t. zn. na samym schyłku starszej epoki kamiennej (paleolitu).

Świadectwem tego są narzędzia krzemienne znalezione w Podgórzu oraz kilku innych miejscowościach przy toruńskich, zaliczane do kultury świderskiej (od Świdry Wielkie pod Warszawą).

Ślady to jednak bardzo nikłe, podobnie jak i z następnego okresu t. zw. środkowej epoki kamiennej (mesolitu), na któren to okres przypada jedyne stanowisko kultury południowego pochodzenia t. zw. tardenuaskiej, odkrytej na górze kozaczej.

Ludność obu tych kultur prowadziła życie nomadów, i trudniła się jedynie pasterstwem i myślistwem, mało więc stosunkowo pozostawiała śladów swego przelotnego pobytu.

Młodsza epoka kamienna

Początki życia osiadłego przypadają dopiero na młodszą epokę kamienną (neolit 5000—2000 przed Chrystusem.)

Na ten okres też przypada znaczne powiększenie się ilości znalezisk. Z obrębu samego miasta pochodzi siekierka kamienna z otworem, druga taka sama z Podgórza, dalej siekierka z otworem wykonana z rogu jelenia znaleziona w korycie Wisły przy Cegielni, oraz duży wiór krzemienny pochodzący z obszaru miasta.

Znaleziska te mają rzecz prosta charakter odosobniony, w najbliższych jednak okolicach Torunia znaleziono szereg osad neolitycznych, przekonywujących o trwałym już osadnictwie omawianego terenu w tym okresie. Są to osady i stanowiska kultury południowego pochodzenia, przybyłej wzdłuż Wisły z Małopolski t. zw. ceramiki wstęgowej (Chełmża) dalej wschodniej kultury pucharów z lejkowatą szyjką, pochodzenia północnego (Grębocin, Rzęczkowo, oraz niedawno odkryta osada przez podpisanego w obrębie miasta, na narożniku ulic Derdowskiego i Mickiewicza), oraz kultury przybyłej ze Wschodniej Rosji t. zw. prafińskiej, lub też bałtyckiej (Nieszawka) bardzo nielicznie reprezentowanej na Pomorzu, którą dość powszechnie przypisuje się prafinom.

Z początkiem drugiego tysiąclecia przed Chr. pojawiają się na terenie Pomorza pierwsze wyroby bronzowe, które szybko zastępują narzędzia kamienne będące dotychczas w użyciu.

Osadnictwo w epoce bronzowej

Upowszechnienie się nowego materjału, dało początek nowej erze czasów przedhistorycznych, zwanej epoką bronzu (2000 — 800 przed Chr.). Epokę tę dzielimy na 5 okresów, po 300 — 200 lat każdą. Na koniec I. okresu bronzowego przypada najstarsze znalezisko bronzu z okolic Torunia. Mówią tu o skarbie bronz. (t. zn. znalezisku gromadnem, ukrytem i niewydobytem przez właściciela w chwili niebezpieczeństwa) znalezionym w Złotorji nad Drwęcą, zawierającym sztylet oraz 2 siekierki wykonane z bronzu. Dalsze zabytki pochodzą dopiero z III. okresu bronzu, są to: szpila uszata typu łużyckiego z Czarnowa, skarb bronzowy z Czerniejewic, oraz bransoleta bronzowa taśmowata znaleziona między fortem 1 a 2 pod Toruniem.

Jest rzeczą charakterystyczną że z pierwszych trzech okresów epoki bronzu z terenu Torunia, znamy jedynie znaleziska przypadkowe i gromadne (skarby), brak natomiast dowodów trwałego osadnictwa jakimi są zawsze cmentarzyska.

Początki trwałego osiedlenia

Początki trwałego osiedlenia łączyć należy dopiero z pojawieniem się kultury łużyckiej, która rozwinąwszy się z kultury przedłużyckiej w II. okr. bronzu, rozszerza się w III. okresie bronzu na obszar Pomorza.

Kultura łużycka pochodzenia śląsko - łużycko-wielkopolskiego przynosi na teren Pomorza razem z nowym obrządkiem pogrzebowym (ciałopalnym) wyższe formy życia osiadłego dość wspomnieć że zostawiła ona rozległe cmentarzyska, z ogromną nieraz ilością grobów wyposażonych większą ilością ceramiki, stojącej na wysokim poziomie.

Przynależność narodowościowa kultury łużyckiej, nie jest jeszcze definitywnie rozstrzygnięta, jakkolwiek teorja słowiańskości, zyskuje coraz to liczniejsze rzesze badaczy. Główną opozycję stanowi nauka niemiecka która wszelkiemi środkami prowadzi beznadziejną zresztą walkę celem jej utrącenia ze względów ściśle politycznych. Pomimo skromnych warunków, w jakich pracuje archeologja polska, podkreślić należy wybitne wyniki, które niedługo już może pozwolą ostatecznie rozstrzygnąć te niezmiernie ważne z wielu względów zagadnienie.

Liczniejsze ślady kultury łużyckiej występują na omawianym terenie dopiero w młodszej epoce bronzowej t. zn. IV. i V. okr. Do nich należą cmentarzyska rozkopane z ramienia Komisji Zbiorów Pomorskich w Kaszczorku, Rogowie i Łążynie.

Ostatnie z tych cmentarzysk przypada już na koniec epoki bronzu i początek epoki żelaznej.

Epoka żelazna

Z pierwszego okresu epoki żelaznej (t. zw. halsztackiego 800—500 przed Chr.) pochodzi duże cmentarzysko z Rzęczkowa, rozkopane jeszcze przed wojną światową.

Z drugiego okresu epoki żelaznej zwanego lateńskim znaleziono w okolicach Torunia (Nawra, Brąchnówko, Wymysłowo) groby skrzynkowe, pozostałość po najezdniczej kulturze, rozwiniętej nad dolną Wisłą a przypisywanej Bałtom. Na późną fazę tego okresu przypada pojawienie się nowej kultury t. zw. grobów jamowych (połowa II. w. przed Chr.) znanych z Gostkowa, której pochodzenia należy się doszukiwać w obrębie wielkopolskiej grupy kultury łużyckiej. Następny okres ep. żelaznej, rzymski (od nar. Chr. — 400 po Chr.) charakteryzuje wystąpienie na widownię nowego ludu najezdniczego Gotów z nowym obrządkiem pogrzebowym szkieletowym.

Rozległe cmentarzysko tego typu zostało rozkopane w b. r. w Gostkowie pod Toruniem. Nowy ten lud w wędrówce swej na południe niedługo zabawił na Pomorzu. W II. i IV. w. po Chr. opuszczają Goci ostatecznie Pomorze, za czem idzie wybitne zmniejszenie się liczby znalezisk. Z okresu wspomnianego wymienić należy jeszcze zabytki pochodzące z Rzęczkowa i Papowa, jak ceramika oraz liczne ozdoby, świadczące o gęstości ówczesnego zaludnienia. Najbardziej ubogo w zabytki przedstawia się okres wędrówek ludów (od 400 do 600 po Chr.), oraz następne 3 wieki VII — IX., w którym to czasie ludność miejscowa łużycka zubożała długoletniemi zaborami, grzebała swoich zmarłych w sposób nietrwały, nie wyposażając ich w dary grobowe. Badacze niemieccy opierając się na tem spostrzeżeniu, wysuwają przypuszczenie, że Pomorze w tym okresie, było zupełnie wyludnione, z czem trudno się zgodzić, z relacji bowiem historycznych wiemy, że Pomorze, zajęte było w tym czasie (VII. — IX w.) przez przodków dzisiejszych Pomorzan, jakkolwiek i z tego czasu niema prawie żadnych pewnych wykopalisk.

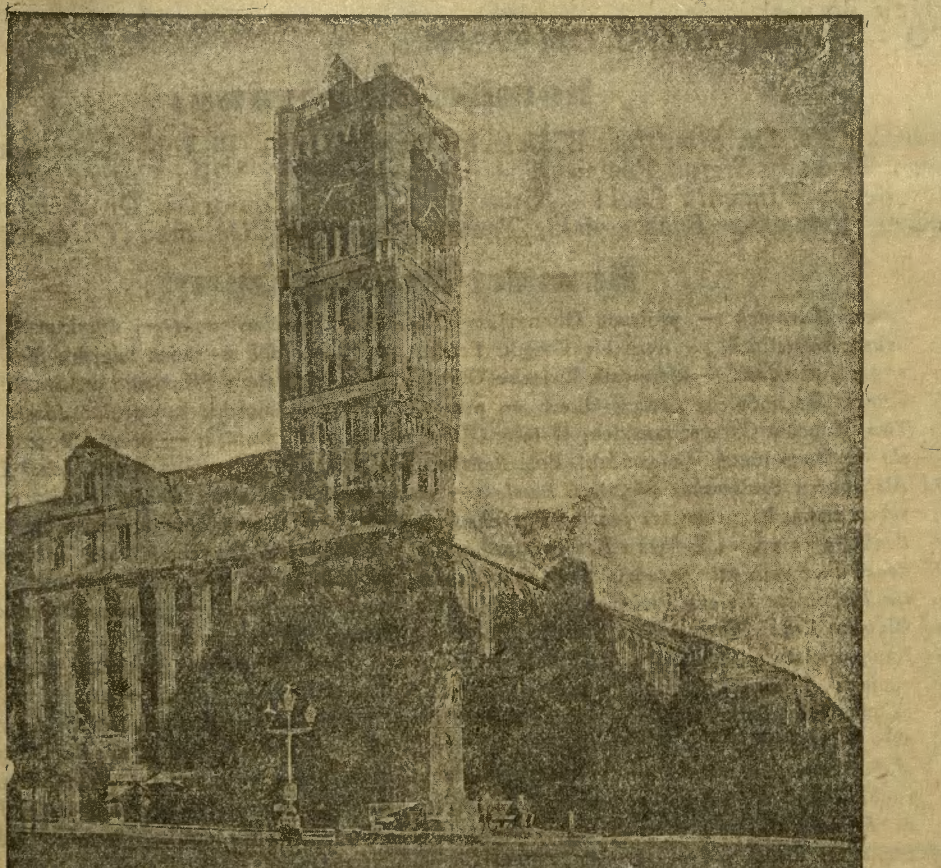
Okres wczesno-historyczny

Dopiero w X w. ilość znalezisk powiększa się wydatnie. Na ten wiek i następny przypada duże cmentarzysko szkieletowe w Grębocinie oraz skarb monet z Bierzgłowa datowany na ok. 1039 r. Z okresu wczesnohistorycznego znamy też szereg warowni ziemnych czyli grodzisk. W najbliższej okolicy Torunia grodzisk pewnych znajduje się pięć, są to: grodziska w Leszczu, 2 w Rzęczkowie, w Czarnowie, Jedwabnie oraz prawdopodobnie w Górsku, co do którego istnieją jeszcze pewne wątpliwości. Zgrodzisk tych zaledwie jedno, a i to częściowo tylko zostało zbadane przed 2 laty przez Kostrzewskiego, dostarczając bardzo ciekawych materjałów do ustalenia relatywnej chronologji ceramiki wczesnohistorycznej. Żałować należy, że duże wydatki, jakie pociąga dokładne zbadanie tych warowni, stoją na przeszkodzie planowej akcji wykopaliskowej, niewątpliwie bowiem tylko na tej drodze należy szukać rozwiązania wszystkich dotychczas niewyjaśnionych zagadnień.

Zadania archeologji na Pomorzu

Prace te w odniesieniu do Torunia, rzuciłyby z pewnością dużo światła na pogrążone dotychczas w pomroce wczesnohistorycznej początki miasta. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że na terenie omawianym, który we wszystkich prawie okresach gęsto był zaludnionym musiała się znajdować również ludna osada wczesnohistoryczna, na podłożu której wyrósł dopiero Toruń historyczny. Znalezienie resztek tej osady i nawiązanie w ten sposób historji miasta z jego pradziejami jest między innemi jednem z zadań, do których rozwiązania dąży archeologja pomorska, będąca jak dotąd niestety zaledwie we wstępnej fazie swej pracy.

Ratusz toruński



Najbardziej charakterystyczna budowla toruńska której dzieje z okazji roku jubileuszowego Torunia, omówi specjalna monografja.

Międzynarodowy zjazd historyków
W programie m. in. zwiedzenie Szwajcarji Kaszubskiej

Na posiedzeniu wydziału wykonawczego Komitetu Organizacyjnego VII Międzynarodowego Zjazdu Historyków przyjęto zgłoszeni referatów i sprawozdań w ogólnej liczbie około 450; w tem zgłoszeń polskich około 60, i przydzielono je do poszczególnych sekcyj, uchwalając prowizoryczny program podziału na posiedzenia sekcyjne. Program ostateczny zostanie ustalony w maju r. p.

Ostatecznie ustalono program przyjęcia uczestników zjazdu. Obejmuje on zgodnie z poprzednią uchwałą, zapadłą w lipcu b. r. w Hadze, prócz zwiedzenia Warszawy i jej okolic następujące wycieczki: wycieczkę wspólną dla wszystkich uczestników, zamykającą prace zjazdu, do Krakowa, gdzie odbędzie się ostatnie plenarne posiedzenie naukowe zjazdu oraz cztery wycieczki o charakterze turystycznym do wyboru: 1) do Zakopanego i w Pieniny; 2) do Gdyni na polskie wybrzeże i do Szwajcarji kaszubskiej; 3) do Lwowa, Borysławia i Truskawca oraz 4) do puszczy białowieskiej, Wilna i nad jeziora litewskie

i sztuka

Dr. GWIDO CHMARZYŃSKI.

Madonna Toruńska

Pod wielkiem allegorycznem malowidłem ściennem w presbiterjum kościoła św. Jana w Toruniu znajduje się przy ścianie przepiękna rzeźba pełnoplastyczna z wapienia, przedstawiająca Madonnę z Dzieciątkiem, stojącą na architektonicznie skonstruowanej konsoli, którą zdobi popiersie Mojżesza z tablicami dekalogu. Wdzięk, harmonja wewnętrzna uczuć i wykończone z mistrzowską precyzją formy plastyczne skłaniają powszechnie do uznanie w dziele tem najznakomitszego przedstawiciela plastyki na Pomorzu, a nawet na całym dawnym terenie państwa zakonnego.

Przypatrzmy się tej Madonnie i scharakteryzujmy jej cechy stylistyczne. Wymiary jej wynoszą 1,15 m., co powoduje przypuszczenie, że posąg był kiedyś przeznaczony dla kultu o cichym i kontemplacyjnym charakterze w małej przestrzeni kaplicy, o czem świadczy pełnoplastyczne wykwintne opracowanie tyłu oraz samoistny charakter monumentalny dzieła.

Badania nad chronologją budowy kościoła świętojańskiego pozwalają wnioskować, że Madonnę naszą umieszczono pierwotnie w nieistniejącej dziś jako kaplicy części kwadratowej (w rzucie) tuż przy północnym portalu z lat 1416—20 (Mitt. Copp. Ver. 19, p. 10). Rzeźba ta służyła więc dla nabożeństwa intymnego człowieka średniowiecznego o internacjonalnej kulturze umysłowej i wyszukanym smaku o podkładzie dworskim. Znając zaś ekspansywny, dalekobieżny i chłonny umysł zamożnego obywatela toruńskiego z wieku XIV i XV, możemy śmiało twierdzić, że Madonna toruńska — jako wyraz maksymalnej na owe czasy tendencji artystycznej w środkowej Europie — mogła i musiała odpowiadać ambitnej arystokracji miasta Soestów, Allenów, Puttenów, Rockendorfów...

Na szeroko założonej i z rozmachem umiarowym fałd zrytmizowanej części dolnej — niby na statycznie spokojnym i logicznym cokole — wznosi się partja górna o lirycznym nastroju: linje kłębią się tu żywiej, światła delikatniej się załamują, ruchy żywe Dzieciątka kontrastują z plastycznie spokojną i subtelnie opracowaną płaszczyzną prawej ręki Madonny, hamującej diagonalne kierunki ciała bawiącego się dziecka. Odśrodkową tendencję bryły chłopca stłumia świadomy u artysty delikatny ruch przeciwstawny głowy Madonny, zwłaszcza w bok przechylona cięższa bryła korony, której celem jest pozatem zamknięcie monumentalne i stanowcze — niby pełnobrzmiący akord fugi — żywych linij i mas, zróżnicowanych świateł i cieni. Gesty Matki i Synka wytworne, wyraz Matki pełen godności i świadczący o Jej idealnym własnym świecie przeżyć, niekomunikowanym światu zewnętrznemu wprost — tak, jak przeżycie religijne ówczesnego człowieka było wtedy jeszcze powszechnie jego własnym światem. Mimo nawskroś świeckiej postawy zewnętrznego piękna i szlachetności, zjawisko plastyczne Madonny nie pozwala nam jeszcze przeczuć zbliżających się gwałtownych i rewolucyjnych w instynktach ruchów religijno - społecznych Husa, Wikleffa czy nawet toruńskiego plebana świętojańskiego, Pfaffendorfa. Bo Madonna toruńska jest artystycznem — jako przejaw woli i uczuć społecznych — zamknięciem i wyrównaniem harmonijnem artystycznych przeżyć poprzednich, wyrosłych na gruncie francusko - burgundzkim i przetopionych w tyglu centralno - europejskim zdobyczy kompromisowych czeskich i południowo - niemieckich. Wszelka kontemplacja tego nad wyraz pełnego problematyki zabytku toruńskiego rzutuje myśl naszą zawsze wstecz. W dziele tem objektywizują się przedewszystkiem poprzednio trjumfy artystycznego genjusza zachodu.

Rzadko które dzieło pomorskie doczekało się tak licznego zainteresowania naukowego, jak Madonna toruńska. Każda syntetyczna praca uwzględnia ją i coraz to inne, sprzeczne wydaje sądy i przypuszczenia. Stan ten wynikł z tej prostej przyczyny, że dzieło toruńskie stanowi ważne ogniwo w wielkim kompleksie Madonn podobnych, spotykanych w Austrji, Czechach, na Śląsku, nad Renem, wzdłuż wybrzeża bałtyckiego, kończąc w Krakowie (Madonna z Krużlowej). Genetycznie starano się wywieść formę naszej Madonny bezpośrednio z Wrocławia (Wiese, Pinder), z drugiej strony nie bez słuszności dopatrywano się jej genezy artystycznej w ziemi burgundzkiej z prototypem Madonny Luwru (Nr. 157), owej najtypowszej „vierge bourguignonne“ (Pinder, Luethgen), wreszcie umiejscowiono ją nad Renem dolnym albo środkowym (Josephi, Ehrenberg). Przytaczano przy tem pewne znamiona sztuki wybrzeża bałtyckiego, zestawiając rzeźbę toruńską z Madonnami w Gdańsku, Marienkirche (Schnid) oraz Stralsundzie (Heise). I przyznać trzeba, że przy rzeczywiście znacznem podobieństwie figury toruńskiej z wrocławską (analogiczny chwyt Dzieciątka i pokrewieństwa w kompozycji linij szat, wielkie półkoliste fałdy boczne z ogromną poprzeczną, spływającą ku dołowi) zachodzą jednak poważne różnice w pojmowaniu przez artystę systemu dekoracyjnego całości, w ujęciu konturu całej grupy, a przedewszystkiem w wytwornej delikatności kobiecej twarzy, niespotykanej w tej formie na ziemi śląskiej i czeskiej.



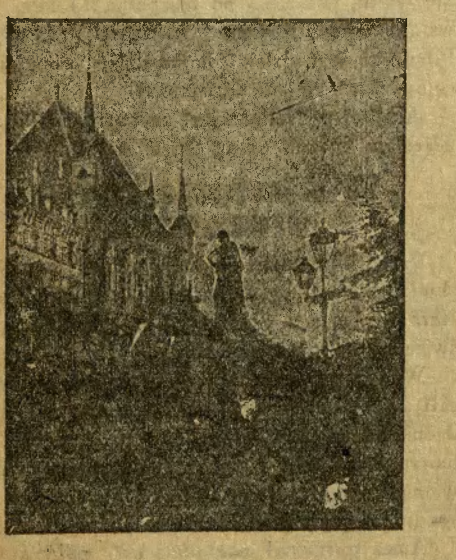
Madonna świętojańska.

Twarze Madonn na tych ziemiach charakteryzuje interesujący w formie uczłowieczony wyraz delikatnej [illegible]ości, który można również zauważyć na czeskich dziełach malarskich tego okresu. Na tem polega może ich słowiańskość — w przeciwieństwie do Zachodniej dystynkcji w Toruniu, Gdańsku i Stralsund, kulminującej w Madonnach dolnoreńskich i burgundzkich (ostatnio zwrócił B. Schmid uwagę na Madonnę w Maastrich). Zestawienie Madonny z Brixen z dziełem toruńskiem (ks. Makowski) jest metodycznie fałszywe, gdyż mamy tam przed sobą ogólne ujęcie programowe, charakteryzujące uniwersalne w całej Europie ujmowanie ikonografji z drugiej zaś strony należy cytowaną Madonnę raczej włączyć do grupy austrjackiej.

Najtrafniejszy sąd o genezie typu toruńskiego wykazał Pinder (Jakrb. d. Preuss. Kstslg. 44, p. 171), przyjmując zjawisko t. zw. pięknych Madonn jako wypadkową czeskiego malarstwa i plastyki burgundzkiej. Kosmopolityczny charakter sztuki oficjalnej z przełomu XIV na XV wiek nie pozwala żadną miarą bliżej zlokalizować pracowni dzieł o pokroju toruńskim; są one wszędzie u siebie w domu, gdyż są wynikiem ogólnych prądów kultury duchowej swego czasu, są dziełami ducha całej ówczesnej ludzkości myślącej i uspołeczniającej w sztuke swą wolę i uczucie.

Inteligentny wizytator diecezjalny Strzesz powiedział w r. 1671 o Madonnie toruńskiej, że wartość jej artystyczna stoi „supra ingenium Phidiae“. Nie podzielając może w pełni tego egzaltowanego i barokowo wyrażonego poglądu estetyzującego wizytatora kościelnego, możemy jednak dziś jeszcze oświadczyć, że Madonna toruńska jest najwierniejszem odbiciem i interpretacją artystyczną prądów, kulturalnych, przenikających całą ówczesną Europę, które obywatel toruński uchwycił w ich przełomowej chwili i utrwalił w pięknym kamieniu posągu. Obywatel wolny nie zrażał się przemijającemi wypadkami historycznemi tego czasu, natomiast dał wyraz swej pozaczasowej i pozaprzestrzennej myśli kulturalnej w sferze sztuk plastycznych.

Pomnik Mikołaja Kopernika



Pomnik największego toruńczyka, co „wstrzymał słońce, wzruszył ziemię“, zdobi centralny plac starego Torunia — Rynek Staromiejski. — W tyle za pomnikiem rysuje się gmach nowego „Dworu Artusa“, wybudowanego na miejscu spalonego przed wiekami [illegible]zyszcza.

Toruń — tur

Skąd powstała nazwa stolicy Pomorza

Nauka stwierdziła ponad wszelką wątpliwość iż przygniatająca większość nazw miejscowych pomorskich ma **charakter lechicki, polsko-pomorski.** Nas dzisiaj obchodzi jedynie nazwa stolicy województwa pomorskiego. Nazwa Torunia jest bardzo stara a co do jej pochodzenia istnieje kilka teorji, które **prof. Rudnicki** w swojej rozprawce o nazwach geograficznych na Pomorzu odrzuca jako mało prawdopodobne.

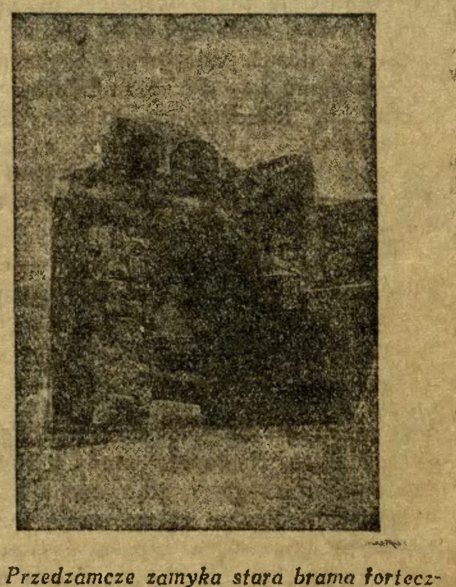
Toruń jest osadą bardzo starą: ślady bowiem ludności myśliwskiej stwierdzono pod Toruniem już na około **10.000 lat przed Chrystusem.** Ważność osady wynika właśnie z jej położenia nad Wisłą, nieco poniżej ujścia Drwęcy.

O pochodzeniu nazwy pisze prof. Rudnicki, **że w szczegółach nazwa Torunia nie jest dotychczas wyjaśniona.** W każdym razie wydaje się pewnem — zdaniem profesora Rudnickiego — że nazwa Torunia nic niema wspólnego z **nazwą zamku w Palestynie Thoron,** w którym Krzyżacy mieli przebywać przed powrotem do Europy i przed usadowieniem się ostatecznie w ziemi chełmińskiej; 1) że etymologja nazwy Toruń, utożsamiająca nazwę miasta Toruń z mazurskim „toroniem“ — młody niedźwiedź nie posiada żadnej podstawy rzeczowej. Mazurski „toron“ jest zapewne tutaj fałszywie zanotowany, zamiast **turoń,** który to wyraz jest etymologicznie jasny jako pochodzący od wyrazu „tur“.

Natomiast zdaje się nie ulegać wątpliwości — wywodzi prof. Rudnicki dalej — że nazwa Toruń jest **pochodzenia lechickiego,** tak w pierwiastku jak i w sufiksie i że należy ją w podobny sposób objaśnić, jak nazwy miejscowe **Gołuń** od **goły. Stołuń** od **stół, Wieluń** od **wiele** itd. Wywód ten popierają dokumenty o tyle, że najstarsze z nich notują nazwę w postaci Toruń, jak np. dokumenty z roku 1233, 1246, 1310 1641 **Thorun,** z r. 1241 Thoron, z r. 1485 Torun z r. 1552 i 1577 Torunium.

Nazwa niemiecka Thorn jest tworem późniejszym i została ostatecznie ustalona urzędowo przez uchwałę **zniemczonej rady niemieckiej toruńskiej w r. 1477.** Osada Toruń istniała niezawodnie przed przybyciem Krzyżaków, aczkolwiek właśnie w czasie ich przybycia była zniszczona czy też spalona.

Brama do toruńskiego Gdaniska



Ulicę Przedzamcze zamyka stara brama forteczna, prowadząca do tzw. Gdanika, z której obecnie zostały tylko szczątki.

DR. ZDZISŁAW KACZMAREK.

Do źródeł regjonalizmu

Uwagi o polskim ruchu regjonalnym

II.

Nierzadko słyszy się głosy, że krzewienie regjonalizmu jest dla Polski rzeczą niebezpieczną, gdyż zagraża to jednolitości narodowej i państwowej, a co najmniej przeszkadza w procesie scalania, w jakim się Polska znajduje. Zdaniem sceptyków ruch regjonalny jest przeszkodą w osiągnięciu przez młode nasze państwo kilku zasadniczych celów. Celami temi są:

1) **konieczność łączenia** ziem trzech byłych zaborów w jedną organiczną całość pod względem prawno - administracyjnym oraz ekonomicznym;

2) **stworzenie silniejszej spójni kulturalnej** między dzielnicami przez przezwyciężanie zastarzałych już przedrozbiorowych antagonizmów dzielnicowych (moment kulturalny);

3) **przeciwdziałanie wybujałemu indywidualizmowi polskiemu** (moment psychologiczny);

4) **paraliżowanie wrogiej propagandy na kresach Rzeczypospolitej.**

Chcąc postulaty powyższe dobrze wypełnić, powinniśmy podkreślić nie to, co nas dzieli, lecz to, **co nas łączy.** A ponieważ regjonalizm czyni wręcz przeciwnie, przeto jest dla Polski w obecnym stanie rzeczy ruchem niebezpiecznym i szkodliwym.

Odpowiedzią na powyższy zarzut są częściowo już (punkt 1 i 4) wywody zawarte w poprzednim artykule o regjonaliźmie wogóle (p. „Dzień Pomorski" nr. 297). Tutaj pragnąłbym zwrócić główną uwagę na moment **kulturalny i psychologiczny** w wytoczonych zarzutach (punkt 2 i 3).

ZJAWISKA REGJONALNE.

Ruch regjonalny, o ile tylko jest kierowany umiejętnie i przez odpowiednich ludzi, nietylko nie osłabia poczucia spójni kulturalnej całego narodu, lecz przeciwnie — jest jednym z czynników, wytwarzających tę **więź ogólno-kulturalną.** W jaki sposób się to dzieje?

Zagadnienie to jest bardzo złożone, tak jak złożonem jest zjawisko poczucia narodowego i państwowego, zarówno jeżeli chodzi o jego istotę jak i energję. To też zjawisko to, zależnie od stanowiska z którego się na nie patrzy, jest przedmiotem różnych nauk (psychologji, etyki, socjologji, etnografji, prawa etc.). Nas interesować będzie głównie jego strona **psychologiczna.**

Z jego punktu widzenia poczucie przynależność narodowej — to pewien zespół uczuć, pewne nastawienie uczuciowe w stosunku do pewnego terytorjum, pewnych wartości kulturalnych i pewnej grupy ludzi, którego rdzeniem jest poczucie **współbrzmienia (syntonji)** własnej jaźni z wymienionemi czynnikami zewnętrznemi. Ta **syntonja** w swej formie najwyższej, skrajnej, przejawia się w zupełnem utożsamieniu własnej jaźni z jaźnią narodową (por. Konradowe: „Ja i **Ojczyzna — to jedno).** Tak rodzą się króle — duchy sprawy narodowej. Ale nie o to nam tu chodzi. Interesuje nas raczej „typowa" strona zjawiska.

PROCESY SPOŁECZNE.

Mianowicie zachodzi tutaj — omawiany gruntownie przez współczesną psychologję zjawisk społecznych — proces zwracania się uczuć, skierowanych pierwotnie ku własnemu ja, do przedmiotów nazewnątrz „ja" leżących, np. do różnych grup społecznych. Taką zaś grupą, z zasadniczą podstawą kulturalną, jest **naród** — a grupą o zasadniczej podstawie terytorjalnej — **państwo.**

Takie zatem uczucia jak zadowolenie z powodzenia, poczucie szczęścia, smutek, rozpacz, poczucie wyższości, duma i różne inne uczucia oraz odpowiadające im instynkty i skłonności, odnoszące się pierwotnie do własnego ja, mogą objąć zczasem mniejsze lub większe kręgi ugrupowań ludzkich. Następuje wtedy jakby rozszerzenie własnego ja, albo jego t. zw. **objektywizacja.** Pewne ugrupowanie ludzkie, pewne środowisko, w którem żyjemy, zaczynamy traktować jakby **cią dalszy nas samych,** utożsamiamy się z niem mniej lub więcej; mamy wrażenie rozrastania się naszej własnej duszy, tak jak człowiek obsługujący sam jakąś skomplikowaną maszynę, np. dźwigar olbrzymi, albo kierowca samochodu ma wrażenie ogromnego spotęgowania własnych sił i zdolności fizycznych.

Proces powyższy odbywa się stopniowo — od kręgów najbliższych danej jednostce — do coraz to dalszych, przechodzi go człowiek wraz z rozwojem fizycznym i psychicznym — od niemowlęctwa do dojrzałości zupełnej oraz obok tego w zależności od środowiska i jego bodźców, od **form wychowania i samowychowania.**

POCZUCIE SOLIDARNOŚCI.

Jeżeli dziecko małe gromadzi około siebie bezładnie masę różnych przedmiotów i broni zaciekle tej swojej pierwszej „własności" przeciwko wszelkim zakusom, to działa ono pod wpływem przemożnego **instynktu mocy i władania** a zgromadzone „dobra" traktuje jakby rozszerzenie siebie samego. Jeżeli chłopcy w wieku od 12 lat pocz. tworzą bandy lub inne luźne ugrupowania pod egidą przywódcy, to również przenoszą własne uczucia i dążenia na grupę całą. Stąd powstaje **poczucie solidarności.** W miarę dalszego rozwoju psychicznego to przenoszenie uczuć i to rozszerzanie własnego ja prowadzi ku kręgom coraz to szerszym — od rodziny, klasy szkolnej ku bliższemu i dalszemu środowisku aż do narodu i państwa a nawet do ludzkości.

Podobnie przedstawia się proces powyższy, jeżeli spojrzymy nań tylko od strony środowiska i jego bodźców, od strony poziomu kulturalnego dorosłej jednostki oraz rozwoju historycznego **społeczeństw ludzkich.**

Widzimy tutaj również najpierw przenoszenie uczuć zwróconych ku **własnemu ja** — na przedmioty i otoczenie najbliższe a potem stopniowe rozszerzanie na kręgi coraz to dalsze: od rodziny i rodu oraz wszystkich przedmiotów kultury materjalnej i duchowej z niemi związanemi — **poprzez plemię,** lud i inne ugrupowania — do **narodu,** od ziemi rodzinnej, bliższej i dalszej okolicy, przez regjon pewien do kraju całego jako terytorjalnej podstawy bytu państwowego.

W ten sposób dotarliśmy do **podstaw psychologicznych regjonalizmu** i roli w rozwoju poczucia narodowego i państwowego. Konstatujemy zatem, że regjonalizm jest czynnikiem ważnym, dzięki któremu wytwarza się względnie wzmacnia i pogłębia poczucie narodowe i państwowe. Silne związki uczuciowe nie wytwarzają się odrazu i z trudnością ogarniają odrazu wielkie całości. Kto przylgnął sercem do ziemi, która go wydała, kto ukochał głęboko kulturę swego regjonu, ten wytworzył w sobie silne asocjacje i nawyki uczuciowe, które dopiero w pełni umożliwiają **rozwój poczucia przynależności narodowej.**

Oczywiście obok podstawy uczuciowej świadomości narodowej należałoby jeszcze omówić zespół wyobrażeń i pojęć, które się na nią składają. Im liczniejsze, jaśniejsze, silniejsze i im lepiej z sobą zespolone są te grupy wyobrażeń i pojęć, tem głębsza bardziej wyklarowana, tem silniejsza będzie świadomość narodowo - państwowa — a w związku z tem odpowiednie czynne ustosunkowanie się jednostki. I tutaj również zachodzi proces stopniowego rozwoju od rzeczy prostych do bardziej skomplikowanych i tutaj zatem przejawia się dodatnie znaczenie regjonalizmu.

Tum Św. Jana



Równocześnie z jubileuszem swego istnienia Toruń obchodzić będzie 700 lecie kościoła św Jana, przepięknego zabytku gotyku nadwiślańskiego. JE. Ks. Biskup Chełmiński wystąpił do Ojca św. z prośbą o podniesienie tumu św. Jańskiego do godności bazyliki. Piękno kościoła św Jana opiewał Przybyszewski, w swoim dziele „Moi współcześni",

Od literatury do teatru

Zagranicą i na polskim warsztacie pracy

Sensacja teatralna Londynu. O niezwykłem zainteresowaniu dramatem i entuzjazmu dla teatru w Angli świadczy fakt, iż niemal każda instytucja angielska ma swoje amatorskie kółko dramatyczne. I tak sensacją obecnego sezonu teatralnego w Londynie jest nie sztuka wystawiona przez jakikolwiek z teatrów londyńskich, lecz przeróbka sceniczna „Trzech muszkieterów" Dumasa, wystawiona całkowicie siłami kółka dramatycznego jednego z wielkich banków londyńskich, Barklays Bank. Na temat wystawy tej sztuki rozpisuje się obecnie cała prasa londyńska. W skład kółka dramatycznego wchodzą jedynie urzędnicy z centrali banku i z oddziałów prowincjonalnych, którzy własnemi siłami doskonale dali sobie radę ze wszystkiem, tak z grą, jak i dekoracjami, orkiestrą i reżyserją.

Reportaże sceniczne należą obecnie w Niemczech do najmodniejszych i najbardziej cieszących się powodzeniem utworów teatralnych. Największy sukces z tego rodzaju utworów scenicznych zdobyła obecnie sztuka Eleonory Kalkowskiej grana w Berlinie p. t. *„Zeitungsnotizen"*.

P. Marj[illegible]czowa, która ogłosiła niedawno pier[illegible] swoich pamiętników, oddała obecnie do druku Instytutowi Literackiemu *drugi tom swych wspomnień.* Tom ten obejmuje pięć ostatnich lat jej współżycia z mężem i ukaże się p. t *„Bunt i Pojednanie"*. P. Kasprowiczowa zapowiada ewentualne wydanie trzeciego tomu, na który złożyłyby się wspomnienia i wrażenia, pisane tuż po śmierci poety.

P. Marja Dąbrowska w rozmowie, którą zamieścił świąteczny „Ekspress Poranyy" zapowiada ukazanie się *trzeciego tomu „Nocy i Dni"* na koniec stycznia 1933 r. P. Dąbrowska tłomaczy się w rozmowie, dlaczego tyle czasu upłynęło między drugim tomem a trzecim przyznaje się do „błędu", iż zbyt wcześnie wydała pierwsze tomy oraz „żaląc" się, że „poprostu trudno pisze". Każde zdanie — mówi p. Dąbrowska — musi stać się dla mnie wewnętrznem przeżyciem". Trzeci tom „Nocy i dni" będzie większy niż dwa pierwsze.

K. Iłakowiczówna zamieściła w „Słowie Wileńskiem" szereg liryków p. t. „Żałosne pieśni o Barbarze i Zygmuncie". Wiersze te poświęcone są przedewszystkiem postaci królowej Barbary i zostały napisane prawdopodobnie pod wrażeniem pięknego utworu Wyspiańskiego „Zygmunt August", którego wystawieniem Wilno uczciło rocznicę śmierci poety.

Święta Piusa XI

Pius XI spędził okres świąteczny według dorocznego obyczaju. Po północy w wigilję odprawił pasterkę w prywatnej kaplicy a rano przyjął *nuncjusza Borgonigini Duca* i gubernatora *markiza Serafiniego,* udając się około południa na codzienną przechadzkę samochodową po ogrodach. Pomimo zimnego dnia Pius XI zatrzymał się według obyczaju przed *Matką Boską z Lourdes,* modląc się przez chwilę, poczem przeszedł się kilkakrotnie po placu przed *obserwatorjum astronomicznem.* W drugi dzień świąt wznowiono przerwane audjencje uroczyste wyznaczone na składanie życzeń noworocznych przez dyplomację, członków dworu papieskiego komendantów korpusów zbrojnych watykańskich i t. p.

Węgry o Piłsudskim

Kalendarz węgierskiego dziennika „Nemzeti Ujsag" na rok 1933 przynosi m. in. długi artykuł M. Nellera pt. „Walka o Polskę Odrodzoną" w którym autor przedstawia działalność w okresie przed wielką wojną dwu głównych kierunków polskiej myśli narodowej: niepodległościowego z Józefem Piłsudskim i biernego, w ramach cesarstwa rosyjskiego z Romanem Dmowskim na czele. Piłsudski, dzięki swej energji i genjalnej zdolności przewidywania wypadków, stworzył wolną Polskę, która zmartwychwstała nietylko dzięki Wilsonowi, ale przedewszystkiem dzięki temu, że była już *zorganizowana poprzednio przez Piłsudskiego w legjonach polskich.* Dowodem tego jest, że z kraju, zniszczonego doszczętnie wojną światową po niespełna 14 latach powstało zorganizowane i kwitnące państwo. — Piłsudski jest dzisiaj *najbardziej popularnym człowiekiem Polski odrodzonej.*

Artykuł p. Nellera jest zaopatrzony licznemi zdjęciami mężów stanu dzisiejszej Polski

W obronie praw Pomorza

Przed kilkunastu dniami wygłosił w nowojorskiej Townhall były skarbnik Ligi Narodów sir Herbert Ames z Fundacji Carnegie odczyt poświęcony sprawom polskim.

Wobec przepełnionej słuchaczami po brzegi sali sir Ames mocnemi argumentami zbił twierdzenia niemieckiej propagandy o zbędności Pomorza dla Polski i wykazał w swojem przemówieniu *niezaprzeczone etniczne, historyczne i gospodarcze jej prawa do Pomorza.*

Ames porównał *pokojowe cele polityki polskiej z chaosem wewnętrznym w Niemczech,* — zwracając się równocześnie z apelem do społeczeństwa amerykańskiego, by nie dało się uwodzić niemieckiej propagandzie i ostrzegając przed rewizją Traktatu Wersalskiego co nieuchronnie musiałoby w rezultacie doprowadzić do nowej wojny europejskiej.

Czerwone gospodarstwo

Ponure obrazki z Sowietów

Kolektywizacja rolnictwa jest centralnem zagadnieniem w sowieckiej ekonomji politycznej. Ma ono ogromne znaczenie polityczne, bowiem od jej powodzenia zależy stosunek rolnictwa do rządów komunistycznych w ZSSR. Jednak kolektywizacja ma również niezmierne znaczenie gospodarcze, ponieważ od niej zależy rozwiązanie kwestji aprowizacji, która w Rosji sowieckiej stała się obecnie tak nagląca.

O kolektywizacji pisano już bardzo dużo a o jej znaczeniu i następstwach było nie mało sporów. Nakładem wydawnictwa niemieckiego Ost Europa wyszedł niedawno zbiór rozpraw p. t. „Die Rote Wirtschaft". W zbiorowej tej pracy zamieszczono artykuły wybitnych ekonomistów niemieckich, jak również zagranicznych dziennikarzy żyjących w Moskwie. Na szczególną uwagę zasługuje praca profesora Ottona Auhagena, dyrektora wschodnio-europejskiego Instytutu, znanego znawcy rolnictwa rosyjskiego.

Rolnik rosyjski — pisze Auhagen — wcale nie jest skłonny do komunizmu. Znaczna większość rolników a przedewszystkiem żywiołów postępowszych daje pierwszeństwo gospodarce indywidualistycznej z jej, chociaż tak skromną samodzielnością.

Dlatego też od r. 1927, chociaż na papierze zachowano formę „dobrowolnego" wstępowania do kolektywów, w rzeczywistości przystąpiono do kolektywizacji przymusowej. Teror wobec kułaków (zamożnych rolników), był środkiem, którym rolnicy zmuszani byli do wstępowania do kolektywów. Prof. Auhagen zaznacza, że — dzięki terorowi została nietylko zniszczona wyższa warstwa ludności rolniczej, stanowiąca zaledwie mały odsetek, lecz zaduszono przedsiębiorczość na wsi.

Pół miljona rolników na robotach przymusowych

Terorem tym zastraszeni są wszyscy rolnicy, ale jego ostrze skierowane jest głównie przeciwko „kułakom". Za kułaków uważa się zamożniejszych rolników, którzy prowadzą walkę z rządem sowieckim. Auhagen kategorycznie temu zaprzecza. Przezwisko to pochodzi z czasów przedwojennych i odnosiło się do niesumiennych lichwiarzy i innych awanturników na wsi. Dziś przezwisko to nadano rolnikom, którzy dzięki swej pilności i zdolnościom stali się elitą stanu rolniczego. Postanowiono jednak kułaków niedopuścić do kołchozów a Stalin oświadczył: „Dla kułaków niema miejsca w kołchozach, skazani są na zagładę". Likwidacja kułactwa sprowadziła się m. in. do deportacji zamożniejszych rolników. Zdaniem Auhagena deportowano około 500.000 rolników, których odwieziono na północ do robót przymusowych(!!)

Przechodząc do technicznej strony działalności w kołchozach, profesor Auhagen powiada, że nie można zaprzeczać dobrych stron maszynowej produkcji rolnej i wytwarzania na większą skalę, do czego kołchozy zmierzały, ale w warunkach rosyjskich gospodarcza ta forma nie jest odpowiednia. Na prowincji rosyjskiej znajduje się obecnie 15 miljouów osób stanu rolniczego i dlatego używanie maszyn do obróbki roli jest zbyteczne a nawet szkodliwe. Oprócz tego poziom pracy technicznej w kołchozach jest nadzwyczaj niski. Daje się odczuwać brak agronomów. Siły kierownicze są nieuzdolnione a rolnicy nie odczuwają żadnej skłonności do pracy.

Bezgraniczne marnotrawstwo

W najbogatszym kraju świata Rosji — panuje głód i straszliwa nędza nietylko z powodu kolektywizacji rolnictwa, lecz i wskutek najzupełniejszej nieumiejętności handlowania.

Już w okresie Nowej Ekonomicznej Polityki (NEPU) Lenin powiedział, że bolszewicy muszą nauczyć się handlować. Stalin, który powołał do życia komunizm integralny głosił, że bolszewicy muszą nauczyć się rozdziału towarów. Ale jak dowodzą dane urzędowe i długie ogony ludzi czekających przed sklepami wszelkiego rodzaju, obie te nauki są niedostępne dla sowieckich organów rozdzielczych.

Chociaż w Rosji sowieckiej panuje głód zboża, nie mało jest wypadków, że magazyny są przepełnione zbożem, zboże bowiem nie może być wysyłane do odpowiednich miejscowości z powodu zaniedbania komunikacji, albo też przydział zboża jest niemożliwy z formalnych względów; kierownicy magazynów nie wydają zboża, ponieważ nie otrzymali odpowiednich rozkazów" od organów przełożonych(!).

Prasa moskiewska zaznacza, że to wszystko odnosi się także i do innych towarów. Tak n. p. w Swierdłowsku w magazynach przez 57 dni tj. dwa miesiące leży bezużytecznie 870 par obuwia. W Swierdłowsku w magazynach leżą kubły żelazne wartości 45.000 rubli, które nie mogą być rozesłane z powodu braku papieru na opakowanie. Niekiedy się zdarza, że towar wyśle się pod pewnym adresem, ale w drodze „gdzieś" ugrzęźnie tak, że na miejsce przeznaczenia dochodzi dopiero po kilku miesiącach. Tak np. towar wysłany z miasta Winnicy do Kazatina dnia 13 października doszedł na miejsce przeznaczenia dopiero 11 listopada, czyli że dla przebycia 60 km. potrzebował 28 dni czasu. Bardzo często zdarza się, że zanim towar dojdzie na miejsce przeznaczenia, ulega zupełnemu zniszczeniu.

700 dolarów za ubranie

Jak wiadomo w Rosji sowieckiej tylko drobny handel zbożem i żywnością prowadzony jest przez członków gospodarstw kolektywnych; wszelki inny handel prywatny jest zabroniony. A przecież handel taki istnieje. Uprawiany natomiast jest w mieszkaniach jako handel „z ręki do ręki". W leningradzkiej „Krasnaja Gazeta" i moskiewskiej „Wieczernaja Moskwa", znaleźć można znaczną ilość drobnych ogłoszeń, które mówią nam wiele. I tak np. Leningradska „Krasnaja Gazeta" z dnia 2 grudnia zamieściła następujące ogłoszenie: Angielskie covercotowe ubranie sprzeda się za 1.500 rubli. Ulica Czerwonej Jutrzenki l. 24—26 mieszkanie 112. Dzwonić cztery razy do Maksimowa. Oglądać można od godz. 5—7 wiecz." To znaczy, że według oficjalnego kursu męskie ubranie kosztuje w Leningradzie 760 dolarów amerykańskich! Z inseratu tego dowiadujemy się również jak przepełnione są mieszkania leningradskie; trzeba bowiem dzwonić na najemcę mieszkania cztery razy.

Drogie jest również obuwie. Przekonać o tem możemy się z innego ogłoszenia, zamieszczonego w tem samem piśmie. „Trzewiki czarne Nr. 11 sprzeda się za 200 rubli". Cena ta równa się 100 dolarom amerykańskim. albo: „sprzeda się stare pianino za 1300 rubli. Oglądać można pomiędzy 5 a 8 godziną wieczór w ul. Marata l. 76, mieszkanie 9". Pianino zatem kosztuje około 650 dolarów amerykańskich, a więc mniej niż męskie ubranie.

Bolszewickie ogłoszenia

W pismach sowieckich pojawiają się jeszcze inne ogłoszenia, które jednak nie należą do ogłoszeń handlowych. Są to ogłoszenia mniej więcej tej treści: Ja Iwan Iwanowicz, członek komsomołu w Leningradzie zrywam wszelkie stosunki z moim ojcem Iwanem, jako wrogiem klasowym"..

Włosy stają na głowie na myśl, że ludzkość na tak olbrzymiej przestrzeni — niemal 6-tej części świata żyje w tak rozpaczliwych warunkach, zwanych jak na urągowisko: „rajem proletarjatu".

Na budowę łodzi im. Marsz. Piłsudskiego

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych komendant główny Z. S. ppłk dypl. Władysław Rusin złożył zł 30 na budowę łodzi podwodnej imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na połów złota

Półtora miljona kg. złota na dnie oceanów

Włoski statek „Artiglio II" wyruszył znowu ku zachodnim wybrzeżom Francji w celu wydobycia reszty tak upragnionego dzisiaj złota, wynoszącej około 2.000 kg., ze spoczywającego na dnie Atlantyku angielskiego okrętu „Egipt".

Roczna produkcja złota, wynosząca około 600.000 kg., nie wystarcza bowiem światu, mimo, że do niedawna, bo do końca ub. wieku, ilość ta nie przekraczała 200.000 kg. na rok. Toteż coraz częściej słyszy się o wydobywaniu z głębi oceanów skarbów, które w ciągu wieków poszły na dno wraz z okrętami

Skarb hiszpański

Drobną część tego złota wydobyto. Jest to jednak znikoma cząstka w porównaniu z tem, co jeszcze kryją głębie morskie. Wydobyto bowiem zaledwie 60.000 kg., podczas gdy na wydobycie czeka jeszcze półtora miljona kg., czyli około 1/10 tej ilości złota, którą posiadają wszystkie banki emisyjne świata. Tak twierdzą źródła amerykańskie, które podają przytem długi spis zatopionych okrętów, wraz z dokładnie określonem miejscem zatonięcia, oraz ilością ukrytych w nich skarbów.

Największym ze znanych historycznie skarbów, spoczywających na dnie morskiem do tej pory niewydobytych, jest bezsprzecznie skarb hiszpański, zatopiony w r. 1703 w zatoce Vigo u północno-zachodnich wybrzeży hiszpańskich. Składa się nań przeszło 150.000 kg. złota. Hiszpanie transportowali wówczas ogromną ilość złota z Ameryki do Europy. Napadnięci przez flotę holendersko-angielską woleli zatopić własne okręty, niż oddać skarb w ręce wrogów.

Nurkowie „Artiglio II"

Wydobywanie złota z dna oceanów napotyka na wielkie trudności, z powodu wysokiego ciśnienia, które już na głębokości 100 m. niezmiernie utrudnia nurkom pracę. I na mniejszych głębokościach praca ta jest niezwykle mozolna. Stąd wydobycie 40.000 kg. złota z okrętu „Laurentic" leżącego zaledwie na 60 m. pod powierzchnią wody, kosztowało 7 lat pracy. Nurkowie statku „Artiglio II" w czasie rocznej pracy, którą obecnie wznowili zdołali wydobyć z okrętu „Egipt" tylko 2/3 znajdującego się na jego pokładzie złota, czyli około 4.000 kg. Nic dziwnego, gdyż głębokość, na której znajduje się „Egpit" wynosi przeszło 100 m.

O wydobywaniu złota z większych głębokości dzisiaj niema mowy. Istnieją prawdzie przyrządy, jak np. skafander inż. Galeazzi, pozwalające na przebywanie na głębokości, wynoszącej 300 i więcej metrów; zamknięty w takim skafandrze nurek jest jednak niezdolny z powodu wysokiego ciśnienia do pracy i skazany wyłącznie na obserwowanie otoczenia i wykonywanie zdjęć fotograficznych.

Pod wodą i w „pończochach"

Większa część złota wydobywanego co roku z ziemi wędruje do skarbców banków emisyjnych. Pozatem poważny jego odsetek zużywany jest do fabrykacji przedmiotów luksusowych, biżuterji, zegarków, okularów, wiecznych piór, sztucznych zębów; a dalej złoto znajduje szerokie zastosowanie w przemyśle chemicznym, fotograficznym, zdobniczym, np. przy wyrobie szyldów, złoceniu ram, blach i różnych innych przedmiotów. Szerokie zastosowanie złota, które zaznaczyło się z początkiem XX wieku, dostatecznie tłumaczy wzrost produkcji tego metalu z 200.000 kg. rocznie z końcem ub. stulecia na 768.000 kg. w r. 1906. Tu należy dopatrywać się źródła intensywnych poszukiwań złota nawet na dnie oceanów. Współczesny kryzys gospodarczy wzmógł to zapotrzebowanie jeszcze bardziej. Tezauryzacja złota przybrała w niektórych krajach poważne rozmiary. Np. w Polsce w „pończochach" ostrożnych tkwi około 40.000 kg. złota, przeważnie w postaci monet, wartości przeszło 200 milj. zł.

Nic więc dziwnego, że owe półtora miljona kg. złota, drzemiących bezczynnie na dnie oceanów, niejednemu kandydatowi na miljonera spędza sen z powiek. Niejeden próbuje szczęścia, które uśmiechnęło się nurkom statku „Artiglio II."

CENNIK OGŁOSZEŃ

Wysokość stronnicy ogłoszeniowej	410 mm
Szerokość „ „	280 mm
Przed tekstem i w tekście 4 łamy	1 łam 68 mm
Za tekstem 7 łamów	1 łam 37 mm

Drobne za słowo 15 gr. — Pierwszy wyraz podwójnie.
Nekrologi i dla poszukujących pracy 25% zniżki.

Ceny za wiersz:

1 wiersz milimetrowy jednołam. za tekstem	20 gr
1 „ „ „ na I-szej stronie	1,— zł
1 „ „ „ na 2 i 3-ej „	80 gr
1 „ „ „ dalsze strony	50 gr

Ceny na części strony:

Za tekstem		W tekście	
1/1 strony	zł 550.—	1/1 strony	zł 780.—
1/2 „	zł 280.—	1/2 „	zł 395.—
1/4 „	zł 140.—	1/4 „	zł 200.—
2 i 3 strona		1 strona	
1/1 strony	zł 1.250.—	1/1 strony	zł 1.560.—
1/2 „	zł 630.—	1/2 „	zł 790.—
1/4 „	zł 320.—	1/4 „	zł 400.—

Za ogłoszenia skomplikowane i zastrzeżenie miejsca 20% nadwyżki.
Przy zamówieniach na większą ilość razy udziela się rabatu. — — —

Rabaty:

Przy 3 raz. ogłosz. 10% rabatu
Przy 5 raz. ogłosz. 15% rabatu
Przy 10 raz. ogłosz. 25% rabatu
Przy 20 raz. ogłosz. 30% rabatu

Ponad 20 razy według specjalnej umowy. —
Od ogłoszeń drobnych rabatu nie udziela się.

Budujmy „Flotę Narodową"

Zdarzenia i wypadki

w przeglądzie dwunastomiesięcznym

Styczeń

8 stycznia — Tajemnicza śmierć francuskiego ministra wojny Maginot'a (wersja że został otruty przez Niemców);
9 — Zamach na mikada Japonji;
13 — dymisja gabinetu Lavala;
15 — Ukonstytuowanie się Trzeciego gabinetu Lavala;
18 — Herriot publikuje znamienny artykuł o „świstkach papieru" w którym oświadcza w związku z reparacjami niemieckiemi: „Francja chce być szlachetną, ale nie jest głupią Pacyfiści francuscy nie są ślepcami ani ludźmi niedorozwiniętymi umysłowo..." (Widać że później Herriot zmienił poglądy);
20 — Trzeci gabinet Lavala oświadcza oficjalnie „Francja nigdy nie pozwoli na skreślenie reparacyj!(!!)
Cały styczeń upływa w krwawej łunie wojny chińsko-japońskiej

Luty

2 lutego. Otwarcie Konferencji Rozbrojeniowej;
4 — Zajęcie Charbina przez Japończyków;
8 — Tardieu oświadcza w Genewie: Jeżeli nasze decyzje mają mieć autorytet muszę wyraźnie podkreślić *poszanowanie podpisów położonych pod dawnemi zobowiązaniami;*
9 — Bruening składa deklarację, że Niemcy się rozbroiły (!!) i domagają się tego samego od innych narodów (po raz pierwszy na Konferencji Rozbrojeniowej otrzymuje entuzjastyczne oklaski);
10 — Minister Zaleski oznajmia w imieniu Polski: „Polska poprze gorąco wszystkie projekty zmierzające do tego by narody o złej woli cofnęły się przed zaryzykowaniem napaści;
16 — Delegacja polska składa w Genewie projekt o rozbrojeniu moralnem;
17 — Dymisja gabinetu Lavala;
19 — Opublikowanie niemieckiej „propozycji" rozbrojeniowej (niech się cały świat rozbroi my to już uczyniliśmy);
20 — Dramatyczne posiedzenie Ligi Narodów w przededniu bitwy pod Szanghajem. Boncour woła: sytuacja jest tragiczna!
22 — Gabinet Tardieu utworzony. Deklaracja nowego rządu: „Będziemy dążyć do *otrzymania należytości reparacyjnych*".

Marzec

4 marca — Nadzwyczajne zebranie Ligi Narodów w sprawie wojny chińsko-japońskiej;
7 — śmierć Brianda;
12 — Samobójstwo Kreugera;
13 — Pierwsze nierozstrzygnięte wybory na Prezydenta Rzeszy;
15 — Komisja polityczna Konferencji Rozbrojeniowej z entuzjazmem rozpatruje polski projekt Rozbrojenia Moralnego;
26 Wymiana not między min. Zaleskim a posłem niemieckim Moltke'm w sprawie polsko — niem. pokoju celnego;
29 Zawieszenie działań wojennych na Dalekim Wschodzie.

Kwiecień

6 kwietnia — Konferencja Czterech Mocarstw w Londynie (Anglja, Niemcy, Italja, Francja)
8 — Rozbicie Konferencji Londyńskiej;
10 — Hindenburg wybrany prezydentem Rzeszy
24 — Wybory do Sejmu pruskiego. Wielki sukces Hitlera.

Maj

1 maja — Wybory do parlamentu francuskiego (przesunięcie na lewo);
6 — Zamordowanie śp. Prezydenta Doumera:
10 — Obiór prezydenta Lebrun;
11 — Expose Brueninga w Reichstagu: „Wszelkie zło wynika z traktatu wersalskiego, polskie dywizje uzbrojone stoją na granicy niemieckiej".
5 Zamordowanie japońskiego premjera Inukai;
16 Zagadkowy pożar okrętu Georges Philippert
31 — „Daily Mail" publikuje rewelacyjne listy Stresemanna.

Czerwiec

1 czerwca —Utworzenie gabinetu Papena;
4 — Rozwiązanie Reichstagu — Utworzenie gabinetu Herriota;
16 — Otwarcie Konferencji Lozańskiej;
18 — Deklaracja Pięciu Mocarstw (Anglji, Francji Italji, Belgji i Japonji) o zawieszeniu spłat reparacyjnych i apel do Stanów Zjedn. o umorzenie długów.
22 — Delegacja amerykańska wnosi w Genewie o Rozbrojeniowy projekt Hoowera o redukcji ⅓ armij;
30 — Prowokacyjna odmowa Niemiec w Lozannie na spłaty reparacyjne

Lipiec

9 lipca — Podpisanie traktatu Lozańskiego „pogrzeb" reparacyj;
13 Zawarcie anglo — francuskiego układu współpracy;
15 — Opublikowanie listu Hoovera do Boraha: „Ameryka nie jest związana traktatem Lozańskim";
25 — Podpisanie polsko — sowieckiego paktu nieagresji;
31 — Wybory do Reichstagu — zwycięstwo Hitlera.

Sierpień

6 — Rozpoczęcie wojny Boliwji z Paragwajem
9 — Rewolta monarchistyczna w Hiszpanji.

Wrzesień

5 — Otwarcie Konferencji gospodarczej w Stressie;
14 — Niemcy występują z Konferencji Rozbrojeniowej „dopóki nie nastąpi zadawalniające wyjaśnienie problemu równouprawnienia Niemiec";
24 — Rozpoczęcie obrad 68 sesji Ligi Narodów

Październik

4 — Reelekcja Polski do Rady Ligi Narodów;
6 — Minister Zaleski domaga się w Genewie ochrony wszystkich mniejszości;
17 — Zamknięcie sesji Zgromadzenia Ligi Narodów.

Listopad

4 — Paul Boncour przedkłada w Genewie francuski plan Rozbrojenia.
6 — Wybory do Reichstagu (zmierzch Hitlera, wzrost Komunizmu).
11 — Komunistyczne rozruchy w Genewie;
18 — Dymisja Papena;
20 — Zamach na Herriota;
29 — Podpisanie francusko — sowieckiego paktu nieagresji.

Grudzień

2 — Utworzenie gabinetu Schleichera;
3 — Konferencja 5-ciu mocarstw w Londynie (Anglji, Francji, Ameryki Niemcy Italja);
11 — Deklaracja Pięciu Mocarstw i powrót Niemiec na Konferencję Rozbrojeniową;
14 — Dymisja gabinetu Herriota;
15 — Czarny dzień długów europejskich;
19 Utworzenie gabinetu Boncoura;
21 — Parafowanie umowy handlowej francusko niemieckiej.

Zabytki starego Rzymu



Dzięki energicznym wysiłkom faszyzmu, a zwłaszcza osobistej akcji premjera Mussoliniego, prace około restauracji zabytków starego Rzymu postępują coraz szybszem tempem, ujawniając coraz to nowe budowle starego Rzymu. Na zdjęciu naszem widzimy odrestaurowany stadjon Forum Mussoliniego.

Delegat polski do M.B.P.

Na nieobsadzone dotychczas po śmierci ś. p. min. Franciszka Sokala stanowisko delegata rządu polskiego do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy ma być mianowany w dniach najbliższych b. minister pracy i opieki społecznej dr. Stanisław Jurkiewicz. Stałą siedzibą delegata rządu polskiego do Rady Administracyjnej M. B. P. będzie Warszawa.

Delegatem rządu polskiego do Ligi Narodów ze stałą siedzibą w Genewie pozostaje nadal minister dr. Edward Raczyński.

Wzrost pogotowia kasowego w P. K. O.

Stan rachunków P. K. O. na 1 grudnia rb zamyka się sumą 783 miljon zł. Z ważniejszych pozycyj stanu czynnego należy wymienić stan kasy i sumy do dyspozycji w Banku Polskim — 104 miljon zł, wobec 65 miljon na koniec października r. b. oraz gotówka w urzędach pocztowych około 49,5 miljon zł, lokaty w bankach państwowych wynoszą przeszło 24 miljon zł

Pozycja papierów wartościowych własnych utrzymuje się na poziomie listopada i wyniosła 386,6 miljon zł

Po stanie pasywów na uwagę zasługuje wzrost wkładów oszczędnościowych o 8,6 milj. do sumy 386,2 miljon. zł; wkłady oszczędnościowe w złotych w złocie zwaloryzowane utrzymują się na poziomie niezmiennym — 29,2 milj zł., rachunki czekowe wzrosły o blisko 22 milj zł. do sumy 185,6 miljon. zł.

Spadek liczby upadłości

W ciągu pierwszych 10 miesięcy rb liczba upadłości w Polsce wyniosła 473 wobec 640 w analogicznym okresie roku ub. Ten spadek liczby upadłości wiąże się z coraz częściej zawieranymi między dłużnikami a wierzycielami układami ugodowymi.

Produkcja cynku

Według ostatnich danych statystycznych, światowa produkcja cynku w październiku rb. wyniosła ogółem 62,3 tys. ton. Udział Polski w tem oblicza się na 6,1 tys ton, a zatem stanowi 10 proc. produkcji ogólno-światowej. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej wyprodukowały w tym miesiącu 13,5 tys. ton. Francja 4,2 tys. t., Niemcy — 3,8 tys. ton, Italja — 1,5 tys ton, Holandja — 1,3 tys ton.

Należy zanaczyć, że ogólno-światowa produkcja cynku w roku ubiegłym osiągnęła zgórą miljon ton, w czem produkcja polska — 131,7 tys ton, stanowiąc 13 procent produkcji ogólnoświatowej.

Popieraj L. O. P. P

Prawa Związku Strzeleckiego

Zarządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych

W związku z ukazaniem się w prasie nieścisłych informacyj, dotyczących praw nadanych Związkowi Strzeleckiemu przez p. ministra spraw wojskowych oraz stosunku tej organizacji i jej władz do Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, dowiadujemy się z kół dobrze poinformowanych:

P. minister spraw wojskowych podpisał zarządzenie, mocą którego na szczeblu ministerstwa spraw wojskowych tworzy się stanowisko komendanta głównego Związku Strzeleckiego, na szczeblu zaś dowództwa okręgu korpusu — stanowisko komendanta okręgu Związku Strzeleckiego.

Komendant główny Związku Strzeleckiego w stopniu generała brygady wchodzi w skład Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, jako pomocnik dyrektora i jednocześnie delegat P. U. W. F. i P. W. do zarządu głównego Związku Strzeleckiego. Organem pracy komendanta głównego Z. S. jest komenda główna Związku, w skład której wchodzi szereg oficerów w stopniu od pułkownika do kapitana.

Komendanci okręgu Związku Strzeleckiego wchodzą w skład okręgowych urzędów W. F. i P. W., jako inspektorzy W. F. i P. W. i jednocześnie są delegatami do okręgowych zarządów Związku Strzeleckiego. Niezależnie od swej podległości w ramach dowództwa okręgu korpusu, komendanci okręgów Z. S. podporządkowani są bezpośrednio w pracach Związku Strzeleckiego jego komendantowi głównemu.

Ustanowione zostały przejściowo stanowiska komendantów podokręgów Związku Strzeleckiego przy województwach, których tereny nie pokrywają się z podziałem terytorjalnym na okręgi korpusów. Komendanci podokręgów są pomocnikami komendantów okręgów, a jednocześnie delegatami kierowników okręgowych urzędów W. F. i P. W. do podokręgowych zarządów Związku Strzeleckiego.

Obowiązki inspekcyjne i wyszkoleniowe na szczeblu obwodów pułków w zakresie prac Związku Strzeleckiego zostały powierzone komendantom obwodowym P. W. Powiatowi komendanci Związku Strzeleckiego są z urzędu zastępcami powiatowych komendantów P. W.

Służba wojskowa młodzieży szkolnej

O przestrzeganiu przepisów ustawy

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego wystosowało okólnik do wszystkich kuratorjów szkolnych, do senatów szkół akademickich, oraz do szkół podległych śląskiemu urzędowi wojewódzkiemu, w którym zwraca uwagę na konieczność stałego przypominania uczącej się młodzieży o konieczności ścisłego stosowania się do przepisów ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Ministerstwo oświaty zwraca uwagę, iż w ostatnich czasach zachodzą dość często wypadki nieprzestrzegania przez młodzież przepisów tej ustawy, a przedewszystkiem postanowień o rejestrowaniu się przez młodzieńców 18-letnich, zgłaszania się w terminie do spisów poborowych, oraz meldowania się u właściwych władz, począwszy od 1-go września tego roku, w którym mężczyzna kończy 18-cie lat życia.

Ponieważ niestosowanie się do tych przepisów powoduje kary i przykre skutki w postaci utraty prawa do odroczeń, oraz do skróconej służby wojskowej, przeto z uwagi na dobro młodzieży ministerstwo zwraca się do podległych sobie organów szkolnych, prosząc o zwrócenie uwagi młodzieży na konieczność stosowania się do przepisów administracyjno-wojskowych

Pochód kryzysu w 1932 r.

Świat steruje ku współpracy międzynarodowej

Rok 1932 rozpoczął się dla gospodarki światowej **bardzo niepomyślnie.** Na rynku pieniężnym i kredytowym panował **zupełny chaos,** pozostały w spadku po **pamiętnym krachu finansowym** w roku poprzednim, waluty wielu państw chwiały się, **deficyty budżetowe narastały do nienotowanych jeszcze rozmiarów,** na giełdach pieniężnych i towarowych panowała **silna depresja,** emisje kapitałów zanikły. Ograniczenia dewizowe i reglamentacyjno-celne, wprowadzone w roku 1931, przybrały na rozmiarach i objęły szereg państw, które dotychczas wstrzymywały się od zbyt rygorystycznych poczynań. **Protekcjonizm i autarkja** wzięły górę nad racjonalną i rozsądną wymianą towarową, państwa zaczęły **się prześcigać w wysokości stawek celnych,** w ustanowianiu kontyngentów importowych, w ograniczaniu przydziału walut dla importerów.

Gdybyśmy chcieli dać w jednem zdaniu charakterystykę tego niewdzięcznego roku, trudno znaleźć inne określenie, jak to, **że był on rokiem bezowocnych, niestety, prób porozumienia** się rozlicznych czynników gospodarstwa światowego i ustalenia **przez** nie planu wspólnego działania.

Gordyjski węzeł

W atmosferze naładowanej elektrycznością przystąpił świat na początku r. ub. do **rozplątywania gordyjskiego węzła** rozlicznych sprzeczności politycznych i gospodarczych. **Problem rozbrojenia,** jako gwarantujący — w razie pomyślnego załatwiania — atmosferę spokoju dla prac gospodarczych i **rewizja długów wojennych** — jako wstęp do dalszych poczynań nad przywróceniem zwichniętej na terenie międzynarodowym równowagi ekonomicznej — wystąpiły na plan pierwszy.

Mówiono i **radzono.** Prowadzono namiętne spory i dyskusje. Stosy zapisanego papieru... Długie rezolucje. Zarysy planów które przejściowo na jesieni, wywarły korzystny wpływ na giełdy...

Jednocześnie jednak, stokroć szybciej od tego procesu konsolidowania się świata w walce z trudnościami, postępował, niestety **proces rozkładu.**

O plan współdziałania narodów

W dn. 5—7 lipca r. ub. odbyła się w Londynie **międzynarodowa konferencja Instytutów Badania Konjunktur,** której rezolucja jest niezmiernie wymownym dokumentem, pośrednio charakteryzującym wyniki zaznaczonych powyżej prac międzynarodowych.

„Obecny kryzys gospodarczy — stwierdza ta jednomyślna rezolucja — którego najjaskrawszemi symptomatami są: **wielka zniżka cen oraz spadek zatrudnienia jest w zasadzie wynikiem załamania równowagi,** jakie nastąpiło w latach 1925—1929, lecz gwałtowność tego załamania wybitnie **zwiększyły liczne i często zmieniane środki,** jakie były przedsiębrane dla ograniczania wolnych obrotów w stosunkach handlowych i pieniężnych. Według jednomyślnego zdania konferencji, powyższe środki obrony, stosowane przez poszczególne kraje, **odziaływują destrukcyjnie** zarówno na kraje, które restrykcje stosują, jak i na kraje, których restrykcje dotyczą. Są one w dużej mierze odpowiedzialne za stały spadek cen na rynkach światowych, odbywający się w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy i trwający jeszcze nadal".

Liczne zjazdy, konferencje międzynarodowe nie zapobiegły dotychczas destrukcji gospodarstwa światowego, szerzącej się pod wpływem fałszywych nastawień i fałszywych środków, które obrano w walce z przesileniem. Finał trzeciego aktu długów wojennych, którym to trzecim i nie ostatnim jeszcze aktem po moratorjum Hoovera i Lozannie były ostatnie rozmowy na temat grudniowej raty długu amerykańskiego, zdaje się w zupełności potwierdzać tezę sformułowaną niedawno przez p. premjera Prystora, że idea międzynarodowego porozumienia i konieczność opracowania **choćby minimalnego, lecz realnego planu współdziałania narodów w walce z trudnościami ekonomicznemi** zbyt powoli toruje sobie **drogę** w świecie.

35 milj. bezrobotnych

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych **wzrosła w 1932 r. do 35 milj., a wraz z rodzinami sięga 100 miljonów, cyfra upadłości podniosła się w stosunku do roku 1931 o 6.9 proc.,** a w porównaniu z r. 1929 aż do 43.4 proc., obroty handlu zagranicznego gwałtownie się skurczyły, produkcja przemysłowa spadła, a **ceny produktów rolnych i szeregu wyrobów przemysłowych obniżyły się do poziomu jeszcze nienotowanego**

Z wiarą w przyszłość

Rzecz jasna, że i Polska wciągnięta została w krąg kryzysu wskutek tych powiązań politycznych i gospodarczych, jakiemi złączeni byliśmy z całem gospodarstwem światowem. Więzy te jeszcze istnieją i **byłoby rzeczą śmieszną dążyć do ich zupełnego zerwania.** Charakter ich jednak w ciągu tych trzech lat ostatnich do gruntu zmienił się. Już dziś **reakcja ujemnych wydarzeń zagranicznych na naszą sytuację wewnętrzną poprzez te więzy jest znacznie słabsza.** Uodporniliśmy się, stężeliśmy pośród bolesnych doświadczeń. **Umiemy się bronić i umiemy już atakować.**

To daje nam mocną podstawę i siły do startu w nowy 1933 rok. Musi on być **rokiem czynów.** Jeżeli czynów tych nie doczekamy się w skali światowej, **musimy** mieć dość sił, dość woli i dość odwagi, aby stwarzać je u siebie. Brak harmonji w działaniach międzynarodowych wynagrodzić sobie musimy tem większą **harmonją w poczynaniach wewnętrznych.**

Bez żalu żegnamy rok stary. **Przed Nowym Rokiem stajemy z wiarą we własne siły, ze spokojem, z wolą pracy i w pełni poczucia odpowiedzialności za przyszłość Państwa.** Ta wiara, spokój, wola pracy i to poczucie odpowiedzialności są w Polsce tak silne, że śmiało stawić możemy czoło przyszłości.

Pacyfista

Pan Pokojnicki był zagorzałym pacyfistą. Dowodził, że cały świat powinien natychmiast się rozbroić, że nawet względy obrony i własnego bezpieczeństwa nie są wystarczającą przesłanką do użycia broni. Pan Pokojnicki manifestował swój pacyfizm do najdalszych granic — ostrożnie spędzał z czoła najbardziej dokuczliwe muchy, gotów był się opiekować każdym bezdomnym kotem, czy zabłąkanym psem. W rozmowie z panem Pokojnickim starannie unikałem tematów, które mogłyby urazić jego pacyfistyczne przekonania. Ale raz przecie musiałem postąpić przeciwnie. Oto pan Pokojnicki poczęstował mnie papierosem — „szwarcówką". Spojrzałem mu prosto w oczy: — Pan jest mordercą.

Pan Pokojnicki zadrżał.

— Jako człowiek inteligentny powinien pan wiedzieć, że „szwarcówki" są roznosicielami chorobotwórczych bakteryj do czego się przyczyniają niechlujne warunki produkcji. Te brudne łapy miętoszące gilzy, to ośliniania końców papierosów, by nie wysypywał się tytoń, brudne stoły, najokropniejsze izby mieszkalne. Pan chce, abym takiego papierosa wziął do ust....

A. D. M.

Groźni bandyci przed Sądem

Za napad 5 lat więzienia

W dniu wczorajszym przed Trybunałem karnym Sądu Okręgowego w Toruniu, odbyła się rozprawa przeciwko dwom młodym bandytom 30-letniemu Józefowi Gutkowskiemu i 16-letniemu Franciszkowi Nalborskiemu zamieszkałym w Ostrym Brynsku pod Lidzbarkiem, oskarżonym o napad bandycki na starego deputata rolnego Józefa Nadolskiego, któremu zrabowano zaszyte w ubraniu oszczędności w kwocie 3.050 zł.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes S. O. Krupka przy współudziale sędziów S. O. dr. Stachowskiego i Nawrockiego, oskarżał prokurator Błęcki, bronił oskarżonych adwokat Giziński z Lidzbarka

Oskarżony Gutkowski młody recydywista, chcąc poślubić swoją kochankę, z którą miał już trzy lata temu dziecko, a nie mając na wesele pieniędzy, postanowił ograbić starego pasterza Nadolskiego. Wiedząc o tem, że Nadolski co roku chodzi na cmentarz w dniu Wszystkich Świętych do Jamielnika, namówił swego młodego krewniaka Nalborskiego i wspólnie dokonali rabunku. Gdy przed wieczorem Nadolski szedł na cmentarz, złoczyńcy napadli na niego, a uderzywszy go tępem narzędziem po głowie, gdy tenże się przewrócił Nalborski przytrzymał mu ręce, a Gutkowski rozpruł ubranie i zabrał zaszyte w kamizelce pieniądze.

Na krzyk napadniętego pospieszyli z pomocą przechodnie i złoczyńców ujęto, jednak pieniądze zniknęły bez śladu.

Sąd po przesłuchaniu świadków uznał winę oskarżonych i zasądził **Gutkowskiego na 5 lat więzienia** i pozbawienia obywatelskich praw przez lat 10.

Nalborskiego jako małoletniego Sąd oddał do domu poprawczego.

Inowacja w sporcie zimowym



Słynny szwajcarski sportowiec specjalista w jeździe na bobsleighu kpt. Feierabend skonstruował nowy gatunek bobsleigha przeznaczony dla jednej osoby i wyposażony w ręczny hamulec Wynalazca ochrzcił swój aparat nazwą Monobob Aparat ten wykazał tak wielkie zalety, że powszechnie liczą się z tem, iż w najbliższym czasie zyska on wielkie powodzenie wśród sportów zimowych. Na zdjęciu naszem widzimy Monobob w czasie jazdy kierowany przez swego wynalazcę.

Dosiego Roku



Starodawnym zwyczajem w dzień Nowego Roku kominiarze życzą wszystkiego najlepszego swym klijentom.

Ulgowe świadectwa

dla przedsiębiorstw przemysłowych

Ministerstwo skarbu upoważniło izby skarbowe do udzielania przedsiębiorstwom przemysłowym zaliczonym do świadectw przemysłowych od czwartej do ósmej kategorji następujących ulg: zezwalania na nabywanie świadectw przemysłowych na r. 1933 według ilości zatrudnionych robotników, przyjętej za podstawę do określania kategorji świadectwa przemysłowego na rok 1932 oraz zwalniania od opłaty do ceny świadectwa przemysłowego wyższej kategorji w wypadkach, gdy w okresie od 1 stycznia do 1 lipca 1933 r. będzie miało miejsce powiększenie ilości zatrudnionych robotników w porównaniu z ilością przyjętą za podstawę do określenia kategorji świadectwa przemysłowego na r. 1933.

Ulgi te będą udzielane w granicach najwyżej jednej kategorji świadectw przemysłowych, t. j. przedsiębiorstwo przemysłowe, zaliczone ustawowo do V kategorji świadectw przemysłowych, może uzyskać jedynie zezwolenie na nabycie świadectwa przemysłowego VI kategorji itp.

Niezwykły sukces

gilz polskich w Turcji

Niedawno Państwowy Monopol Tytoniowy w Turcji zwrócił się do wynalazcy Tytoniówek w sprawie nabywania ich dla swoich wyrobów Jak wiadomo, Tytoniówki wyrabiane są z włóknami liści tytoniowych i w ten sposób niezwykle uszlachetniają smak papierosów, zwłaszcza, że obecnie jako surowca używa się do ich wyrobu najszlachetniejszych gatunków tytoniu. Zainteresowanie Turcji tym epokowym polskim wynalazkiem jest bardzo znamienne, gdyż Turcja ogólnie uchodzi jako klasyczny kraj palaczy.

Dalsza obniżka cen

artykułów przemysłowych

W wyniku akcji obniżenia cen artykułów przemysłowych, zjednoczenie sprzedaży kwasu siarkowego obniżyło ceny poszczególnych gatunków tego artykułów.

Zniżka cen dla kwasu siarkowego dochodzi do 20 proc. a dla kwasu dymowego do 28 proc. cen netto.

Grzyby polskie

na rynku niemieckim

Pomimo szeregu zakazów i utrudnień w stosunku do importu polskiego, niektóre towary polskie jednakże nadal dominują na rynku niemieckim. Tak więc w miesiącu ubiegłym Polska była wyłącznym dostawcą grzybów na rynki Rzeszy. Ogólny import grzybów, jak podaje statystyka niemiecka, wyniósł w październiku 237 kwintali wartości 24.000 Rmk. W ciągu 11-tu miesięcy b. r., a zatem do dnia 1-go bm Niemcy importowały ogółem 6, 315 kwintali grzybów, w czem 90 proc., a mianowicie 5.651 kwintali z Polski.

Bohaterska telefonistka

Uciekajcie! Huragan idzie!

Jedno z pism zamieszcza poniższy przepiękny opis bohaterskiej śmierci młodej telefonistki, która zginęła na posterunku podczas huraganu na Kubie:

„Noc zapadła nad miastem Santa Cruz del Sur na Kubie. Noc jakaś parna, a jednocześnie wietrzna.

Celja, mała telefonistka centrali międzymiastowej, czuła jakieś dziwne znużenie, pełniąc swój nocny dyżur: oczy jej się same zamykały, a nogi i ręce dziwnie ciążyły. „To ta parna pogoda..." — pomyślała sennie Celja. Trzymając słuchawki na uszach, monotonnie powtarzała swój numer: 56...: mechanicznie łączyła i znowu mówiła: 56... Myśl jej błądziła daleko, wybiegła poza drewniany budynek stacji telefonów, poza szumiące od wichury drzewa, które biły czarnemi gałęziami w okno. Myślała o pewnym młodym Rodrygu, jej narzeczonym, który po całodziennej pracy śpi teraz twardo w swym domku na krańcu miasta nad rzeką. W tej chwili zapłonął nanowo sygnał telefonu.

— 56... — powiedziała Celja.

Jakiś obcy zdyszany głos męski wołał:

— Czy to centrala w Santa Cruz?

— Santa Cruz, proszę...

Mówię z sąsiedniego miasta. Zbliża się do was z **olbrzymią szybkością huragan** Idzie w stronę rzeki, niszcząc wszystko po drodze Uciekajcie! Wyrywa drzewa! Burzy domy! Ucie-kaj-cie!

Celja zmartwiała. Jej pierwsza myśl był Rodryg. Połączyła się szybko z jego telefonem.

— Rodryg... to ja, Celja... Uciekaj z miasta! Huragan idzie! Za chwilę zniszczy Santa Cruz. Uciekaj! Ja zawiadomię jeszcze ludzi!

— Przyjeżdżam do ciebie! — odpowiedział Rodryg.

Celja zaczęła pracować. Jak maszyna niestrudzenie, nieprzerwanie łączyła się ze wszystkiemi numerami w mieście i wszędzie ostrzegała:

— **Uciekajcie! Huragan idzie!**

Po upływie paru minut Rodryg wbiegł do budynku centrali. I on zasiadł do roboty. Łączył i ostrzegał: Uciekajcie!

Za oknami huczał coraz głośniejszy wicher, ryk wzburzonych wód w rzece docierał już do nich, trzeszczały drzewa brzęczały szyby...

— Uciekajcie... huragan... Uciekajcie... prędzej... huragan się zbliża...

— Nie ruszamy się stąd. póki **nie zawiadomimy całego miasta** i póki wszystkich nie obudzimy.. prawda? — szeptała Celja, przytulając się do ukochanego.

Gdy huragan przeleciał nad miastem, rozbijając w gruzy domy, z których przeważnie mieszkańcy zdążyli już uciec, znaleziono pod gruzami centrali telefonów młodą parę.

Spleceni w mocnym uścisku, Celja i Rodryg spali snem wiecznym ze słuchawkami na uszach. Usta ich złożone były jeszcze do słów: „Uciekajcie!".

W tych dniach odbyło się w Santa Cruz del Sur na Kubie **odsłonięcie pomnika** ku czci bohaterskiej sprawy: telefonistki nr. 56 i jej narzeczonego".

Czy wiecie, że...

— Pierwsze wodociągi miejskie zaprowadzone zostały w Berlinie w r. 1672.

— Wiedeń posiadł pierwszą kawiarnię w r. 1683.

— Inicjatorem mody noszenia monoklu był baron von Stosch, który poraz pierwszy wystąpił publicznie z tą ozdobą w r. 1730.

— Astrologowie cenieni byli w starożytności bardzo wysoko, w Atenach np. wzniesiono posąg astrologa Berozusa, który posiadał język ze szczerego złota.

— Lak do pieczętowania listów został po raz pierwszy użyty w Hiszpanji, w r. 1553.

Uniwersalne ciotki

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Ciotki, które połączyły się w spółkę z ogr. odp., obrały sobie prawne miejsce zamieszkania w Londynie S. W. 192 Sloane Street, Spółka ta posiada filje swoje w Paryżu, Brukseli, Madrycie, Florencji. Angielska, oficjalna jej nazwa brzmi: „Universal Aunts Limited".

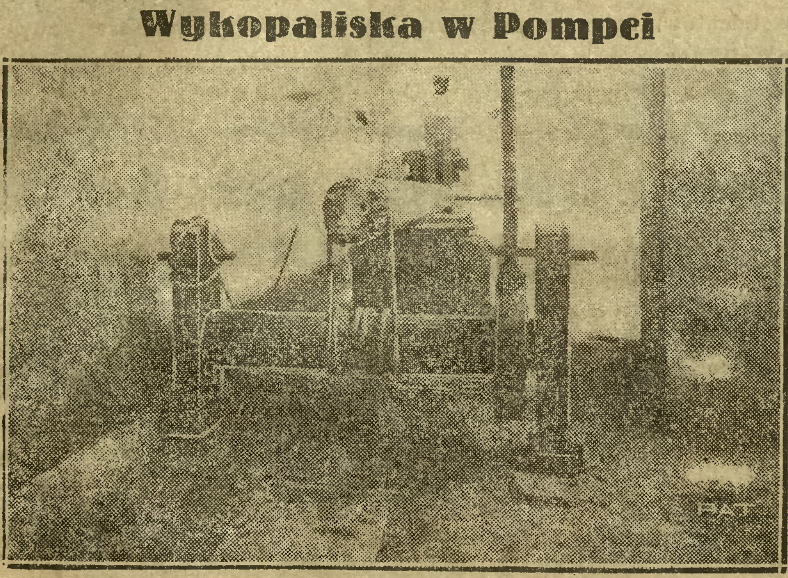
Spółka powyższa postawiła sobie jako cel dostarczanie podróżującym po świecie turystom **opiekuńczych ciotek.** Nie każdy turysta z Chicago udający się do Florencji np. może sobie pozwolić na zabranie ze sobą **autentycznej ciotki w tak daleką podróż.** Natomiast spółka „Universalne ciotki" nie zawodzi nigdy. Przedsiębiorstwo dysponuje tylko fachowo wykształconemi ciotkami: umieją one odpowiedzieć na wszystkie pytania, spełnić wszystkie życzenia.

Do niezliczonych zadań „ciotek" należą: **wyszukiwanie znajomych, kopjowanie obrazów starych mistrzów,** zabawianie rozmową towarzystwa zaproszonego na five o clock tea uprzątanie mieszkania, wyszukanie lekarza, adwokata, nauczyciela tańców nowoczesnych, weterynarza dla piesków chińskich, specjalistów od przeprowadzania rozwodów i t. d.

„Uniwersalne Ciotki" podejmują się również **opowiadania bajek dzieciom** (25 szylingów godzina), towarzyszenia przy zakupach (20 proc. od sumy zakupów), haftowania, malowania miniatur (w/g. umowy), przyjmowania pokojówek, sekretarek (2 funty) i t. d.

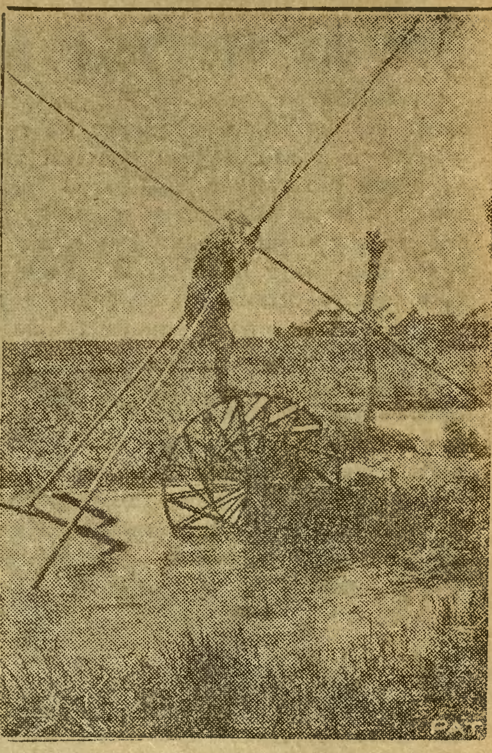
Referencyj i wskazówek udziela **księżna Norfolk**, oraz cały sztab sekretarek przy zarządzie Spółki.

Wykopaliska w Pompei



W czasie odkopywania zasypanego lawą miasta Pompei odkryto w jednym z odkopanych domów części prasy służącej do wytłaczania winogron. Na podstawie odnalezionych resztek zrekonstruowano tłocznię do winogron, którą widzimy na naszej ilustracji.

Starojapoński młyn wodny



Na zdjęciu naszem widzimy używany po dziś dzień w całej Japonji od wieków młyn wodny, służący do odwadniania zalanych pól. Młyn ten poruszany jest siłą ludzką.

Tokio

Po przyłączeniu szeregu przedmieść Tokio powiększyło się ostatnio tak bardzo, iż powierzchnia stolicy Japonji wynosi obecnie 553 km. kw., a ludność wzrosła z 2.070.000 do 5.140.000 osób. W ten sposób Tokio prześcignęło ilościowo Londyn, który zajmuje teraz trzecie miejsce, czwarte zaś miejsce zajął Berlin z cyfrą 4.228.000 mieszkańców. Największem miastem na świecie pozostaje New York z liczbą zgórą 7 miljonów mieszkańców.

Wesoły kącik

RADOSNA WIADOMOŚĆ

Komiwojażer otrzymuje w drodze telegram z domu:

— Dzisiaj w nocy przyszły dwojaczki. W liście więcej.

SZKOCKIE SKĄPSTWO

Mc Tavish lubi dobrą lekturę, ale jeszcze bardziej lubi oszczędzać. Wypożycza więc książki z bibljoteki T-wa dobroczynności i czyta je do późnej nocy. Ale światło kosztuje. Cóż więc czyni Mc Tavish? Wyuczył się alfabetu dla niewidomych i czyta po ciemku.

PORÓWNANIE.

— Znam człowieka, który przyłożywszy ucho do ziemi, słyszał tętent kopyt końskich z odległości stu metrów.

— A ja znam człowieka którego przemowę słyszano na odległość setek kilometrów.

— Niemożliwe! Któż to mógł być?

— Speaker z rozgłośni radjowej.

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos"

(The coming of Amos)

20) Przedruk wzbroniony

— Mówiąc tym samym stylem — rzekłem — to jest to podstawowy instynkt zwierzęcego życia. Amos nie należy do epoki 1890 roku, lecz do zamierzchłych czasów, kiedy mężczyźni byli mężczyznami.

Powiedziałem to tak poważnym tonem, że przechyliła głowę i spojrzała na mnie z pod oka.

— Nie rozumiem?

— Nie rozumiesz? Przecież to proste. Prymitywne zwierzę spotkało się z powabną samką swojego gatunku. Mówię stylem z epoki 1920 roku.

— Dobrze — odparła Dorota — ale to powiedzenie można zastosować do każdej młodej pary z dzisiejszych czasów.

— O, nie — zaprotestowałem. — Współczesna młodzież stworzyła swój własny kodeks swobody koleżeńskiej. Jeżeli nie, to świat nie znał dotąd większego zepsucia.

— Tatuśku! — krzyknęła z oburzeniem.

— Tak, moja droga! Jesteś dziedziczką wieków...

— Proszę mówić dalej. Nie możesz mnie zgorszyć, — rzekła drwiąco.

Mówiłem dalej. Dorota wie wszystko, ale między wiedzą a mądrością leży cała przepaść różnicy. Pewien wielki poeta, niegdyś sławny, a dziś pogardzany wyraził tę prawdę słowami: „Wiedza przychodzi, ale mądrość pozostaje".

— Chcę, abyś zrozumiała to, czego nie nauczyło cię zbiorowe doświadczenie wieków. Prymitywny człowiek i tancerz współczesny, to dwie istoty, zupełnie do siebie niepodobne. Ostrzegam cię, moja droga, dla twego dobra, że Amos nie jest zblazowany tańcem.

Usiadła obok mnie i zajrzała mi w oczy.

— Doprawdy, tatuśku. Mówisz mi dziwne rzeczy.

Wstałem i machnąłem ręką.

— Ale to się do tego sprowadza, nieprawdaż? Wy, współczesna, tańcująca młodzież, albo jesteście kompletnie zepsuci, w co nie wierzę, albo macie swój, przyjęty milcząco przez wszystkich, kodeks aseksualny. Doprowadziliście się do takiego stanu fizycznej niewrażliwości, że żeby młoda, stale tańcząca para zakochała się w sobie, trzeba zbiegu nie wiem jak skomplikowanych czynników.

Masz rację — rzekła Dorota. — Zrobiliśmy postęp. Od roku 1890 dzielą nas całe wieki.

— Więc Amos jako zapóźniony o całe wieki nie może zrozumieć waszego kodeksu.

— Nieodparty argument — rzekła. — Ale utrudniasz mi zadanie, tatuśku. Czy nie powinieneś był wpierw zastanowić się nad tem freudowskiem zagadnieniem, a potem dopiero zaproponować mi stanowisko niańki?

Przyparła mnie do muru.

— Ano, niema innej rady, jak nauczyć Amosa tańczyć — zaśmiała się wesoło.

— Dolly — rzekłem — jesteś niepoprawna koza!

Rozmowę przerwało wejście Franciszka, który zaanonsował hrabinę d'Orbigny, mój nowy model.

Hrabina d'Orbigny, piękna i bogata Amerykanka, jest żoną francuskiego arystokraty i udaje dystyngowany spokój, z pod którego przegląda histeryczna nerwowość. Krótko mówiąc, typ dla portrecisty szczególnie interesujący. Malowałem ją zawodowo, nie dla przyjemności, jak księżnę Nadję.

Księżna zjawiła się u mnie w dwa dni później, cała w uśmiechach.

— **Mon cher,** spotkałam niedźwiedzia na Croisette.

— Dorota puszcza go czasami luzem — odparłem.

— Piękny, oswojony niedzwiedź. Kocham go.

I opisała malownicze spotkanie z Amosem.

Było słoneczne przedpołudnie. Szerokim chodnikiem nad morzem szła księżna w towarzystwie kudłatego Chouchou. Nagle z przeciwnej strony nadbiegł galopem Amos z laską na ramieniu, tak jakby dźwigał na niej pielgrzymi tłomok. Pędził tak szybko, że o mało nie stratował pieska. Na widok księżnej zachwiał się, stanął i krzyknął:

— Na Boga!

Chouchou zaszczekał z arystokratycznem oburzeniem. Księżna uśmiechnęła się i wyciągnęła rękę.

— Myślałam, że już pana nie spotkam.

— Na Boga! To Wasza Królewska Wysokość! Ale wygląda jakoś inaczej. Przedtem była...

— Tak — przerwała z żartobliwych uśmiechem. — Byłam.

— Oj, — rzekł Amos.

— W dzień rzadko się ubieram w suknię z dekoltem.

— Ja myślałem, że księżne, Królewskie Wysokości, zawsze są ubrane po balowemu — rzekł Amos

(Ciąg dalszy nastąpi)

Obrady Zarządu Głównego

Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu

W dniu 29 grudnia rb. odbyło się ostatnie w obecnym roku posiedzenie Zarządu Głównego przy licznym udziale członków z całego Pomorza.

Przedmiotem obrad oprócz wysłuchania sprawozdań była przedewszystkiem analiza obecnej sytuacji handlu pomorskiego na przełomie roku. Raporty napływające z całego Pomorza brzmią bardzo niepokojąco, wszędzie zanika widocznie odporność handlu, który znajduje się u kresu swych sił. Zarząd Główny dał temu wyraz w uchwalonej enuncjacji noworocznej.

Następnie wysłuchano sprawozdania komisji specjalnej oszczędnościowej, która przedłożyła projekt dalszej kompresji budżetu Związkowego. Projekty komisji przyjęto jednomyślnie.

Zebraniu przewodniczył prezes Związku p. Tadeusz Marchlewski.

Komunikat w sprawie składek ogniowych

Zwracamy uwagę wszystkim ubezpieczonym w dawnem Pomorskiem Stowarzyszeniu Ubezpieczeń w Toruniu, że składki ogniowe są płatne w dniu 2 stycznia za cały rok zgóry. Nieuiszczenie składki w terminie mimo upomnienia może narazić ubezpieczonych na to, że im Zakład po pożarze odmówi wypłaty odszkodowania. Dlatego też mimo ciężkich czasów winni ubezpieczeni w pierwszych rzędzie zapłacić składkę ogniową.

Równocześnie zwracamy uwagę ubezpieczonym, że Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń w Toruniu połączyło się z dniem 1 grudnia rb. z Krajowem Ubezpieczeniem Ogniowem w Poznaniu i odątd nosi nazwę:

Zakład Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu z oddziałem w Toruniu. Nie jest to zatem likwidacja tego Stowarzyszenia — jak to niesumienni agenci naiwnym rolnikom tłumaczą — lecz połączenie na podstawie rozporządzenia Prezydenta z dnia 27 października 1932 r. (Dz. U. Nr. 94 poz. 811), wobec czego też wypowiadanie umów ubezpieczeniowych przed ich upływem i zawieranie nowych umów w innych towarzystwach jest niedopuszczalne i narazić może tylko łatwowiernych na to, że będą płacili składki do dwóch towarzystw.

(9509

Zabytki budowlane na ziemiach polskich



Fotografja nasza przedstawia kościół katolicki w Wieruszowie, powiat wieluński, zbudowany z początkiem 16-go stulecia. Świątynia ta ostrzeliwana była w roku 1919 przez artylerję niemiecką; na dowód barbarzyństwa pruskiego wmurowano w ściany kościoła pociski artylerji niemieckiej.

W braterskim uścisku dłoni

Powstańcy i Strzelcy żupy solnej w Inowrocławiu przy stole wigilijnym

Jedną z najpiękniejszych i najwięcej przemawiających do serc katolickich tradycyj, jest tradycja obchodu gwiazdkowego.

O prawdziwości tego można się było przekonać na obchodzie gwiazdkowym wśród Wojaków i Strzelców inowrocławskiej Saliny, urządzonym w ub. piątek w świetlicy Państwowej żupy Solnej, staraniem najpotężniejszej na terenie miasta Inowrocławia organizacji, jaką jest bezsprzecznie Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII — Salina. Związek ten pod względem ilości i jakości członków należy do najlepiej zorganizowanych zespołów, a z drugiej strony — prowadząc w myśl dewizy „Prawem naczelnem — dobro Państwa", nader żywotną i twórczą pracę w dziedzinie społecznej i Przysposobienia Wojskowego — może być śmiało postawiony na czołowe miejsce organizacyj rezerwowych.

Przestronna sala świetlicy, na krótko przed rozpoczęciem obchodu zapełniła się Wojakami i Strzelcami po brzegi. Wchodzących na salę pp. starostę grodzkiego dr. Wilczka, wicestarostę Śmietanko, przewodniczącego Miejskiego Komitetu P. W. i W. F. — prezydenta miasta A. Jankowskiego, kapelana WP ks. prob. Pilipowskiego, prezesa Miejskiej Placówki Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII — por. rez. dyr. Skibińskiego, powiatowego prezesa Zw. Strzeleckiego — dyr. Rayskiego oraz kierownika ruchu P. Ż. S. inż. R. Szwejdę powitano przez powstanie z miejsc.

Obchód zagaił ppor. rez. Tadeusz Goszczyński, prezes Placówki Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII — Salina, witając p. naczelnika inż. Wierszyłło, przedstawicieli władz państwowych, Miejskiego Komitetu P. W. i W. F., kościelnych i związkowych z p. starostą dr. Wilczkiem i wiel. ks. prob. Pilipowskim na czele, w swem słowie wstępnem gości, licznej rzeszy wojackiej.

„Obecność tak zacnych gości na naszej skromnej uroczystości — mówił druh prezes Goszczyński, która nie miała bynajmniej na myśli uraczenia, czy też ubawienia kogokolwiek, jest dowodem, że od góry do dołu stanowimy jedną wielką rodzinę państwową, dla której naczelnem prawem jest ofiarna służba dla dobra Państwa pod zwycięskiemi sztandarami Wodza Narodu, Marszałka Piłsudskiego.

Złożeniem życzeń bratniej organizacji na Salinie, a mianowicie Zw. Strzeleckiemu, rozdzielonego od Zw. Powst. i Wojaków jedynie tradycją wojskową, a złączonych wspólną pracą ku chwale Ojczyzny, zakończył mówca swe przemówienie.

Po przemówieniu prezesa Goszczyńskiego zabrał głos ks. kapelan Pilipowski, który w pięknem, tchnącem kapłańską miłością przemówieniu, wskazał Wojakom i Strzelcom na znaczenie prawdziwej zgody w Państwie, która jest konieczną do mocarstwowego rozwoju Państwa.

Wzruszający był moment, kiedy przy jarzącej się choince ks. kapelan rozpoczął łamać się opłatkiem, a Wojacy i Strzelcy składali sobie wzajemne życzenia.

Po łamaniu się opłatkiem przemawiali pp. starosta dr. Wilczek, prezydent Jankowski inż. Szwejda imieniem II oddziału Z. S. — Salina, im. Miejskiej Placówki Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII prezes dyr. Skibiński, Powiatowego Zarządu Zw. Strzeleckiego prezes ob. dyr. Rayski, Wydziału robotniczego i ZZZ. „Saliniarzy" ob. Sypniewski, w im. zgromadzonych Wojaków i Strzelców Radziński i Lisiak.

W dalszym ciągu po odczytaniu nadesłanych życzeń świątecznych Placówce przez Zarząd Główny Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII Głównego Komendanta p. mjr. Adamczyka, prezesa Zarządu Powiatowego p. Mieczysława Eckerta, dyr. tut. Szpitala Powiatowego p. dr. H. Zborowskiego i od Okręgowego Komendanta PW i WF p. kpt. Cyrusa, odśpiewano kolendy i kilka piosenek żołnierskich, poczem zebrani wznieśli na cześć swoich przełożonych okrzyk „Niech żyją".

Przed zakończeniem obchodu prezes Goszczyński podziękował gościom oraz Wojakom i Strzelcom za tak liczne przybycie, składając przytem hołd tym pracownikom Saliny, którzy walcząc z karabinem w dłoni o zdobycie Niepodległości, wykuwali granice potężnej Polski, a dziś przy warsztatoch swej pokojowej pracy budują przyszłość państwa siłą i potęgą zbiorowego życia organizacyjnego.

W przepojonych gorącem umiłowaniem Polski i idei wojackiej słowach, zwrócił się mówca do Wojaków i Strzelców z gorącym apelem do dalszej, wspólnej, zgodnej i ofiarnej pracy dla dobra Państwa, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, p. Prezydenta Mościckiego i Wodza Narodu, Marszałka J. Piłsudskiego.

Obchód gwiazdkowy, który na długo pozostanie w pamięci zebranych, zakończono wspólnem odśpiewaniem „Roty".

Za urządzenie tak sympatycznego obchodu gwiazdkowego należą się słowa uznania Zarządowi Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII — Salina z prezesem ppor. rez. T. Goszczyńskim na czele oraz tym wszystkim którzy do niego się w jakikolwiek sposób przyczynili.

Zabytki budowlano-wodne w Polsce



Na zdjęciu naszem widzimy most kamienny na Bugu, zbudowany wedle podania w roku 1667 przez króla Jana Sobieskiego.

Wieczorek gwiazdkowy Zw. Strzeleckiego w Radzynie

Z inicjatywy Zarządu Oddziału Związku Strzeleckiego odbył się w Radzynie w ub. środę w świetlicy strzeleckiej wieczorek gwiazdkowy.

Wieczorek rozpoczął się przemówieniem prezesa Oddziału burmistrza Gibasa, poczem nastąpiło łamanie opłatkiem. Po przemówieniu prezesa, obecni odśpiewali przy ładnie udekorowanej jarzącej się zapalonemi licznemi świeczkami choince — kilka kolend.

W czasie kawy prezes wręczył strzelcom legitymację i państwową odznakę sportową, oraz świadectwa ukończenia stopni PW. Państwową odznakę sportową wraz z legitymacjami otrzymali wypełniwszy warunki przewidywane regulaminem POS, p. o. komendant Zakrzewski Bronisław i strzelcy Goryński Feliks. Kisiel Mieczysław, Platt Bernard, Szulc Alfons Nowakowski Wacław i Rombalski Stanisław.

Świadectwo ukończenia II-go stopnia PW po odbyciu kursu otrzymali strzelcy: Olszewski Zygfryd, Nowakowski Wacław, Platt Bernard i Nelkowski Zygfryd.

Świadectwo ukończenia I stopnia PW otrzymali junacy Szulc Alfons, Kisiel Mieczysław i Jankowski Franciszek.

Po wręczeniu odznak i świadectw, odśpiewano wspólnie jeszcze kilka kolend, poczem kółko muzyczne oddziału pod kierownictwem nauczyciela p. Truskowskiego, wykonało szereg pieśni legjonowych, przy chórze śpiewu strzelców.

Na obchodzie obecni byli liczni członkowie Koła przyjaciół Strzelca, Oddział Związku Strzeleckiego w komplecie oraz kilku członków Hufca Szkolnego miejscowej Szkoły Dokształcającej, którym również wręczono POS i świadectwa z ukończenia PW.

Po kolendzie

Nowy Rok w obrzędach ludowych

Starym polskim zwyczajem po wsiach i miastach obdarzano się nietylko w wieczór wigilijny, ale od tego wieczoru począwszy aż do Nowego Roku, a czasem i Trzech Króli. W wigilję dzielono się darami z najbliższymi, ale od drugiego dnia świąt rozpoczynało się chodzenie po kolendzie, co łączyło się z różnemi wesołemi obrzędami. Żegota Pauli, znany zbieracz pieśni ludowych, tak opisuje ten obyczaj:

„*W drugi dzień świąt rano chodzą małe chłopczyki od chaty do chaty, recytując mowę rymową. Wieczorem zaś dnia tego zebrani parobcy, przebrawszy się w różne postaci, czasem też wodząc ze sobą tura lub wilka wypchanego, obchodzą z muzyką i śpiewem pokolei gospodarzy, za co od tychże nieco potraw świątecznych w darze otrzymują*".

Potraw tych i darów musiało być jednak sporo, zależnie zresztą od ilości i zasobności gospodarstw, sądząc choćby z następującej popularnej pieśni kolendowej:

Mości gospodarzu, domowy szafarzu,
Nie bądź tak ospały każ nam dać gorzały
Dobrej z alembika i do niej piernika,,
Hej, kolenda, kolenda!
Kaczka do rosołu, sztuka mięsa z wołu,
Z gęsi przysmażanie, zjemy to mospanie,
I comber zajęczy, i do niego więcej,
Indyk do podlewy, panie miłościwy,
I to czarne prosię, pomieści i to się,
Każ upiec pieczonki, weźmiem do kieszonki.
Hej, kolenda itd.

Pieśń ta, posiadająca niewiarygodną ilość strofek, śpiewana była tak długo pod oknami, aż gospodarz wyniósł datek w naturze. Na podziękowanie śpiewano znowu pieśni, życząc — jeśli kolenda była dobra — wszelkich pomyślności i urodzajów gospodarzom. W przeciwnym razie wymawiano im skąpstwo w dowcipnych, a nieraz i bardzo złośliwych rymach. To też mało kto narażał się kolendnikom, woląc uniknąć przycinków.

Żeby wam się rodziło żytko, jak korytko,
Pszenica, jak rękawica, bób, jak żłób,
Owies, jak skopiec..

Śpiewają kolędnicy po hojnym datku. A do skąpych gospodarzy:

Żeby się wam rodził kąkol stokłosa,
Babie do pół nosa.

Młodzież wiejska, chodząca po kolendzie, korzysta z okazji do zabawy. Przystrajali się tedy uczestnicy w przeróżne skóry zwierzęce, wilka, niedźwiedzia, a choćby i baranią, wywróconą do góry włosem. Naśladowano głosy różnych zwierząt i ptaków, jak kozy, krowy, bociana, a dziewczęta, oczekujące na zjawienie się kolendników, choć były na to przygotowane, udawały strach wielki.

Najwięcej chodzono po kolendzie w wilję Nowego Roku i w wilję Trzech Króli, zwaną także szczodrzym wieczorem na pamiątkę darów, jakie złożyli Trzej Królowie w żłóbku Jezusa. W wielu miejscowościach pieką w ten dzień figurki z ciasta, zwane szczodrakami. Obyczaj ten utrzymuje się zwłaszcza na Rusi. Szczodraki stanowią niemałą uciechę dla dzieci wiejskich.

Armja Rezerwowa Pomorza

Życzenia i wskazania na 1933 rok

Z okazji Nowego 1933 Roku Zarząd Wojewódzki składa wszystkim Związkom, dowódcom i oddziałom Pomorskiej Federacji Obrońców Ojczyzny serdeczne życzenia Noworoczne.

Rok ubiegły zaznaczył się w naszej pracy mimo ciężkich i trudnych warunków dużym postępem i dorobkiem.

Wzmogły się bardzo znacznie zwartość spoistość i zespolenie się wszystkich Związków. Osiągnięto jednolitość kierownictwa, — skoordynowanie wysiłków w pracy dla Państwa i obrony jego granic. Co najważniejsze, została urzeczywistniona twórcza myśl — utworzenie Armji Rezerwowej Pomorza. — Ogólnie — odcinek pracy wszystkich organizacji obrony kraju jako Wielkiej Armji Rezerwowej Pomorza nabrał rozmachu, ożywił się i rozrósł. Słowem, — cały front obronny naszego Pomorza wzmógł się i okrzepł.

Duch jedności i karności obywatelskiej wszystkich byłych żołnierzy i członków Związku Wielkiej Armji Rezerwowej Pomorza — stał się fundamentem tej budowy. Myśl i hasło zostały wcielone w czyn.

Za zrozumienie tej wielkiej idei jedności — zwartości i koniecznej potrzeby podporządkowania się czynnikom kierowniczym cywilnym i wojskowym, za ofiarną pracę, oraz za duże rezultaty tej pracy, Zarząd Wojewódzki wyraża wszystkim Związkom, dowódcom i oddziałom krótkie żołnierskie i koleżeńskie podziękowanie.

Lecz nie wszystko jeszcze zrobione. Chodzi o to, ażeby obecny stan nietylko utrzymać lecz jeszcze pogłębić, utrwalić i rozszerzyć. — Zatem w nowym 1933 roku czeka nas dalszy wysiłek, dalsza wytężona praca.

Ponadto powstaje nowy etap pracy, a mianowicie, dla wzmożenia obronności polskiego Pomorza zachodzi konieczność całkowitego i planowego ujęcia ściśle ramy organizacyjne wszystkiej młodszej rezerwy, której znaczna ilość zupełnie chodzi luzem lub jest niecelowo ujęta i nie wykorzystana. Pracę więc w tym kierunku należy usilnie poprzeć i otoczyć stałą troską i opieką.

Trzeba stale pamiętać i mieć to na szczególnej uwadze, że żyjemy w warunkach, gdzie zagadnienie obrony polskiego odwiecznie Pomorza nabiera z każdym dniem coraz większego znaczenia i wymaga od nas coraz większej czujności i gotowości.

W związku z powyższem Zarząd Wojewódzki wzywa, przystąpić do pracy z nowym zapałem i głęboką wiarą w lepsze jutro oraz wielkość i mocarność naszej Ojczyzny.

Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska, Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki, Naczelny Wódz i Budowniczy Polski Marszałek Piłsudski — niech żyją!!

Zarząd Wojewódzki Pomorski
Federacji PZOO.

W śladu O. W. P...

IKP w nr. 300 podaje:

„Członek skarszewskiego Związku Młodych Narodowców niejaki Górnowicz z zawodu handlarz wszedł do kościoła podczas pasterki będąc w stanie nietrzeźwym. Narodowiec ten stał w kościele z nakryciem na głowie.

Podczas mszy św. (pasterki), gdy wierni śpiewali kolendy pan Górnowicz zanucił sobie: „Ty moja luba"...

Wobec tak prowokującego i przykrego zachowania się stojący obok panowie R. i G. zrzucili narodowcowi dwukrotnie nakrycie z głowy. Górnowicz zdołał bowiem w międzyczasie podnieść kapelusz i ponownie go nałożyć.

Strącanie kapelusza tak oburzyło Górnowicza, iż chciał panów R. i G. czynnie zaczepić. Dopiero otrzymane w plecy od pewnego kupca uderzenie uspokoiło go. Górnowicz jest lokatorem p. Świeczkowskiego prezesa ZMN.

Oto jak wygląda moralne oblicze członków nowo założonego Zw. Młodych Narodowców, a byłych OWP-ków".

Zawiedziony w miłości

— strzelił sobie w skroń

Wczoraj około godz 19 przed południem nieszkańcy spokojnej wioski Zakurzewo pod Grudziądzem poruszeni zostali tragiczną śmiercią znanego we wsi robotnika 24 letniego Aleksandra Wiśniewskiego, zatrudnionego w majątku Zakurzewo.

Wiśniewski odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w skroń.

Jak wynika z listów pozostawionych przez denata powodem samobójstwa była nieszczęśliwa miłość.

Na skutek zabiegów prokuratura wydała zwłoki samobójcy rodzinie.

Nowe wydawnictwa

„Biuletyn Rolniczy". Wyszedł z druku pierwszy numer „Biuletynu Rolniczego" organu Komisji urzędników gospodarczych przy PTR w Toruniu.

Celem miesięcznika jest zaznajomienie szerokich warstw inteligencji wiejskiej ze sprawami fachowemi, ustawodawczemi, publiczno-prawnemi oraz wielu innemi, które dotyczą rolnika, a do których to spraw większość rolników nie przywiązywała wielkiej wagi.

Wszelkie poruszane w tem miesięczniku zagadnienia są ujęte krótko, jasno i w sposób przystępny czy to podane wiadomości prawne przez prawnika wybitnego czy też fachowe rolnicze przez dyplomowanego agronoma

„Biuletyn Rolniczy" winien znaleźć szerokie poparcie wśród urzędników gospodarczych jak również i wśród ziemian gdyż swoją treścią sam mówi za siebie jak niezbędnym jest, zwłaszcza w dobie dzisiejszej, każdemu rolnikowi

Rozwój Związku Strzeleckiego w Lubawie

Nowy Zarząd oddziału Związku Strzeleckiego wziął się do pracy z całą energją. W krótkim czasie przeprowadzono kilkakrotnie nocne ćwiczenia polowe.

Całkowite uznanie należy się za gorliwą pracę dzielnemu instruktorowi PW. p. sierżantowi Wojciechowskiemu.

Staraniem Zarządu przy poparciu prezesa Koła Przyjaciół Zw. Strzeleckiego p. inż. Gołębia w sobotę 24 grudnia została urządzona wieczerza wigilijna, w której wzięło udział trzydzie stu „Strzelców" miejscowego oddziału, Zarząd, Komenda oraz członkowie Koła Przyjaciół ZS Nadto było kilku miłych gości, urlopowanych żołnierzyków, byłych członków oddziału.

W drugi dzień świąt odbyło się przedstawienie strzeleckie, składające się z dwóch utworów scenicznych: 1) „Zagłoba swatem" i 2) „Chrapanie z rozkazu". Obydwie sztuczki zostały odegrane bardzo dobrze. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli sobie już po raz drugi dawniejszy Szczapa, a obecnie Łykaj-Baj oraz dawny Moryc z fiutkiem, a obecnie kapral Rzeżucha.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Kilkakrotnie urządzane zabawy strzeleckie w Lubawie zdobyły sobie zasłużone uznanie całego społeczeństwa. Wszyscy wiedzą już że na żadnej zabawie tak się nikt nie ubawi, jak na zabawie strzeleckiej.

Obecna jednak zabawa pobiła dotychczasowe rekordy. Sala była ubrana ślicznie. Na zabawę przybyła młodzież z całej okolicy. Stale tańczyło około sto par. Daremne okazały się wszelkie zażegnywania i zaklinania „czarnoksiężników", pragnących swą tępą nienawiść wszczepić w dusze młodzieży Młodzież odwróciła się od nich z pogardą i bawiła się zgodnie harmonijnie od samego rana. Wszyscy uczestnicy stwierdzili, że *zabawa strzelecka jest wzorem dla wszystkich innych*. Ogólny dochód mimo ciężkich czasów no i końca miesiąca wynosił 93 zł. 45 gr.

Spłoszony koń zranił 12 osób w Bydgoszczy

Przedwczoraj około godz. 13,30, krótko przed zakończeniem targu na placu Piastowskim w Bydgoszczy zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, w rezultacie którego dwie osoby zostały ciężko kontuzjowane, zaś dziesięć innych lżej ranionych.

Według zeznań naocznych świadków, wypadek powstał w okolicznościach następujących: na ul. Śniadeckich, kilkadziesiąt metrów przed wylotem na Plac Piastowski stał jednokonny wóz niejakiego Wolszlegiera, dozorowany przez 18 letniego woźnicę Zimmermanna. W pewnej chwili nadjechał z tylnej strony wozu autobus, dając częste sygnały przeraźliwym klasonem. Płochliwy koń zerwał się z miejsca i poniósł, wpadając w tłum kupujących i sprzedających na chodniku placu Piastowskiego. Z pod złamanego drzewa, przywalonego wozem i zdezorjentowanym koniem wyciągnięto: 51 letnią wdowę Idę Waltert (Sowińskiego 30) i 24 letnią Elżbietę Faesch zam. w Przełękach (pow. Bydgoszcz), które odniosły zgniecenie żeber. Nieszczęśliwe ofiary wypadku odstawiono karetką pogotowia do lecznicy miejskiej. Pozatem ulokowano w lecznicy powiatowej 30 letnią Wandę Wegner (Mazowiecka 27), która odniosła lżejsze obrażenia na całem ciele. Pozostałych rannych, na szczęście lekko kontuzjowanych zaopatrzył lekarz na miejscu, poczem o własnych siłach udali się oni do domów.

Jak wynika z dotychczas przeprowadzonych dochodzeń, winę wypadku ponosi młody woźnica, który nie zabezpieczył płochliwego konia przed poniesieniem, nie zwalniając przepisowo postronka od zaprzęgu.

Programy radjowe

Sobota, dnia 31 grudnia

Warszawa 11,58 Sygnał czasu, Hejnał z Krakowa; 12,10 Płyty 15,10 Kom. Państw. Inst. Eksportowego; 15.15 Komunikat gospodarczy; 15,25 Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi z ramienia Wojsk. Inst. Nauk.-Wydawn. redaktor J. I. Targ; 15,35 Słuchowisko dla młodzieży pt „Adamowe imieniny" pióra M. Dynowskiej. — 16,00 Elgar: Koncert skrzypcowy h-moll op. 61 w wyk. A. Sammons'a; 16,40 „Przechadzka po Warszawie z przed 25 wieków" wygłosi p. T. Kutz. 17,00 Audycja dla chorych ze Lwowa; 17,40 Odczyt pt „Dwie rocznice techniczne" — wygłosi dr. F. Burdecki. 18,00 Muzyka lekka 19,00 Rozmaitości 19,20 „Wiadomości ogrodnicze" wygłosi inż Wł. Pietrzak. 19,30 „Na widnokręgu" 20,00 Arje i pieśni. 20,35 Piękna nasza Polska cała — wielka wiązanka melodyj swojskich w oprac. St. Nawrota i M. Jaworskiego. 22,05 Fr. Chopin: Trio na skrzypce fortepian i wiolonczelę; 22,40 P. Woytowicz Grabińska wygłosi feljeton pt. „Halo, tu mówi ziemia"!.. 23,00 Muzyka taneczna. 23,50 Przemówienie Nacz. dyr PR p. Z. Chamca; 24,00 Bicie zegara Hejnał z Krakowa oraz muzyka polska z płyt 0,10—2,00 Audycja kabaretowa.

Niedziela, dnia 1 stycznia

Warszawa 10,00 Nabożeństwo z Krakowa — 11,58 Sygnał czasu — Hejnał z Krakowa; 12.15 Poranek muzyczny z Filhm. Warsz. 14,00 Djalog konkursowy pt. „O gospodarskich sprawach" opracował i weźmie udział w djalogu p. St. Dybowski — rolnik z Siedleckiego. 14,20 Muzyka ze Lwowa; 14,40 „Co słychać o czem wiedzieć trzeba" — wygłosi dyr. Sz. Mędrzecki. 15,00 Muzyka 16,00 Program dla młodzieży z Krakowa; 16,25 Płyty gramofonowe; 16,45 Odczyt pt „Z życia obyczajowego w dawnej Polsce" wygłosi prof. H. Mościcki. 71,00 Koncert solistów. — W przerwie komunikat Zw. Prac. Gmin Wiejsk. 18,00 Muzyka lekka; 18,40 Ogłoszenie radjowego konkursu poetyckiego (wygł. p. R. Zrębowicz) 19,00 Rozmaitości; 19,25 Słuchowisko pt. „Pan Benet" — Fredry; 20.00 Koncert popularny. — 20,55 Wiadomości sportowe; 21,00 dalszy ciąg koncertu; 22,00 Muzyka taneczna; 22,55 Urzęd Komunikat PIM i komunikat policyjny. 3,00 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, dnia 2 stycznia

Warszawa 11,58 Sygnał czasu — Hejnał z Krakowa; 12,10 Płyty gramofonowe; 15,10 Komunikat Państw. Inst. Eksport. 15,15 Komunikat gospodarczy; 15,25 Przegląd komunikacyjny 15,35 Skrzynka pocztowa — omówi dr. M Stępowski; 15,50 Muzyka salonowa z płyt; 16,25 Francuski (kurs elem). 16,40 „Miejsce Polski pod słońcem" (Rola i stanowisko Polski w międzyn. stosunkach gospod) z cyklu „Zagadnienia gospodarcze" — wygłosi p. W. Jastrzębowski. 17,00 Chorały gregorjańskie w wykonaniu Chóru pań „Gregorianum" pod dyr ks. prof. H Nowackiego. 18,00 Muzyka lekka 18,50 Rozmaitości 19,20 — „Skrzynka pocztowa rolnicza" omówi inż. W Tarkowski. 19,30 „Na widnokręgu" 19,45 Prasowy dziennik radjowy. 20,00 Opera ze studja „Don Pasquale" Donizettiego 22,10 Skrzynka poczt. techniczna omówi p. W. Frenkiel; 22,25 Muzyka taneczna z płyt 22,55 Urzędowy komunikat PIM i komunikat policyjny; 23,00 Muzyka taneczna.

Ceny orientacyjne za świnie bekonowe

za czas od 30 bm. do 6 stycznia

Komisja notowania cen przy Pomorskiej Izbie Rolniczej podaje następujące ceny orjentacyjne za świnie bekonowe loco stacja załadowania, obliczone na podstawie ostatniego notowania za bekony w Anglji, z uwzględnieniem kosztów przerobu, handlowych, transportu itp.

Za świnie I klasy o wadze od 85—95 kg zł. 70—74 za 100 kg żywej wagi.

Za świnie II klasy o wadze od 80 do 85 kg oraz o wadze od 95 do 100 kg zł 64—68 za 100 kg żywej wagi

Uwaga: Świnie bekonowe, są to świnie białe pełnomięsne, nie zanadto przetłuszczone i nie uszkodzone.

Cena odnosi się do zwierząt nie napasionych

Za świnie dostarczone bezpośrednio do bekoniarni ceny orientacyjne są o 5 procent niższe.

Tendencja rynkowa: z powodu świąt sezonowa zniżka.

Podgórz

— *Z życia Związku Strzeleckiego.* W ub. środę odbyło się w świetlicy strzeleckiej przy hali balonowej zebranie miesięczne Koła Przyjaciół Z. Strzel. Przewodniczył ob. Piątek protokół prowadził ob. A. Graczyk. Po załatwieniu szeregu spraw bieżących i opłaceniu składek uchwalono urządzić wieczorek sylwestrowy w świetlicy strzeleckiej. Pod koniec zebrania omawiano sprawę urządzenia przy oddziale ZS. warsztatów stolarskich w których młodzież strzelecka mogłaby pożyteczne znaleźć zatrudnienie.

Lubawa

— *Wielki pożar w Mroczenku.* Dnia 25 bm około godz. 18 w zabudowaniu i na szkodę rolnika Mówińskiego Jana w Mroczenku powstał pożar który zniszczył stodołę wraz ze zbożem, niektóre maszyny rolnicze, chlew i 2 drewutnie ogólnej wartości 8000 zł. Spalone mienie było ubezpieczone na sumę 7130 złotych w Pom Sto warzyszeniu Ubezp. w Toruniu. Dotychczasowe dochodzenia wskazują na zbrodnicze podpalenie prawdopodobnie z zemsty.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 30 XII 1932 r.

	Tranzakcje Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	—
DEWIZY.	
Belgja	—
Gdańsk	173,40—172,97
Bukareszt	—
Holandja	358,80—357,90
Kopenhaga	—
Londyn	29,58—29,41
Nowy York	8.935—8.905
Nowy York telegr.	8,929—8.909
Paryż	34,85—34,76
Szwajcarja	171,90—171,47
Włochy	—
Berlin (w obrotach nieofic.)	212.60
Białogród	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 30 XII. 1932.

Pszenica nowa	188—190
Żyto nowe	155—157
Jęczmień browar.	165—175
Jęczmień przem. pastewny	158—164
Owies marchijski	115—120
Mąka pszenna	23.25—26.25
Mąka żytnia 70%	19.60—21.80
Otręby pszenne	8.80— 9.20
„ żytnie	8.70— 9.00
Groch Victoria	21.00—26.00
Groch drobny jadalny	20.00—22.00
Groch pastewny	13.00—15.00
Peluszka	13.50—14.50
Bób	13.50—15,50
Wyka	14.00—16,00
Łubin niebieski	8.00—10.00
Łubin żółty	11.77—13.00
Seradela nowa	18.00—24.00
Kuchy lniane	10.40—
Wytłoki suche kraj.	8,90—
Wytłoki Soya H.	9,60—10.10

KRONIKA

niedziela 1 stycznia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Sylwestra
Niedziela Nowy Rok

— **Dyżur nocny aptek do Nowego Roku włącznie pełnią:** Apteka pod Aniołem Gdańska 65 telef. 3-85, Apteka przy Placu Teatralnym ul. Marsz. Focha 10, telef. 19-62 i Apteka B Tarasiewicza, ul. Orła 8 telef. 1-46.

— **Dyżur lekarzy kolejowych.** W Nowy Rok dyżur pełni dr. Lipczyńska, ul. Piotra Skargi 7, tel. 866.

TEATR MIEJSKI.

Co się stanie w Sylwestra?

Zginie stary rok niebawem, rozwieje się w nicość schowa, a z ostatniem jego tchnieniem noc nastanie Sylwestrowa. Gdzie ową noc spędzić? Tylko w Teatrze Miejskim, gdzie sympatyczna nasza brać artystyczna chodzi „do góry nogami" i patrzy „co gwiazdy wróżą"? A czy ni to w wysiłku, by publiczności dać maksymum wesołości, humoru i najpogodniejszego spotkania Nowego Roku. W wielkiej rewji w II częściach i 20 odsłonach z przepiękną muzyką Białostockiego, Wiehlera, Warsa, Ferszka, Petersburskiego itd., przewinie się humor, żart, satyra, ironja i głębsze znaczenie w słowie i piosence. Poza tem sketche szmoncesy, girlsy i rewelersy. Reżyseruje całością główny reżyser K. Korecki, część muzyczna znalazła w p. Hładyłowiczu zamiłowanego kierownika, tańce i ewolucje układu J. Ciesielskiego. W sobotę dwa przedstawienia: o godz. 8 i 11. Hip, hip hura! — oto pierwszy numer naszej rewji Sylwestrowej.

Pozostałe bilety w kasie Teatru.

REPERTUAR KIN.

Apollo (dawniej Paw): — Arcydzieło polskiej kinematografji p. t. „Kropka nad i". Ponadto przepiękna operetka, skrząca się werwą i beztroskim humorem, p. t. „Kochajmy się". Początek o godz. 18,30. Orkiestra pod batutą E. Górnego.

Bałtyk: — doskonały podwójny program: „Zamaskowane twarze" oraz „Jack marynarzem". Początek o godz. 17. Dla młodzieży dozwolone.

Kristal: — piękna sztuka muzyczna, pełna realizmu i rzewnego sentymentu p. t. „Skończona pieśń", z uroczą Lianą Haid i wytwornym Willy Forstem w rolach główn. Nieszablonowa akcja, cudne pieśni, tworzą całość przepyszną rzewną i rozkoszną. Ponadto nadprogram.

Marysieńka: — „Jej ekscelencja miłość" i „Król gór".

Nowości: — „Na rozkaz kobiety".

Rewja: — „Szalona noc sylwestrowa".

Wojskowe: — dramat sensacyjno-salonowy w II serjach p. t. „Zemsta szaleńca". Dziś 2 przedstawienia (o 17 i 19) w niedzielę 4 (o 15, 17, 19 i 21).

Z miasta

— **Odznaczenie.** Prezes Rady Okręgowej BBWR w Bydgoszczy p. dr. Kazimierz Szymanowski odznaczony został krzyżem Niepodległości za działalność niepodległościową w okresie niewoli.

— **Polski Zbór Ewangielicki.** Porządek nabożeństw: 1) w Sylwestra o godz. 20, 2) w Nowy Rok o godz. 12 z komunją św. w kościele przy ul. Poznańskiej.

— **Prezydent miasta** zwraca uwagę na rozporządzenie Ministra Roln. i Reform Rolnych z 9. 11. 1932 Dz. U. R. P. nr. 111 o zmianie czasu ochronnego na niektórą zwierzynę, które podane zostaną do wiadomości w najbliższym Orędowniku miasta Bydgoszczy rozporządzenia:

1) zabrania całkowicie polowania na łosie — byki dropie i dropie — kamionki (strepety) do dnia 31. 12. 1935 r.;

2) zezwala na polowanie: na sarny — kozy oraz samice jelenia i daniela w czasie od 16. I. do 15. II., na bażanty — kury od 1 do 30 listopada. Rozporządzenie obowiązuje do 1. 7. 1934 r.

3) wprowadza czas ochronny dla dzików od 1. 3. do 30. 4., żbików od 16. 2. do 30. 11., kun [illegible] (tumaków) i norek od 1. 3. do 30. 11. Rozp. obowiązuje do 1. 7. 1934 r.

4) ustala czas ochronny dla wiewiórek na okres od 1. 3. do 30. 11. Rozp. obowiązuje do 1. 7. 1934 roku.

— **Jarmark na konie, bydło rogate i na trzodę chlewną** odbędzie się we wtorek dnia 3 stycznia 1933 od godz. 8 począwszy na Targowisku przy Rzezni Miejskiej.

Nasze życzenia noworoczne

Staropolskim zwyczajem, śłemy na tem miejscu czcigodnym i poważanym luminarzom pięknego naszego grodu życzenia noworoczne, które dyktuje nam serce pełne gołębiej dobroci, obce jakiejkolwiek złośliwości, stroniące od wszelkich niepoważnych, a przekornych figlów.

I tak życzymy:

P. Prezydentowi miasta Leonowi Barciszewskiemu — ustołecznieniu Bydgoszczy, jako metropolji wojewódzkiej, zatrudnienia wszystkich bezrobotnych w Polsce, usprawnienia administracji miejskiej, doprowadzenia do porządku wielce chromających wodociągów, darowania obywatelom bydgoskim wszelkich zaległych podatków komunalnych i uwolnienia ich od podatków na przyszłość, oraz silnej, stalowej miotły, któraby dosadniej jeszcze wymiotła to, co zniknąc powinno z powierzchni, t. j. posadzek i bruków naszego miasta.

P. Staroście d-rowi Józefowi Nowakowi — pełnej kasy samorządowej, zmitygowania się prasy miejscowej w jej wyskokach chorej żółci oraz długiego bardzo gospodarzenia, ku zadowoleniu i spokojowi wszystkich obywateli bydgoskich bez różnicy maści politycznej, zawodowej, narowów osobistych itd.

P. Prezesowi Rady Miejskiej Beyerowi — szybkiej nominacji na inspektora szkolnego i prawa obcesowego uporania się z wrogami.

P. Dyrektorowi Teatru Miejskiego Wł. Stomie — stałych nadkompletów, 80-procentowej obniżki gaż aktorskich przy równoczesnem zwiększeniu subsydjum miasta na 25.000 zł. miesięcznie, rozpędzenia na cztery wiatry deputacji i komisji teatralnej, oraz dyrektury wszystkich złączonych Teatrów i kinoteatrów w Polsce.

P. Red. Stanisławowi Brandowskiemu — ostatecznego zamążpójścia nadobnej, a tak tęskniącej do hymnu Stasi.

Grupie Plastyków Pomorskich — monopolizacji wszystkich widowisk i imprez artystycznych począwszy od przedstawień teatralnych a skończywszy na „martwych dziennikach" na rzecz wzmożenia dochodowości tejże grupy, zarekwirowania wszelkich w mieście lokali reprezentacyjnych na cele wystawy plastyków.

P. Dyr. Marcinowi Matuszewskiemu — scalenia i podniesienia wszystkich podatków od imprez sportowych, przymusu badania tężyzny i sprawności fizycznej dla wszystkich obywateli miasta, w wypadkach ważenia się przez nich na decydujące kroki życiowe począwszy od zawierania związków małżeńskich a skończywszy na prawie do emerytury i śmierci, oraz zdobycia przez wszystkich mieszkańców Bydgoszczy nie wyłączając radców miejskich P. O. S.

Kmdtowi P. P. kom. Kołacińskiemu — awansu na inspektora wojewódzkiego (w Bydgoszczy) oraz przydzielenia 1000-konnego „Roll—Roice'a".

Bilans rocznej pracy Zawodowego Zw. Włościańskiego w powiecie bydgoskim

Dnia 29 bm. odbyło się walne zebranie Zaw. Związku Włościanskiego na powiat bydgoski w Koronowie w sali p. Golnikowej.

Na zebranie powyższe przybyły liczne rzesze okolicznych włościan osadników, z ramienia zaś Zarządu Głównego był obecny prezes Rady Naczelnej p. prof. *Blaike* z Poznania.

Zebranie zagaił *p. Pyrcioch z* Buszkowa witając licznie zebraną brać włościańską, a następnie udzielił głosu prof. Blaikemu, który wygłosił aktualny referat gospodarczy. Mówca zobrazował całokształt kryzysu ogólnoświatowego, uwzględniając specjalnie położenie ekonomiczne w Polsce, szczególnie zaś stan rolnictwa. Zdaniem referenta zbyt pogłębiający się kryzys w rolnictwie ma swoje przyczyny w nadmiernie rozbudowanym systemie świadczeń socjalnych i społecznych. Jeżeli rozpatrzymy powody ciężkiego położenia rolnictwa na terenie ziem zachodnich, to powstało ono w głównej mierze wskutek świadczeń które w innych dzielnicach Polski nie obowiązują (legalizacja wag, ubezpieczenie od wypadków w rolnictwie, obowiązek ubezpieczenia w Kasach Chorych oraz zbyt wysokie podatki samorządowe).

Stawki asekuracyjne od wypadków w rolnictwie, i tak już nadmiernie obciążające budżet drobnego włościaństwa zostały jeszcze podwyższone o 40 procent za rok ubiegły, tj 1931, jakoby celem pokrycia niedoborów Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków w rolnictwie. Deficyt kasowy Zakładu ma swoje przyczyny w nieekonomicznym systemie administracyjno-gospodarczym.

Nad referatem wywiązała się rzeczowa dyskusja, która była odzwierciedleniem nastrojów nurtujących w tut. sferach włościańskich, w zasadzie zgodnych z poglądami referenta.

Następnie wygłosił sprawozdanie z całorocznej działalności Rady Powiatowej sekretarz p. Gałązka które świadczy o dużej ruchliwości organizacji, albowiem w okresie sprawozdawczym odbyło się 5 zebrań w Koronowie i 3 w Bydgoszczy, oprócz tego sekretarz uczestniczył w 21 zebraniach w powiecie.

Podań i próśb za pośrednictwem sekretarjatu powiatowego załatwiono 718.

Pozatem przeprowadzono przeszło 100 interwencyj u władz wzgl. Okręgowym Urzędzie Ziemskim w Poznaniu w których to celach sekretarz wyjeżdżał do Poznania 25 razy w ciągu roku.

Sprawozdanie sekretarza przyjęto z uznaniem do wiadomości i udzielono zarządowi pokwitowania. — W wyniku głosowania dokonano wyboru nowego zarządu w skład którego wchodzą pp. *Urbanowski* z Mochla prezes; *Pyrcioch z* Buszkowa wiceprezes; *Gałązka* sekretarz i radca *Łaszczyński — skarbnik.*

Po omówieniu w wolnych głosach spraw organizacyjnych przewodniczący zamknął zebranie, życząc obecnym szczęśliwego Nowego Roku.

— **Korporacja S. K. M.** W niedzielę dn. 1. I. 1933 r. odbędzie się o godz. 9,30 miesięczne zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej.

— **Wielka „Noc Sylwestrowa"** Młodych Drogerzystów ze względu na doskonały zespół muzyczny, i na liczne przygotowania ściągnie na salę Resursy tłumy gości.

Samobójstwo kupca poznańskiego

Onegdaj rano, powracający z wyjazdu świątecznego p. Kazimierz Okoniewski, właściciel niklowni przy ulicy Mostowej 2 zauważył na posadzce warsztatu leżące zwłoki swego znajomego Witolda Kolląta, któremu przed opuszczeniem Bydgoszczy wręczył klucze od swego interesu. Jak wynikało z leżącej opodal flaszeczki, denat popełnił samobójstwo przez zażycie trucizny. Zwłoki odstawiono do kostnicy przy ul. Szubińskiej. Samobójca, był kupcem mieszkał stale w Poznaniu (ul. Lubelska 9) w Bydgoszczy przebywał tylko czasowo.

Na marginesie

Czyż nie za wiele „djabolizmu" — panie „Mefisto"

W kawiarni „Savoy" występuje obecnie pod wielce emocjonującym i więcej jeszcze zapowiadającym pseudonimem „prof Mefista" wcale zręczny prestidigitator, który swemi sztuczkami i trickami wzbudza niekłamany podziw wśród zazwyczaj licznie zebranych tłumów kawiarnianych. Ma to nawet swoją rację, gdy chodzi o kilkunastominutową godziwą rozrywkę, tembardziej, iż nie widzimy powodów, dla których ludzie obdarzeni wrodzoną zręcznością nie mają popisywać się nią, podobnie, jak to czynią z innemi darami natury, kawiarniani śpiewacy,— grajkowie czy tancerze. A że „djabelski" p. Mefisto, kawały swe odwala doprawdy z zadziwiającą zręcznością, więc też nie dziw, że cieszy się dużem uznaniem, że wzbudza nawet zachwyt gdy z dowolnie mu podanej torebki damskiej dobywa pary cacanych, żywych gołąbków, lub zjada stosy papieru, by po nasyceniu się niemi, ciągnąć z ust niekończące się metry serpentyn i korjandolij.

Dotąd wszystko w porządeczku. Pracuje dobrze, zarabia uczciwie. Nie mielibyśmy nic i przeciwko „medjumistycznym" kawałom „pana profesora", gdyby nie małe „ale", tj. gdyby bluff ten podawał w formie smacznej.

Niesmaczność ta ma następujące „oblicze": Na podjum, względnie galeryjce kawiarnianej zjawia się czarnowłosa, chabrooka i bladolica niewiasta — medjum, które rodzimy „hypnotyzer" wśród ogólnego harmideru, hałasu i głośnych rozmów rozbawionych gości „wprawia" kilku pociągnięciami dłoni w „sen kataleptyczny". Voila! Można i tak! Po chwili odbywa się „przenoszenie myśli". Kawał stary jak świat,— a polegający na umówionym systemie intonacji zapytań na pewnego rodzaju szyfrze, streszczającym się w pamięciowem opanowaniu słów wypowiadanych przez indagatora, a odpowiadającej różnym znaczeniom. W praktyce wygląda to następująco: „Powiedz co mam w ręku" — oznacza na ten przykład szklankę. „Prędko, — powiedz co mam w ręku" — nos. „Co mam — powiedz wyraźnie" — portmonetkę... itd. w nieskończoność. Są i inne systemy znaków umówionych. Kunszt — jak zaznaczyliśmy — ciekawy, acz stary, a przytem dość trudny gdyż wymaga dużego skupienia bo najmniejsze nawet przestawienie słów pytania, niepodpadające uwadze niewtajemniczonych, odpowiada zupełnie innemu pojęciu.

Kawały te byłyby bardzo zajmujące, gdyby „profesor" od Belzebuba w „djaboliźmie" swym nie posunął się zbyt daleko, w stronę niesmacznych efektów cyrkowych. Otóż medjum po „uśpieniu" poczyna dygotać na całem ciele, jakby w ataku konwulsyj epileptycznych, co ze stanowiska praktyki medjumistycznej i z punktu widzenia fizjologji wyklucza jakąkolwiek katalepsję.

Następnie urocze medjum odpowiada na pytania „hypnotyzera" tak nieludzkim charkotem, jękiem, skomleniem i wyciem jakby poddawano je wiwisekcji, dokonywano na niem operacji ślepej kiszki, laparotomji, lub innej trepanacji czaszki bez uśpienia chloroformem. Efekt tak okropny, iż aż obrzydzenie bierze. Niektórzy z naiwnych widzów biorąc obrzydliwość tę serio, uciekają z kawiarni, inni nawet mdleją. W dniu wczorajszym jednego ze znanych obywateli miejscowych musiano wyprowadzić z kawiarni, bowiem pobladł jak płótno, będąc bez mała bliskim ataku serca.

Panie Mefisto! — i pocóż te „mefistofelewskie" agredjencje. Czy aby poto tylko, by wywołać makabryczny nastrój. Sądzimy, iż efekt tej jarmarcznej awantury wzbudzić musi i wzbudza raczej wstręt i niechęć. Wszystko można jeno z ostrożną, ze smakiem.

„Gwiazdka" w „Lutni"

Serdeczny nastrój panował w gronie śpiewaków z Towarzystwa Lutnia podczas obchodu gwiazdkowego w drugie święto Bożego Narodzenia. — Na wstępie prezes Tow. p. Strzałkowski powitał zebranych członków, licznie przybyłych gości sympatyków chóru oraz przedstawiciela „Dnia Bydgoskiego" poczem w imieniu zarządu składał wszystkim życzenia świąteczne.

W krótkiem swem przemówieniu p. Strzałkowski snuł refleksje nad całoroczną pracą Towarzystwa, które w musie, dzięki gorliwej pracy członkiń i członków pozwalają wyciągnąć pomyślne auspicja na przyszłość. Dla zachęty i podniety do dalszej owocnej pracy na niwie śpiewaczej Zarząd obdarzył najgorliwszych członków pamiątkowemi upominkami.

W międzyczasie nadszedł telegram od św. Mikołaja, który napełnił smutkiem brać śpiewaczą. Otóż niebieski gość doniósł, iż z powodu trudności celnych na granicy stratosfery i atmosfery do „Lutniarzy" na gwiazdkę nie przybędzie. W zastępstwie więc p. Świtalski wręczył zebranym podarunki, wywołując powszechne zadowolenie.

Dla uświetnienia chwili pp. Jabłońska i Olszewska zadeklamowały kilka wierszy, p. p. Schneiderówna i Grajewska odśpiewały piękną pastorałkę, a p. Woźniak przy akompanjamencie fortepianu wykonał udatnie szereg kolend.

W miłej harmonji bawiono się do świtu.

Wszystkim Przyjaciołom, Kolegom, Koleżankom oraz Zarządowi Oddziału Harcerstwa, Kołu Przyjaciół i Drużynom harcerskim, którzy tak serdecznie uczcili pamięć Drogiej naszej Zmarłej ś. p.

Dory Cieńskiej

szczerą podziękę składa

Toruń, dnia 30. XII. 1932. **rodzina**

Savoy w

Noc sylwestrowa

najlepsza zabawa Torunia.

Atrakcje. Dancing.

Premje w pączkach.

KUCHNIA DO RANA.

GRUDZIĄDZ

Plac budowlany!!

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Grudziądza sprzeda plac budowlany przy ul. Groblowej w wielkości 943 m². Oferty z podaniem ceny należy składać w zalakowanych kopertach do dnia 17 stycznia 1933 r. godz. 12-tej. K. K. O. zastrzega sobie swobodny wybór oferenta lub nieuwzględnienie żadnej oferty. 9594

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Grudziądza

DO WIADOMOŚCI!

By moją placówkę handlowo-wytwórczą utrzymać nadal na poziomie życiowym — zreduko-wałem koszty handlowe przez likwidację drugiego składu przy ul. Wybickiego 21 i z dniem 1 stycznia 1933 przenoszą moją składnicę materjałów fabryki sukna

Gustaw Molenda i Syn, Bielsko

oraz zakład Krawiecki

na ulicę Starą nr. 1 ptr.

obok Czerwonego Krzyża — co umożliwia mi jeszcze dalszą obniżkę moich dotychczasowych znanych niskich cen. 9595

Jan Paluszkiewicz,

Grudziądz, ul. Stara 1

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek dnia 3 stycznia 1933 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego więcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Linowie pow. Grudziądz co następuje: 1 lokomobilę oraz większą ilość pszenicy. Zbiórka reflektantów przed oberżą w Linowie; o godz. 12 w poł. w Rychnowie pow. Grudziądz: 10 warchlaków oraz większą ilość pszenicy. Zbiórka reflektantów przed Szkołą. Następnie o godz. 2 po poł. w Świeciu wieś pow. Grudziądz: większą ilość pszenicy, żyta i mieszanki. Zbiórka reflektantów przed oberżą p. Niedzielskiego.

Jaranowski, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek dnia 3 stycznia 1933 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego w Owczarkach u p. Cichasza o godz. 9: 1 krowa. O godz. 10 w Lisich Kątach u p. Magrety: 1 krowa, oraz 2 samochody osobowe oraz kilka szt. części samochodowych. W Dusocinie: 1 motor elektr., beczkę cynkową, piłę tarczową, pas skórzany. Zbiórka licytantów o godz. 12 przed szkołą.

Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W środę, dnia 4. I. 1933 r. od godziny 9,30 sprzedawać się będzie w drodze przetargu przymusowego w składnicy urzędowej przy ul. Plac 23 Stycznia 8/10 w podwórzu firmy eksped. Witkowski, większą ilość artykułów kolonjalnych, różnych sprzętów i rzeczy domowych, oraz odzieży.

Wykaz szczegółowy zafantowanych przedmiotów znajduje się na tablicy ogłoszeń 1. Urzędu Skarbowego w Grudziądzu. 9581

1. Urząd Skarbowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek dnia 3. I. 1933 r. od godziny 9 sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w Grudziądzu przy ulicy Lipowej 1: kompletny piec do palenia kawy, platformę, półszorki, sardynki, kako, mydło, nasturcje, herbatę, kawę, makaron, śliwki, soki, czekoladę, pieprz, kubłę itp. towary kolonjalne.

Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

Nowo-otwarcie filji Wiedeńskiej Piekarni Parowej

Jana Zajączkowskiego, Grudziądz, Mickiewicza Nr. 18, Tel. Nr. 71195

Uprzejmie zawiadamiam W. Szan. Społeczeństwa m. Grudziądza i okolicy, oraz dotychczasowych Szan. konsumentów i odbiorców moich wyrobów piekarskich i cukierniczych, — **że z dniem 2. stycznia 1933 r. przeniosłem mój sklep sprzedaży pieczywa z ul. Budkiewicza Nr. 3, na narożnik przy ul. Wybickiego Nr. 36 (dom p. Raczieckiego)**, który będę nadal prowadził pod powyższą firmą.

Staraniem moim będzie, jak dotychczas, zadowolić Szan. Klientelę pod każdym względem, dając jej towar pod względem smaku i jakości pierwszorzędny. — **Codziennie dwa razy świeże pieczywo.** — **Specjalność: Pieczywo pszenne, Chleb Steinmetza i drożdżówki.** — **Polecając się łaskawym względom i poparciu, życzę wszystkim**

Dosiego Roku

Jan Zajączkowski, *mistrz piekarski*

Większe biuro ekspedycyjne poszukuje

Przedstawiciela na Gdańsk

Oferty sub „Espedycja" do biura ogłoszeń Fuchsa, Łódź Piotrkowska 50

Drukarz-maszynista

z paroma tysiącami złotych przystąpi do spółki—udziału w jakimkolwiek interesie najchętniej w swojej branży. Łaskawe oferty „Gazeta Morska" Gdynia.

BYDGOSZCZ

Fabryka mebli K. Rejentowicz

Bydgoszcz, Dr. Emila Warmińskiego 15

życzę wszystkim moim odbiorcom i życzliwym

DOSIEGO ROKU!

Młoda wykształcona pani

posiadająca języki, warszawianka, poszukuje jakiejkolwiek posady. Oferty „Warunki skromne" do „Gazety Gdańskiej" Gdańsk Kaszubski Rynek 21 I. p.

Szanownej Klienteli

oraz wszystkim znajomym

DOSIEGO ROKU!

Jan Jezierski

Bydgoszcz, ul. Gdańska 25.

UWAGA:

Pierwszorzędna obsługa

przez fachowców z Polsk w salonie fryzjerskim dla pań i panów naprzeciw dworca w hotelu, „EDEN" **GDAŃSK.**

Ceny zupełnie niskie.

Bar Bydgoszcz ul. Gdańska 25 **„UL"** Restauracja Tel. 21-20

właśc. Cz. Smigielski

NOC SYLWESTROWA

Nadzwyczajne dekoracje sali. — Moc niespodzianek — Ceny niskie — Lokal otwarty do rana — Doborowy koncert w sylwestra i Nowy Rok — Uprasza się o wcześniejsze zamówienia stolików. 9590

DOSIEGO ROKU

życzy Gospodarz

ZIOŁA LECZNICZE

według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, uplawom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc.

żądajcie bezpłatne broszury pouczające!

Adres: Liszki—Apteka. 7860

Zakład optyczny OSKAR MEYER

właśc. Jasieńska i Zeller

zał. 1899 Bydgoszcz, Gdańska nr. 21 tel. 13-89

Sumienne wykonanie wszystkich okularów

Fachowa i rzetelna obsługa. 9551

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek dnia 2 stycznia 1933 r. o godz. 9 przed poł. sprzedam przy ul. Promenada nr. 1 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 bufet dębowy czarny kolor.

Zlec. Nr. 3361/8 9544

M. Betrand, komornik sądowy w Bydgoszczy.

LICYTACJA.

W dniu 5 stycznia 1933 o godz. 9 odbędzie się w Ekspedycji bagażowej w Bydgoszczy publiczna licytacja znalezionych przedmiotów.

Zlec. Nr. 3407/8 9585

Bydgoszcz, dnia 30 grudnia 1932 r.

Kolejowy Gł. Skład Znalezionych Przedmiotów w Bydgoszczy.

Szkoła Kosmetyczna

„Nowoczesna" Stefana Artymińskiego, Warszawa, Nowy-Świat 26, tel. 606-42, dająca prawo otwarcia gabinetu kosmetycznego, przyjmuje zapisy słuchaczek (czy) na nowy kurs, trwający 4 miesiące. Wszechstronne nauczanie kosmetyki wszelkiemi metodami. Gabinet i laboratorjum kosmetyczne przy szkole. Wykłada wybitni specjaliści lekarze. Niezamożnym ulgi. Przyjezdnym ułatwienia mieszkaniowe. Prospekty i programy bezpłatne. 9369

J. J. GOERDEL

Bydgoszcz

HANDEL WIN I SPIRYTUALJI

(właściciel: Edmund Matecki)

Długa 10. Rok założ. 1811. **Telef. 14.**

POLECA:

WINA WĘGIERSKIE

9459 **stare roczniki**

po cenach konkurencyjnych: Wina francuskie: białe i czerwone, szampańskie i koniaki francuskie — Madeira — Malaga — Portwina — Sherry

Poncz noworoczny.

Własna rozlewnia koniaku, rumu, araku.

ZAPRZYSIĘŻONY dostawca win mszalnych.

[illegible] na rok 1932/1933 służę na życzenie.

Kierowników

do filji browaru w Gdyni i Toruniu poszukuje większy browar. Wymagana znajomość języka polskiego i niemieckiego oraz kaucja min. 5.000 zł. zdep. na książeczce oszczędn. — Znajomość fachowa konieczna. Zgłoszenia pod 9383 do adm. Dnia Pomorsk. w Toruniu.

WĘGIEL

pierwszorzędnej jakości po cenach konkurencyjnych w mniejszych i większych ilościach z dostawą do domu poleca

M. Czubek i S-ka w Toruniu, ul. Piernik. a/s a róg Browarnej tel. 643. 9429

Opłatek Śpiewaczy urządza Okręg VI. Pom. Związku Kół Śpiewaczych w Gdańsku w sobotę 7. stycznia 1933 r. w Domu Św. Józefa przy ul. Töpfergasse. Po uroczystości oficjalnej, zabawa towarzyska. Wstęp dla członków 50 fen., dla gości 1 guld.

Zarząd Okręgowy.

WEJHEROWO

Szczęśliwego

Dosiego Roku

Szanownym odbiorcom i przyjaciołom życzy

9587 **JAN ENGLING, Wejherowo**

Dosiego Roku

życzy wszystkim Klientom i Przyjaciołom

Bernard Wolewski

Skład porcelany, gramofonów i rowerów

Wejherowo, Sobieskiego — Gdynia, Starowiejska 9499

Moim Sz. Klijentom i Przyjaciołom życzę szczęśliwego

Nowego Roku

Aleks. Kistowski Nast.

Paweł Bychowski 9500

Szanownym Odbiorcom i Konsumentom naszych wyrobów życzymy

Szczęśliwego Nowego Roku

C. A. Hochschultz Nast.

T. z o. p. 9501

Fabryka wódek i likierów w Wejherowie

Dosiego Roku

stałym Gościom, Przyjaciołom i Znajomym życzy

i zaprasza na Sylwestra

9502 **Mazurek,**

Restauracja — Wejherowo, ul. Sobieskiego

Wszystkim P. T. Klientom, Znajomym i Przyjaciołom

pomyślnego 1933 roku

Alojzy Rohde

9503 Sklep rzeźnicki

Wejherowo, ul. Sienkiewicza

Szanownym Gościom i Znajomym składam

Życzenia Noworoczne

W. Meinhardt

9504 Restauracja — Wejherowo

DOSIEGO ROKU

Szanownej Klienteli, Przyjaciołom i Znajomym życzy

Józef Borski 9505

Restauracja i Skład kolonj. - Wejherowo Plac Wejhera.

Szczęśliwego Nowego Roku

stałym Bywalcom, Przyjaciołom i Znajomym życzy

9507 Dyrekcja Restauracji

„Kasyno" — Wejherowo.

Dosiego Roku

wszystkim P. T. Gościom życzy

Metropol

Hotel i Restauracja — Wejherowo, Sobieskiego 67.

Wszystkim członkom Towarzystwa i Szanownej Publiczności

Dosiego Roku

życzy 9506

Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Wejherowie.

Szanownym klientom, przyjaciołom i wszystkim znajomym **szczęśliwego**

Dosiego Roku

życzy

Jan Groenwald

9588 Wejherowo, Sobieskiego 25.

Szczęśliwego

NOWEGO ROKU

wszystkich swoim gościom życzy i zaprasza na

NOC SYLWESTROWĄ

z polską muzyką

Józef Szymczak

9586 restauracja Wejherowo-Zamek

UCHWAŁA. W sprawie odroczenia wypłat firmy Jan Czarnowski w Czersku celem rozpoznania wniosku firmy Jan Czarnowski w Czersku o odroczenie wypłat po myśli rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 marca 1928 r. o zapobieganiu upadłości wyznacza się przed Sądem Grodzkim w Czersku rozprawę na dzień 17 stycznia 1933 r o godz. 10, pokój 8, na którą mogą przybyć wierzyciele celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.
3. L. 8/32 9498
Czersk, dnia 27 grudnia 1932 r. Sąd Grodzki.

POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE. Co do majątku kupca Maksymiljana Łojewskiego kupca z Grudziądza ul. Toruńska 9 wdraża się z dniem 27 grudnia 1932 r. o godz. 13 po poł. postępowanie upadłościowe, ponieważ nastąpiła jego niewypłacalność. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się Władysława Szczeblewskiego, naczelnego sekretarza w Grudziądzu ul. Gen. Hallera 5. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dn. 18. I. 1933 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 31. I. 1933 r. o godzinie 10 przed poł. — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 22. III. 1933 roku o godz. 10 przed poł. Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 18. 1. 1933 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.
3. N. 20/32

9580
Sąd Grodzki w Grudziądzu.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Francuski minister handlu o nowym traktacie z Niemcami

Paryż 31. 12. (PAT) W związku z podpisaniem traktatu francusko niemieckiego, minister handlu Durand udzielił wywiadu prasie francuskiej. Wynikiem traktatu handlowego z r. 1927, powiedział minister, było ustalenie podstawowych stawek celnych na trzy czwarte towarów francuskich. Francja nie mogła więc w r. 1929 wskutek kryzysu gospodarczego zmienić swoich stawek celnych i nie miała możności uchronić swojego rynku przed importem niemieckim, który przybrał rozmiary anormalne. Przez zawarcie obecnego układu handlowego Francja uniknęła wypowiedzenia traktatu z r. 1927, w konsekwencji czego towary francuskie podpadłyby ogólnej taryfie niemieckiej. Obecnie Francja odzyskała całkowitą swobodę taryfową. Aby uniknąć zastosowania stawek ogólnych taryfy celnej, przyznano sobie wzajemnie stawki celne minimalne na rozmaite towary. Należy zaznaczyć, że klauzula największego uprzywilejowania została zastosowana w ścisłych ramach traktatu. Wskutek zawarcia układu handlowego orjentacja francuskiej polityki gospodarczej ulegnie znacznej zmianie. Na przyszłość klauzula największego uprzywilejowania będzie przyznawana wzamian za odpowiednie rekompensaty. Regulowanie należności będzie uskuteczniane za pośrednictwem specjalnego francusko - niemieckiego urzędu wypłat handlowych w Paryżu, którego zadaniem będzie utrzymywanie równowagi między francuskim importem a eksportem. Minister powiedział na zakończenie, iż w razie znacznych zmian w sytuacji, wywołanych przez ten traktat, będzie on mógł być zrewidowany.

Protesty polskie
przeciw antypolskiej propagandzie radjowej

(o) Warszawa, 31. 12. (tel. wł.). Jak się dowiadujemy, poselstwo Rzeczypospolitej w Berlinie otrzymało z M. S. Z. polecenie interwenjowania w niemieckim urzędzie spraw zagr. w sprawie antypolskiej propagandy, uprawianej przez Radjostację Królewiecką. Jak wiadomo, w audycji tej brali udział urzędowi przedstawiciele władz pruskich.

Ze swej strony Radjo Polskie wystąpiło z protestem do Radja Niemieckiego, gdyż audycja ta jest wyraźnem pogwałceniem konwencji, zawartej w marcu 1931 r.

Tajemnicze morderstwo na ulicach Poznania
Zamordowanie ks. prefekta Masłowskiego

Poznań 31. 12. (PAT). W piątek wieczorem o godz. 18 padł ofiarą tajemniczego zamachu ks. Zygmunt Masłowski, profesor gimnazjum im. Słowackiego, liczący lat 38. Ks. Masłowski wyszedł o tej porze z domu w pobliżu katedry i skierował się ku miastu. W chwilę po opuszczeniu domu przy ul. Lubrańskich został zaczepiony przez nieznanego sprawcę, który strzelił z rewolweru do ks. Masłowskiego, trafiając go w szyję. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Policja wszczęła energiczne dochodzenia za tajemniczym napastnikiem.

10 rocznica utworzenia Z. S. R. R.

Moskwa 31. 12. (PAT) Cała prasa poświęca obszerne artykuły, 10-tej rocznicy utworzenia ZSRR. Jak wiadomo Związek sowiecki utworzony został z inicjatywy federacji republik sowieckich zakaukazkich, których sowiety oświadczyły, w dniu 1 grudnia 1922 r. że niezbędne jest jaknajszybsze utworzenie unji, będącej potężnym prototypem unji świadowej wszystkich krajów sowieckich.

Choroba prezydenta Masaryka

Praga 31. 12. (PAT). Prezydent Masaryk cierpiący lekko na grypę nie opuszcza swego mieszkania.

Robotnicy polscy pozostaną we Francji
Dementi rządu francuskiego

Paryż 31. 12. (PAT) W związku z wiadomościami o rzekomym projekcie repatrjacji przez władze francuskie 50.000 robotników polskich do granic Polski francuski minister pracy oświadcza, że wiadomości te pozbawione są wszelkich podstaw i że rząd francuski nie brał nigdy pod uwagę możliwości przeprowadzenia repatrjacji robotników polskich.

„Wesele" Wyspiańskiego w Londynie

Warszawa, 31. 12. (PAT). Na wiosnę roku przyszłego wystawione zostanie w Londynie na scenie „New Independent Theater Club" „Wesele" Wyspiańskiego w przekładzie Florjana Sobieniowskiego. Reżyserja spoczywać będzie w rękach głównego reżysera teatru T. Komissarzewskiego (syna słynnej Komisarzewskiej) i tłómacza.

„Współpraca" opozycji z ukraińcami

(o) Warszawa, 31. 12. tel. wł.). Niektóre opozycyjne dzienniki warszawskie podają za prasą ukraińską wiadomości o masowych aresztowaniach wśród działaczy ukraińskich na terenie 3 województw Małopolski Wschodniej. Agencja „Iskra" po zasięgnięciu szczegółowych informacyj na miejscu stwierdza, że informacje te są tendencyjnie przesadzone.

W związku z zakończeniem procesu w sprawie napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim pewne koła ukraińskie zwołały w kilku miejscowościach zgromadzenia przystąpiły do kolportowania nielegalnych ulotek. Władze bezpieczeństwa aresztowały za niedozwoloną działalność kilkanaście osób, z których większa część po przesłuchaniu została zwolniona. W areszcie pozostaje tylko kilka osób, co do których toczy się jeszcze śledztwo.

Nowe rynki zbytu dla węgla polskiego

(o) Warszawa 31. 12. (tel. wł.) Wysiłki przemysłu węglowego w zakresie eksportu nie ograniczały się do utrzymania dotychczasowych pozycyj, lecz szły także w kierunku zdobywania nowych rynków. W roku bieżącym zapoczątkowano wywóz węgla do Argentyny, Irlandji, Syrji i Palestyny.

Nowelizacja dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych

(o) Warszawa 31. 12. (tel. wł.) Ministerstwo Opieki Społecznej zakończyło prace nad projektem nowelizacji dekretu o zabezpieczeniu pracowników umysłowych. Projekt jest oparty na doświadczeniach, poczynionych w ostatnich latach i uszczupla w poważnym zakresie prawa, jakie posiadali pracownicy umysłowi na wypadek braku pracy.

Nagroda rządowa dla znakomitego odtwórcy Chopina

Warszawa 31. 12. (PAT). P. minister wyznań rel. i ośw. publ. przyznał Aleksandrowi Michałowskiemu, znakomitemu odtwórcy dzieł Chopina nagrodę w wysokości 1200 zł.

Zwycięstwo Węgrów w Krynicy

Wczorajszy dzień turnieju o mistrzostwo Krynicy w hokeju na lodzie otwarty został meczem między B. K. A. Węgry a A. Z. S. Warszawa, zakończonym nieprzewidzianem zwycięstwem gości 2:0 (0::0, 0::0, 2::0).

„Grzeją nas serca góralskie"
Dzienn karze jugosłowiańscy w Zakopanem

Zakopane, 31. 12. (PAT). Przybyła tu wczoraj rano wycieczka porozumienia prasowego polsko-jugosłowiańskiego. Na dworcu, udekorowanym flagami narodowymi obu państw powitał gości imieniem miasta i uzdrowiska dr. Karol Morawski i dyrektor Marjan Jamont, imieniem prasy bawiący chwilowo w Zakopanem dyrektor naczelny PAT. p. Roman Starzyński i delegacja związku górali. Wycieczka w której bierze udział 9 dziennikarzy jugosłowiańskich pod przewodnictwem posła Zivancevica i dyrektora Radvanovica i której towarzyszą z ramienia MSZ. p. Jan Librach oraz członkowie komitetu polskiego z prezesem Giełżyńskim, zwiedzili przed południem muzeum tatrzańskie.

W południe odbył się obiad, w czasie którego po krótkiem przemówieniu prezesa Giełżyńskiego, powitał gości przewodniczący komisji p. dyr. Jamont, prosząc ich, aby wobec zimna, panującego u stóp Tatr przyzwyczajeni do ciepła południowego słońca ogrzali się przy sercach polskich gościnnie ich witających. Ztkolei przemawiał red. ks. Kuhar (Słoweniec), nawiązując do średniowiecza, w którem południowa Słowiańszczyzna była przedmurzem chrześcijaństwa i podkreślając podobieństwo sytuacji obecnie wytworzonej warunkami, panującemi na wschodzie Europy. Przemówienie swoje zakończył, wznosząc toast na cześć Polski. Po południu odbyło się posiedzenie podkomisji redakcyjnej, która opracowała rezolucje, jakie mają być ustalone w dniu zamknięcia kongresu. Wieczorem odbyła się wspólna kolacja.

Anglja faworyzuje bekony litewskie

Londyn 31. 12. (PAT). Jak wiadomo, za podstawę obliczeń kontyngentów przewozowych na bekony przyjęto ubiegły okres ostatnich 22 miesięcy, przyczem zasada ta została zastosowana w stosunku do wszystkich krajów importujących, a więc również i w stosunku do Polski. Natomiast rząd angielski zgodził się na przyznanie Litwie ryczałtowego kontyngentu bekonowego w wysokości 45.000 centnarów miesięcznie. Do tego czasu na Litwię przypadała norma 12.000 ctr. miesięcznie.

W drugim dniu pobytu w Zakopanem goście jugosłowiańscy zwiedzą dolinę Kościeliską, a następnie obecni będą na zawodach konnych. Po południu ma się odbyć zamknięcie kongresu, a następnie bankiet i powitanie Nowego Roku.

Gwałtowne starcia w procesie Dunikowskiego
„Wynalazca" opowiada dzieje swego życia

Paryż, 31. 12. (PAT) W trzecim dniu rozprawy Dunikowski składał zeznania, mające uzupełnić jego oświadczenia z ubiegłego piątku, jednak przewodniczący stwierdził że przy tłoczone szczegóły są już znane. W dalszym ciągu przesłuchano kilku świadków. Obrońca Legrand domagał się m. in. wypuszczenia tymczasowo na wolność Dunikowskiego i upoważnienia go do prowadzenia doświadczeń na wolnej stopie w obecności rzeczoznawcy, którego obrońca sam wyznaczy.

Przewodniczący odczytał list, otrzymany od dr. Legranda, w którym autor stwierdza, że pod czas piątkowej rozprawy sądowej wyszły na jaw poważne fakty, dotyczące sposobu, w jaki jeden z ekspertów wypełnił swoją misję. Dr. Legrand zawiadomił przewodniczącego, że Dunikowski domaga się wyłączenia tego eksperta. Obrońca oświadcza kategorycznie, że dopóki w rozprawie będzie uczestniczył wspomniany rzeczoznawca, żaden z ekspertów obrony nie stanie przed sądem. Po odczytaniu tego listu wywiązała się gwałtowna wymiana zdań między obrońcą, prokuratorem i rzeczoznawcą, który protestował przeciwko stanowisku, jakie zajął wobec niego Legrand.

Paryż, 31. 12. (PAT). Z wyjaśnień, złożonych przed sądem przez Dunikowskiego wynika, że w roku 1920 rozpoczął on ze swoim ojcem prace nad wynalazkiem, prowadzone wspólnie przez dwa lata. W r. 1922 udało im się poraz pierwszy wytworzyć małą ilość złota. W końcu tego roku ojciec Dunikowskiego zachorował. W 1923 r. Dunikowski wyjechał zagranicę w celu zakupienia koniecznych instrumentów, czego, jak zaznacza, dokonał ze swoich własnych funduszów. Następnie powrócił do Polski. Po śmierci ojca w 1924 r. kontynuował swoje doświadczenia, poświęcając na ten cel cały swój majątek i żony. W r. 1925 nie posiadał już żadnych środków, tak że musiał zarabiać na utrzymanie rodziny jako szofer. W r. 1926 sytuacja stała się jeszcze bardziej rozpaczliwa. Z powodu złego stanu zdrowia, Dunikowski udał się do Monte Carlo, gdzie przebywał, nie żądając od nikogo pomocy finansowej i kontynuował swoje doświadczenia. Pewnego dnia zjawił się u niego hr. Sobański, ofiarując udzielenie potrzebnych mu funduszów.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście 1.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m m na stronie 7-łamowej 15 fen.
„ „ „ „ „ „ 4 „ 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, l. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanaćb, Rynek 10/II.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska" „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski". „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . 3.36 zł
pod opaską . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wzrosł gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 za miesięcznie 3,09 zł